

Zeitenwende

Działania Niemiec wobec wojny w Ukrainie

Joanna Dobosz-Dobrowolska, Karol Janoś,
Agata Kałabunowska, Jadwiga Kiwerska,
Tomasz Morozowski, Viktor Savinok,
Patrycja Tepper



Zeitenwende
**Działania Niemiec wobec wojny
w Ukrainie**

Joanna Dobosz-Dobrowolska, Karol Janoś,
Agata Kałabunowska, Jadwiga Kiwerska,
Tomasz Morozowski, Viktor Savinok, Patrycja Tepper



Instytut Zachodni

Seria wydawnicza:
„IZ Policy Papers” nr 41

Redakcja serii:
Joanna Dobosz-Dobrowolska (red. naczelna)
Marcin Tujdowski

Opracowanie redakcyjne:
Hanna Różanek

Projekt okładki:
Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni
Poznań 2022

Wydawca:
INSTYTUT ZACHODNI
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27
tel. 61 852 76 91
tel. 61 852 28 54 (wydawnictwo)
fax 61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-66412-44-6 (online)

ISBN 978-83-66412-43-9 (druk)

Spis treści

Główne wnioski i opinie	7
Wstęp	11
Viktor Savinok	
Ewolucja stanowiska rządu Niemiec	13
Karol Janoś	
Pomoc militarna dla Ukrainy	27
Karol Janoś	
Wzmocnienie zdolności niemieckich sił zbrojnych	35
Patrycja Tepper	
Problem <i>Russlandsverstehers</i> i bliskich powiązań Niemiec z Rosją	43
Joanna Dobosz-Dobrowolska	
Pomoc humanitarna Niemiec dla Ukrainy	51
Agata Kałabunowska	
Sytuacja uchodźców z Ukrainy	63
Jadwiga Kiwerska	
Aspekt transatlantycki	71
Tomasz Morozowski	
Konsekwencje dla relacji z Chinami i partnerami globalnymi	85

Główne wnioski i opinie

- Powołany w grudniu 2021 r. rząd Niemiec, tworzony przez koalicję partii *SPD*-*Sojusz 90/Zieloni-FDP* – wobec narastającego konfliktu wokół Ukrainy – początkowo przyjął postawę wpisującą się w dotychczasowy trend niemieckiej polityki wobec Rosji. Z jednej strony było to utrzymanie reżimu sankcji nałożonych na Rosję w l. 2014-2015, a także zapowiedź wspólnych z sojusznikami z NATO i UE działań w odpowiedzi na ewentualną agresję rosyjską na Ukrainę, z drugiej zaś – odmowa dostaw uzbrojenia dla Ukrainy oraz utrzymanie kontaktów gospodarczych z Rosją, przede wszystkim na polu współpracy energetycznej.
- Wywołana przez Rosję wojna w Ukrainie spowodowała jednak ogłoszenie zasadniczej rewizji niemieckiej polityki zagranicznej, zwłaszcza wobec Rosji, a także zmianę niemieckiej polityki bezpieczeństwa i obrony. *Zeitenwende* w niemieckiej polityce dotyczy więc m.in. nowego podejścia do Rosji, odpowiedzialności Berlina w zakresie bezpieczeństwa i obrony oraz skali i zakresu zaangażowania w pomoc militarną dla Ukrainy.
- Chociaż rząd niemiecki zdecydował się na dostawy broni na Ukrainę i poparł wprowadzenie kolejnych sankcji wobec Rosji, jego podejście generalnie polega nadal na próbie łączenia własnych interesów gospodarczych i wojskowych oraz uwzględniania ograniczeń politycznych i społecznych z poczuciem odpowiedzialności i zobowiązań sojuszniczych, a także oczekiwań ze strony Ukrainy.
- Ze względu na różne czynniki, w tym nieporozumienia między kanclerzem Olafem Scholzem i *SPD* z jednej strony a partiami koalicyjnymi z drugiej strony występują również istotne problemy z komunikacją i wyjaśnieniem strategii wobec Rosji i Ukrainy zarówno własnemu społeczeństwu, jak i opinii międzynarodowej. W efekcie sposób postępowania rządu Niemiec zdecydowanie nie sytuuje go w pozycji awangardy, jeśli chodzi o zaangażowanie w pomoc dla Ukrainy i tym samym przeciwdziałanie agresji Rosji. Wyraźnie kontrastuje to z dotychczasową rangą Niemiec jako najbardziej sprawczego gracza na arenie europejskiej oraz jednego z najważniejszych w skali globalnej.
- Głównym czynnikiem zmiany stanowiska gabinetu Scholza w sprawie udzielenia wsparcia militarnego Ukrainie była rosnąca presja ze strony sojuszników i partnerów Berlina. Podtrzymywanie dotychczasowego kursu w tej sprawie zaczęło być odczytywane przez rząd federalny jako coraz poważniejsze zagrożenie dla wiarygodności Niemiec i groźba ich izolacji na arenie międzynarodowej.
- Zaangażowanie Berlina w pomoc militarną dla Ukrainy należy uznać za ograniczone. Jego skala nie pokrywa się z deklaracjami rządu ani też nie odpowiada

potencjałowi Niemiec jako państwa dysponującego silnym przemysłem zbrojeniowym (obecnie RFN zajmuje czwartą pozycję na liście największych eksporterów uzbrojenia) oraz aspirującego do roli mocarstwa europejskiego.

- Decyzja o wzmocnieniu zdolności sił zbrojnych dzięki ustanowieniu specjalnego funduszu w wysokości 100 mld euro miała charakter bezprecedensowy od czasu zakończenia zimnej wojny. Jednym z głównych czynników była presja ze strony sojuszników. Lekceważenie przez długie lata konieczności utrzymywania na odpowiednim poziomie zdolności sił zbrojnych, zwłaszcza w obszarze obrony terytorialnej i sojuszniczej, wraz z unikaniem zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec eskalacji napięć między Rosją a Ukrainą wywoływało u sojuszników Berlina coraz więcej wątpliwości co do wiarygodności Niemiec jako solidnego i solidarnego członka NATO.
- Środki ze specjalnego funduszu pozwalają na usunięcie najdotkliwszych deficytów Bundeswehry, jednak nie są one wystarczające, a jedynie pozwalają na sfinansowanie zakupów niezbędnych do wywiązania się Niemiec z zobowiązań w ramach NATO, w tym z zadań na wschodniej flance Sojuszu. Efekty inwestycji będą widoczne dopiero za kilka lat (większość to projekty dotyczące głównych systemów uzbrojenia, których realizacja jest długotrwała).
- Ustanowienie funduszu będzie skutkowało znaczącym wzrostem niemieckich wydatków obronnych i wywiązaniem się Niemiec z obowiązku państw członkowskich NATO przeznaczenia na obronę 2% PKB. Jednak według obecnych szacunków dodatkowe środki z funduszu wystarczą na utrzymanie finansowania wydatków obronnych na takim poziomie tylko do 2026 r.
- *Russlandversteher* to zjawisko utożsamiane z Niemcami już w całej Europie i USA. Oprócz polityków związanych z SPD w budowanie sieci połączeń z Rosją w Niemczech szczególnie zaangażowane były rządy krajów związkowych Meklemburgii-Pomorza Przedniego i Saksonii Dolnej. Postacią centralną, lobbującą w Niemczech na rzecz interesów Rosji na terenie Niemiec pozostaje były kanclerz Gerhard Schröder.
- Mimo nacisków opozycji i mediów nie zainicjowano do tej pory rzetelnego procesu rozliczeń w odniesieniu do premierów Meklemburgii-Pomorza Przedniego czy Saksonii Dolnej z poziomu rządu federalnego. Również kroki podjęte wobec byłego kanclerza Schrödera mają charakter głównie symboliczny.
- Od momentu rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę państwo niemieckie mierzy się z największymi ruchami migracyjnymi od czasu ostatniego kryzysu migracyjnego z l. 2015-2016. Mimo że Niemcy były dobrze przygotowane do przyjęcia migrujących (np. infrastruktura centrów recepcyjnych, rozwinięte programy kursów integracyjnych), zwłaszcza w pierwszych tygodniach po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę można było odnieść wrażenie, że sytuacja zaskoczyła władze federalne i lokalne.

- Przyjmowanie uchodźców z Ukrainy odbywało się w podobny sposób, jak miało to miejsce w Polsce. Migrujący, objęci tymczasową ochroną, mogli swobodnie wybierać swoje miejsce pobytu i często decydowali się na dołączenie do rodziny lub znajomych. W szczycie fali uchodźczej, a zwłaszcza w dużych miastach uchodźców kwaterowano w centrach recepcji.
- Można oczekiwać, że doświadczenie uchodźstwa z Ukrainy wpłynie na stanowisko rządu federalnego w kwestii azylu i udzielania ochrony międzynarodowej. Wyraźne jest dążenie, by zmienić sytuację życiową przybyszów, ale pod pewnymi warunkami – przede wszystkim skutecznej integracji. Obecność uchodźców z Ukrainy uwypukliła również inne problemy, m.in. niedobory kadrowe w edukacji i szkolnictwie. Z kolei ze względu na obecność także dużej liczby Rosjan i obywateli innych państw poradzieckich istnieją obawy przed nasileniem się konfliktów między nimi a Ukraińcami.
- Ukraina nie jest priorytetowym dla Niemiec punktem alokacji pomocy humanitarnej. Według stanu na 21.07.2022 r. niemieckie wsparcie humanitarne w 2022 r. wyniosło łącznie 84,6 mln dol. i stanowiło 3,4% globalnej pomocy dla Ukrainy. Do końca maja 2022 r. ukraińskie ofiary przebywające poza Niemcami otrzymały od nich jedynie symboliczne wsparcie na poziomie 1,24% światowej pomocy.
- Z zadeklarowanych przez rząd RFN co najmniej 697 mln euro humanitarnego wsparcia poza granice Niemiec (do 21.07.2022 r.) przekazana została jedynie ok. 1/8, czyli 84,6 mln dol. Zdecydowana większość pomocy humanitarnej dla „ukraińskich ofiar rosyjskiej wojny”, obiecwana przez Olafa Scholza, jest dystrybuowana wewnątrz Niemiec i przeznaczana dla ukraińskich uchodźców przebywających w RFN.
- Środki przekazane przez Niemcy na przyjęcie ukraińskich uchodźców w innych państwach, które mogłyby stać się symbolem niemieckiej solidarności z ukraińskimi uchodźcami i państwami Europy Środkowo-Wschodniej przyjmującymi uchodźców, są rażąco niskie. Pomoc RFN dla uchodźcy z Ukrainy przebywającego w Polsce wynosi 1,74 dol. i jest ponad czterdziestokrotnie niższa niż dla uchodźcy przebywającego na Węgrzech, a także nieporównywalnie niższa od tej przeznaczonej dla uchodźcy przebywającego w Niemczech.
- Weryfikacja wiarygodności Niemiec jako sojusznika w układzie transatlantycznym nastąpiła wraz z rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę. W tym sensie znaczące było zarówno zablokowanie przez kanclerza Scholza gazociągu Nord Stream 2, jak i zgoda Berlina na wysłanie broni do Ukrainy czy poparcie pierwszego i kolejnych pakietów sankcji unijnych, w tym zwłaszcza decyzji UE o odcięciu się od rosyjskich surowców energetycznych.
- Zapowiedziana przez Scholza w Bundestagu fundamentalna zmiana niemieckiej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony, zwłaszcza ogłoszenie wzrostu nakładów na obronność przynajmniej do poziomu 2% PKB oraz bezpreceden-

sowe dofinansowanie Bundeswehry, wypełniała oczekiwania strony amerykańskiej, od dawna zgłaszane pod adresem Berlina jako największej gospodarki w Europie.

- Kunktatorstwo strony niemieckiej w odniesieniu do wojny w Ukrainie oraz niejednoznaczność postępowania kanclerza, traktującego NATO jako alibi dla opieszałości w dostarczaniu broni Ukrainie (powtarzanie frazy o działaniach „skoordynowanych z NATO”), nie służyły jednak utrzymaniu jedności i solidarności wspólnoty transatlantyckiej. Choć należy odnotować wzrost zaangażowania niemieckich sił zbrojnych w działania związane z wypełnieniem zobowiązań w ramach Sojuszu, szczególnie na jego wschodniej flance, wspierające i odciążające amerykański kontyngent w Europie, a także pełną i bezproblemową akceptację dla bezprecedensowych ustaleń szczytu NATO w Madrycie.
- Relacje z Chinami nie były bezpośrednio uwzględnione w *Zeitenwende*. Należy jednak zauważyć, że konflikt rosyjsko-ukraiński uwydatnił ryzyka dla interesów bezpieczeństwa Niemiec wynikające z uzależnienia gospodarczego i stał się w ten sposób czynnikiem intensyfikującym proces rewizji niemieckiej strategii wobec ChRL, zapoczątkowany przez nową koalicję rządową.
- Silne uzależnienie gospodarcze w dużej mierze ogranicza pole działania i siłę negocjacyjną Berlina w relacjach z Pekinem, szczególnie w przypadku ewentualnej eskalacji napięć między Chinami a Zachodem – przykładowo w wyniku działań zbrojnych podjętych przez ChRL wobec Tajwanu lub dalszej rozbudowy obecności militarnej na Morzu Południowochińskim. To z kolei osłabia sojusznicze możliwości Niemiec do włączania się w ewentualne sankcje nakładane w przypadku rozwoju takiego scenariusza na Chiny.
- O konieczności wyciągnięcia wniosków z konfliktu rosyjsko-ukraińskiego dla relacji Niemiec z ChRL i odejścia od dotychczasowego modelu „zmiany przez handel” w najbardziej zdecydowany sposób wypowiedzieli się przedstawiciele partii Sojusz 90/Zieloni i FDP. Należy się spodziewać, że przewodnią rolę w dalszym procesie korekty niemieckiej polityki wobec Chin w kierunku większego realizmu i asertywności będą odgrywać politycy tych dwóch partii, zaś kanclerz Scholz zachowa wstrzemięźliwą postawę, aby nie antagonizować władz ChRL.
- Rząd federalny podejmuje działania wskazujące na świadomość wpływu wojny w Ukrainie również na inne regiony świata oraz na kształtowanie się nowego porządku międzynarodowego. Jak stwierdził Scholz, konieczność nowej oceny ogólnej sytuacji na świecie jest wynikiem tego, co nazwał „epokową zmianą” w niemieckiej polityce zagranicznej. Świadczy o tym przede wszystkim aktywność Berlina w ramach prezydencji w G7 i intensyfikacja rozbudowy globalnej sieci partnerów.

Wstęp

Wojna w Ukrainie, wywołana agresją Rosji na swojego sąsiada 24 lutego 2022 r., oprócz dramatycznych konsekwencji dla napadniętego państwa i jego obywateli, stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego w skali europejskiej i globalnej, a także jest wielkim wyzwaniem i poważnym zadaniem dla polityki państw bliższego i dalszego sąsiedztwa dzisiejszego teatru wojny.

W sposób szczególny rosyjska inwazja w Ukrainie stała się wyzwaniem dla Niemiec i to nie tylko ze względu na ich potencjał i rolę na arenie europejskiej. Spowodowane to było głównie dotychczasową polityką Berlina wobec państwa rosyjskiego, w której dominowało przekonanie, że Rosja stanowi ważny element struktury bezpieczeństwa w Europie i jest istotnym graczem na arenie międzynarodowej, z którym należy utrzymywać dobre stosunki. Elementem tej polityki była niemiecko-rosyjska współpraca gospodarcza, zwłaszcza w zakresie energetyki, stanowiąca mocne spoiwo we wzajemnych relacjach oraz czynnik dbania o utrzymanie ich na odpowiednim poziomie.

W prezentowanym opracowaniu starano się odpowiedzieć na pytanie o reakcję RFN na wojnę w Ukrainie. Analizie poddano wybrane aspekty działań Niemiec, zwracając uwagę na stopniową ewolucję podejścia rządu niemieckiego do problemu wojny i oczekiwań społeczności międzynarodowej oraz samej Ukrainy, kierowanych pod adresem Berlina.

Szczególne miejsce w opracowaniu zajął temat ogłoszonych w Bundestagu 27 lutego 2022 r. przez kanclerza Olafa Scholza fundamentalnych zmian w polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony (*Zeitenwende*), których najważniejsze wymiary zostały opisane i ocenione.

Dokonano także oceny skali i stopnia realizacji założeń *Zeitenwende*, zwłaszcza w zakresie wprowadzania sankcji wobec Rosji (np. odnoszących się do importu rosyjskich surowców energetycznych), a także pomocy militarnej i humanitarnej dla Ukrainy oraz wzmocnienia zdolności niemieckich sił zbrojnych w obszarze obrony terytorialnej i sojuszniczej.

Głębszej analizie poddano kontrowersyjne zjawisko, silnie związane z dotychczasowym podejściem Niemiec do Rosji, czyli problem *Russlandversteher* i bliskich powiązań niemiecko-rosyjskich na polu gospodarczym i społecznym.

Sposób, w jaki Niemcy, mający tak duże doświadczenie w rozwiązywaniu problemów migracji, poradziły sobie z napływem ogromnej rzeszy uchodźców z Ukrainy, to kolejne zagadnienie przedstawione w opracowaniu. Towarzyszy mu analiza skali i charakteru niemieckiej pomocy humanitarnej dla Ukrainy i Ukraińców.

Ujęto również aspekt globalny, analizując wpływ agresywnych działań Rosji na stosunki RFN ze Stanami Zjednoczonymi i jej zaangażowanie we wspólnocie transatlantyckiej. Zastanawiano się, czy wojna w Ukrainie niesie konsekwencje dla relacji Niemiec z Chinami i innymi ich partnerami w świecie.

Analizę doprowadzono do obecnego etapu toczonej w Ukrainie wojny i dzisiejszego stanu niemieckiej polityki wobec tego dramatycznego konfliktu, zakładając kontynuowanie badań i kolejne opracowania opisujące działania Niemiec.

Poznań, w lipcu 2022 r.

Viktor Savinok

Ewolucja stanowiska rządu Niemiec

Trzy dni po rozpoczęciu rosyjskiego ataku na Ukrainę (24.02.2022) kanclerz Niemiec Olaf Scholz (*SPD*) podczas wystąpienia w Bundestagu ogłosił *Zeitenwende*, czyli fundamentalną zmianę w niemieckiej polityce zagranicznej i obrony. Według szefa niemieckiego rządu jednym z istotnych składników *Zeitenwende* miała być rewizja polityki Niemiec wobec Rosji (*Russlandpolitik*). Zmiana ta obejmowała kilka ważnych elementów. Po pierwsze, **był to aktywny udział Niemiec we wprowadzeniu unijnych sankcji wobec Rosji oraz odmowa oddania do użytku gazociągu Nord Stream 2**. Po drugie, nastąpiła **zmiana stanowiska Berlina w sprawie dostaw broni do Ukrainy**. Po trzecie, zapowiedziano **ustanowienie specjalnego funduszu dla doposażenia Bundeswehry (*Sondervermögen*)** oraz potwierdzono dalszy udział Niemiec w programie współdzielenia taktycznej broni nuklearnej NATO.

Zapowiedziana **zmiana niemieckiej polityki zagranicznej, zwłaszcza jej rosyjskiego wymiaru, stanowiła odejście, z jednej strony, od obowiązującej wcześniej koncepcji „zmiany przez handel” (*Wandel durch Handel*)**, a z drugiej – od charakterystycznego nie tylko dla niemieckiej socjaldemokracji, ale i innych sił politycznych w Niemczech podejścia do kultury strategicznej opartej na powstrzymaniu się od udziału w działaniach militarnych, niechęci i/lub sprzeciwie wobec zwiększania wydatków na cele obronne oraz dostaw broni do regionów, gdzie toczą się konflikty.

Nowy rząd Niemiec wobec wzrostu napięcia wokół Ukrainy

Utworzenie koalicyjnego rządu federalnego, zbudowanego z partii *SPD*, Sojuszu 90/Zielonych i *FDP*, na którego czele stanął Scholz (8.12.2022), zbiegło się w czasie ze wzrostem napięcia międzynarodowego wywołanego sytuacją wokół

Ukrainy: od listopada 2021 r. Rosja koncentrowała swoje wojska na obszarach graniczących z terytorium Ukrainy. W efekcie rosło też napięcie między Rosją a Stanami Zjednoczonymi oraz innymi państwami członkowskimi NATO, solidaryzującymi się z Kijowem.

Mimo narastających napięć, **stanowisko nowego rządu wobec Rosji i Ukrainy początkowo stanowiło w zasadzie kontynuację polityki czasu Angeli Merkel.** Z jednej strony było to utrzymanie reżimu sankcji wprowadzonych wobec Rosji przez Unię Europejską w l. 2014-2015, a także zapowiedź wspólnych z sojusznikami z NATO i UE działań w odpowiedzi na ewentualną agresję Rosji na Ukrainę, czyli sankcji i wsparcia dla Ukrainy, z drugiej zaś – odmowa dostaw uzbrojenia oraz utrzymanie kontaktów gospodarczych z Rosją, przede wszystkim na polu współpracy energetycznej.

Można więc stwierdzić, że nowy rząd nie kwestionował istniejących restrykcji wobec Rosji, ale też nie podejmował działań prewencyjnych, jedynie zapowiadał ich przygotowanie. Takie stanowisko było zgodne z linią *SPD*, chociaż różniło się od podejścia polityków partii Zielonych i *FDP*, które w swoich programach wyborczych zapowiadały rozszerzenie restrykcji wobec Rosji w przypadku prób eskalacji napięcia. Różnica zdań w ramach koalicji rządowej dotyczyła także gazociągu Nord Stream 2, którego uruchomieniu sprzeciwiali się politycy partii Zielonych. Nowa koalicja rządowa utrzymywała natomiast jednogłośnie w kwestii militarne go wsparcia Ukrainy poprzez dostawy broni, odrzucając taką możliwość. Generalnie, w swoich działaniach rząd federalny dążył do uniknięcia eskalacji konfliktu zarówno między Rosją a Ukrainą, jak i Rosją a NATO, stawiając na dialog.

Potwierdzeniem dążenia rządu Scholza do deeskalacji napięć między Rosją a Ukrainą oraz Rosją a Zachodem był przebieg wizyty minister spraw zagranicznych Annaleny Baerbock (Zieloni) w Kijowie i Moskwie (17-18.01.2022). Szefowa niemieckiej dyplomacji podjęła wówczas próbę ożywienia rozmów w formacie normandzkim, prowadzonych po agresji Rosji na Ukrainę w 2014 r., których efektem były porozumienia mińskie. Rzeczywiście, udało się wznowić rozmowy w formacie normandzkim na poziomie radców szefów państw i rządów, przeprowadzone w Paryżu (27.01.2022) oraz Berlinie (10.02.2022). Minister Baerbock wyraziła nawet nadzieję, że spotkania te sygnalizują gotowość do utrzymania dialogu między Moskwą a Kijowem. Zakończyły się one jednak bez konkretnych rezultatów, przyjęto tylko, że termin kolejnego spotkania zostanie ustalony w marcu 2022 r.

Kolejnym elementem działań nowego rządu była wizyta kanclerza Scholza w Waszyngtonie (7.02.2022), gdy to zapowiedział on wprowadzenie sankcji przeciwko Rosji w przypadku eskalacji konfliktu i zapewnił o wspólnym działaniu z sojusznikami. Zabrakło natomiast jasnej deklaracji w sprawie przyszłości

gazociągu Nord Stream 2. Scholz powtórzył też, że Niemcy nie dostarczą broni do Ukrainy.

Pierwszą wizytę w Kijowie i Moskwie kanclerz Scholz złożył odpowiednio w dniach 14 i 15 lutego, co można było traktować jako próbę deeskalacji napięcia, które wzrosło jeszcze bardziej w związku ze wspólnymi rosyjsko-białoruskimi ćwiczeniami wojskowymi (10-20.02.2022), po których większość wojsk rosyjskich nie opuściła Białorusi, pozostając blisko granicy z Ukrainą. Należy też dodać, że **szef niemieckiego rządu wyjechał do Kijowa i Moskwy dopiero w reakcji na krytykę wewnątrz Niemiec**, a zwłaszcza zarzuty opozycji o bierność i brak zdecydowanego stanowiska wobec sytuacji wokół Ukrainy, a także o słabe zaangażowanie na arenie międzynarodowej.

W Kijowie, podczas konferencji prasowej z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim kanclerz Scholz oznajmił, że „Niemcy stoją po stronie Ukrainy”, a agresja militarna napotka „daleko idące przeciwdziałania”. Jego zdaniem, kwestie suwerenności oraz integralności terytorialnej Ukrainy są oparte na „pryncypiach helsińskich” i z tego powodu nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek rozmów. Odpowiadając na zarzuty strony ukraińskiej dotyczące braku dostaw broni, wspomniał o wsparciu finansowym i humanitarnym udzielanym przez Niemcy od 2014 r. i zapowiedział przyznanie kolejnego kredytu. Wezwał Kijów do intensyfikacji działań dyplomatycznych, przede wszystkim w ramach formatu normandzkiego, dodając, że głównym celem jego wizyty jest właśnie doprowadzenie do **bezpośrednich rozmów ukraińsko-rosyjskich**.

Także w Moskwie kanclerz trzymał się linii prowadzenia rozmów dla rozwiązania sporu. Wprawdzie po spotkaniu z Władimirem Putinem mówił o zagrożeniu dla bezpieczeństwa ze strony Rosji, ale podkreślał, że deeskalacja jest konieczna, a pokojowe rozwiązanie nadal możliwe, gdyż potencjał tkwi w dialogu i dyplomacji. Jego zdaniem platformami do negocjacji o wspólnym bezpieczeństwie są Rada NATO-Rosja, rozmowy z USA oraz spotkania czy to w ramach OBWE, czy w formacie normandzkim.

Coś, co nazwano „ofensywą dyplomatyczną”, w której uczestniczył też prezydent Francji Emmanuel Macron, wizytując w tym samym niemal czasie Moskwę i Kijów, nie przyniosło jednak pozytywnych rezultatów. Otóż rosyjska Duma Państwowa przegłosowała decyzję o wystąpieniu do prezydenta Władimira Putina z prośbą o uznanie samozwańczych Donieckiej i Ługańskiej „republik ludowych” jako suwerennych państw (15.02.2022), a dzień później eskalowały działania zbrojne na linii podziału na wschodzie Ukrainy.

Na odbywającej się w tym czasie Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (18-20.02.2022) kanclerz Scholz stwierdził, że to nie kwestia ewentualnego członkostwa Ukrainy w NATO – jak utrzymuje Rosja – stanowić może *casus belli*, gdyż żadna decyzja w tej sprawie nie zapadła. Wezwał więc Moskwę do dialogu na pod-

stawie zasad OBWE, przekonując, iż jego priorytetem jest niedopuszczenie do wojny w Europie. W tym celu będzie posługiwał się dyplomacją, „o ile tylko jest to możliwe”. Nie zważając na to, 21 lutego rosyjski prezydent dokonał uznania samowłaźnych „republik” jako suwerennych państw, w ten sposób *de facto* unieważniając proces negocjacji w ramach formatu normandzkiego (21.02.2022).

Następnie, w reakcji na działania Putina, który uznał samowłaźne „republiki” za suwerenne państwa (22.02.2022), **kanclerz Niemiec zlecił wycofanie z Federalnej Agencji Sieci (*Bundesnetzagentur*) wniosku o ocenę wpływu gazociągu Nord Stream 2 na bezpieczeństwo energetyczne państwa, co oznaczało zawieszenie procesu certyfikacji gazociągu na czas nieokreślony**. Decyzja ta została poparta zarówno przez partie koalicji rządowej, jak i przez opozycyjną chadecję.

W dniu rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę, 24 lutego 2022 r., występując w telewizji publicznej, Scholz nazwał atak Rosji rażącym naruszeniem zasad prawa międzynarodowego i wyraził solidarność z Ukrainą. Zadeklarował też, że Niemcy wspólnie z partnerami z UE, NATO i G7, któremu to formatowi właśnie przewodniczyli, wprowadzą przygotowywane już wcześniej sankcje wobec Rosji. Zapewnił też państwa Europy Środkowo-Wschodniej, najbliższej sąsiadujące z teatrem właśnie rozpoczętej wojny, że strona niemiecka wykona swoje zobowiązania sojusznicze w ramach NATO.

Należy więc uznać, że nie sprawdziły się nadzieje rządu niemieckiego dotyczące środków dyplomatycznych jako skutecznego narzędzia eliminującego napięcia zarówno między Rosją a Ukrainą, jak i Rosją a Zachodem. Formuła utrzymywania dialogu nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Federacja Rosyjska dokonała aktu agresji przeciwko Ukrainie, co wymagało od rządu federalnego nowego podejścia i nowych rozwiązań.

Wymiary *Zeitenwende*

Pierwszą ważną zmianą stanowiska rządu niemieckiego była decyzja, o której kanclerz Scholz poinformował na Twitterze, udzielenia pomocy militarnej Ukrainie, m.in. poprzez dostawy broni (26.02.2022). Wcześniej Berlin miał zezwolić na przekazanie stronie ukraińskiej przez państwa trzecie uzbrojenia pochodzącego z Niemiec. Już w tym wpisie kanclerz użył określenia „*Zeitenwende*”, odnosząc się do reakcji na rosyjską agresję przeciwko Ukrainie.

Jako przełomowy moment należy przyjąć wystąpienie szefa rządu Niemiec na specjalnie zwołanym przez niego posiedzeniu Bundestagu (27.02.2022). Rozpoczynając, Scholz potępił rosyjską agresję, powtarzając, że jest to „rażące naruszenie prawa międzynarodowego”. Następnie przedstawił w pięciu wymiarach zmianę niemieckiej polityki zagranicznej i obrony.

Po pierwsze, **zmiana dotyczyła decyzji o wsparciu Ukrainy poprzez dostawy broni**, ale kontynuowana miała być także pomoc finansowa i humanitarna. Po drugie, zostały **zaakcentowane w formie aprobaty plany UE dotyczące wprowadzenia sankcji wobec Rosji**, obejmujących m.in. wymianę technologii, dostęp do rynków finansowych oraz systemu transakcji SWIFT.

Po trzecie, szef niemieckiego rządu **potwierdził zobowiązania RFN wynikające z członkostwa w NATO, dodając, że Niemcy będą broniły „każdego metra kwadratowego terytorium Sojuszu”**. Zadeklarował, że Niemcy zwiększą swoją obecność wojskową na wschodniej flance NATO, wzmacniając swój kontyngent stacjonujący na Litwie oraz wysyłając nowe jednostki na Słowację. Po czwarte, zapowiedział **powołanie funduszu specjalnego w wysokości 100 mld euro, na wyposażenie Bundeswehry (Sondervermögen)**, określając to jako „inwestycję w obronę demokracji”. Zadeklarował też osiągnięcie progu wydatków obronnych w wysokości 2% PKB do 2024 r.

Po piąte, podkreślił znaczenie wartości demokratycznych oraz jedności Europy i Zachodu w obliczu podejmowanych przez Rosję i innych aktorów na scenie międzynarodowej prób podważenia tych zasad.

Ważnym elementem wystąpienia Scholza było odniesienie się do konieczności **przyspieszenia transformacji energetycznej, aby z jednej strony zmniejszyć zależność od dostawców surowców energetycznych**, a z drugiej – osiągnąć neutralność klimatyczną do 2045 r. Zapowiedział więc budowę terminalów LNG nad Morzem Północnym oraz skasowanie składek na energię ze źródeł odnawialnych jako jedno z działań ukierunkowanych na hamowanie wzrostu ceny energii elektrycznej.

Końcowym akcentem wystąpienia Scholza było stwierdzenie, że **mimo rosyjskiej agresji kwestia porozumienia między Niemcami a Rosjanami pozostaje aktualna, a wojna w Ukrainie stanowi – według niego – „wojnę Putina”**.

Przeprowadzona po przemówieniu kanclerza debata, podczas której wypowiedzieli się m.in. szefowa niemieckiej dyplomacji Baerbock i minister finansów Christian Lindner (*FDP*), potwierdziła istnienie szerokiego poparcia wśród klubów reprezentujących partię „szerokiego centrum”, czyli klubów koalicji rządowej i opozycyjnej chadecji, dla ogłoszonej przez Scholza zmiany polityki. Z kolei kluby skrajnej prawicy (*Alternative für Deutschland*) oraz lewicy (*Die Linke*), chociaż potępiły rosyjską agresję, skupiły się na krytyce nałożonych na Rosję sankcji oraz sprzeciwie wobec dostaw broni do Ukrainy.

Należy więc stwierdzić, że zapowiedziane przez Scholza nowe wymiary niemieckiej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony stanowiły kolejną po krokach podejmowanych przez rząd federalny w l. 2014-2015 próbę określenia kierunków zmian w niemieckiej strategii, jednak tym razem na znacznie większą skalę, szczególnie w wymiarze bezpieczeństwa. Ponadto, w przypadku tej

zmiany można było liczyć na większe w porównaniu z l. 2014-2015 szanse jej realizacji, nie tylko ze względu na stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa w Europie, ale też z powodu szerokiego poparcia politycznego.

Realizacja *Zeitenwende* w zakresie dostaw broni

Dostarczenie ciężkiej broni na Ukrainę stało się jednym z zasadniczych elementów polityki *Zeitenwende*. Wyjaśniając swoje stanowisko, szef niemieckiego rządu zbudował narrację łączącą kilka elementów. Po pierwsze, **Scholz niejednokrotnie podkreślał, że działania w sprawie dostaw broni dla Ukrainy uzasadnione są rażącym naruszeniem przez Rosję prawa międzynarodowego, bo tym jest agresja przeciwko Ukrainie**. Dlatego przysługuje jej prawo do obrony, w której wspiera ją strona niemiecka i dlatego Berlin, odchodząc od poprzedniej polityki, że nie dostarcza broni do regionów, w których toczą się konflikty, podjął „bezprecedensowe decyzje” o przekazaniu uzbrojenia Ukrainie.

Po drugie, ważnym elementem narracji Scholza było **działanie wspólne, a nie „jednostronne” (*Alleingänge*)**. Tak więc wsparcie Ukrainy miało być ściśle konsultowane i koordynowane z sojusznikami z UE i NATO, zwłaszcza z USA i Wielką Brytanią. Po trzecie, kanclerz konsekwentnie podkreślał, że dostarczanie broni Ukrainie nie może być odbierane jako bezpośredni udział Niemiec czy NATO w działaniach wojennych i nie może doprowadzić do wybuchu III wojny światowej.

Wprawdzie Niemcy przekazały Ukrainie różne systemy uzbrojenia, przede wszystkim pociski przeciwlotnicze pochodzące jeszcze z zapasów byłej NRD, a także pociski przeciwpancerne z arsenałów Bundeswehry, to jednak **kanclerz musiał wielokrotnie odrzucać oskarżenia o opóźnienia lub blokadę dostaw na Ukrainę niektórych systemów uzbrojenia**. Argumentacja Scholza sprowadzała się do tego, że w niektórych przypadkach zapasy Bundeswehry są wyczerpane lub mogłoby to osłabić niemieckie zdolności obronne i utrudnić wypełnienie zobowiązań w ramach NATO, w innych zaś – ukraińscy żołnierze nie potrafią obsłużyć zbyt dobrze nowoczesnej broni. Równocześnie kanclerz zapowiadał przekazanie 2 mld euro na zakup broni i pomoc humanitarną dla Ukrainy (19.04.2022).

Niejednoznaczne stanowisko kanclerza Scholza spowodowane było kilkoma czynnikami. Jednym z ważniejszych był fakt, że początkowo dostawy broni dla Ukrainy popierało tylko 51% Niemców (19.04.2022), co związane było najprawdopodobniej z pacyfistycznym nastawieniem niemieckiego społeczeństwa – później, wraz z doniesieniami o brutalności sił rosyjskich, te nastroje się zmieniały. Także w samej socjaldemokracji brakowało jednomyślności co do dostaw uzbrojenia dla Ukrainy, podobnie było w jej elektoracie – tylko 45%

wyborców **SPD akceptowało tę decyzję, a 46% było przeciwnych**. Nadal więc w tym środowisku dominowało przekonanie o konieczności utrzymania dialogu z Rosją i skuteczności środków dyplomatycznych (*Frieden schaffen ohne Waffen*). Wreszcie, ostrożne stanowisko kanclerza w kwestii dostaw broni mogło wynikać z próby budowania swojego wizerunku jako skutecznego zarządcy. Taka postawa była odbierana przez Niemców i niemieckie media jako poważny mankament w zakresie komunikowania się ze społeczeństwem.

Należy dodać, że kwestia dostaw broni dla Ukrainy wywołała kontrowersje i spory w koalicji rządowej. Otóż kanclerz w wywiadzie określił trzech przewodniczących komisji Bundestagu (ds. obrony Marie-Agnes Strack-Zimmermann z *FDP*, ds. Europy Antona Hofreitera z partii Zielonych oraz spraw zagranicznych Michaela Rotha z *SPD*), którzy odwiedzili Ukrainę i wyrazili się krytycznie o jego niejednoznacznej postawie, jako „chłopców i dziewczynki” niemających pojęcia o tym, czym jest przywództwo. Nasuwa się więc wniosek, że **pewną rolę w kształtowaniu stanowiska rządu niemieckiego w kwestii dostaw broni odegrała mimo wszystko presja wywierana zarówno ze strony bardziej centrowych środowisk w *SPD*, do których zalicza się Roth, jak i nacisk stosowany przez partnerów koalicyjnych – partię Zielonych i *FDP***.

W efekcie udało się osiągnąć konsensus, o czym świadczyła uchwała Bundestagu wzywająca rząd do przyspieszenia dostaw broni na Ukrainę (28.04.2022). W uchwale wyrażono także „wotum zaufania” dla innych działań podejmowanych w ramach *Zeitenwende*, m.in. transformacji energetycznej czy nałożenia sankcji na Rosję.

W takim kontekście należy widzieć zatwierdzenie przez kanclerza w kwietniu 2022 r. dostaw niemieckich haubic samobieżnych dla Ukrainy, a także jego zgodę z początku czerwca 2022 r. na przekazanie Ukrainie niemieckich systemów obrony powietrznej.

Kolejną próbę wyjaśnienia stanowiska rządu federalnego w sprawie dostaw broni dla Ukrainy podjął kanclerza Scholza w orędziu wygłoszonym w rocznicę zakończenia II wojny światowej, gdy podkreślił „historyczne zobowiązania” Niemiec wobec Ukrainy¹. Stanowiło to – jego zdaniem – uzasadnienie dla wsparcia Ukrainy jako ofiary tej agresji, co jednak nie może doprowadzić do bezpośredniego udziału NATO w działaniach wojennych. Pojawiło się też sformułowanie o niedopuszczalności „pokoju pod dyktando” Kremla (*Diktatfrieden*).

¹ *Fernsehansprache des Bundeskanzlers der Bundesrepublik Deutschland Olaf Scholz MdB, am Jahrestag des Endes des Zweiten Weltkriegs in Europa*, Berlin, den 8. Mai 2022, <https://www.bundesregierung.de/resource/blob/992814/2037608/883b3ea4c65852c8a8da991559c7e4/2022-05-08-bk-ansprache-8-mai-pdf-data.pdf?download=1> (dostęp: 10.06.2022).

Następnie wizytę w Kijowie złożyła minister Baerbock (10.05.2022), która poinformowała o rozpoczęciu w Niemczech szkoleń ukraińskich żołnierzy w zakresie obsługi samobieżnych haubic typu *Panzerhaubitze 2000*.

Pomimo to ze strony nie tylko opozycyjnej chadecji, ale też polityków z partii Zielonych i FDP, a także niemieckich i zagranicznych ekspertów, padały zarzuty dotyczące zwłoki w przekazywaniu Ukrainie broni oraz problemów z komunikowaniem swojego stanowiska. Występując z oświadczeniem rządu, kanclerz Scholz nie odniósł się jednak w sposób bezpośredni do postawionych zarzutów, powtarzając wcześniej prezentowane już stanowisko w sprawie dostaw broni (19.05.2022). Należy dodać, że dopiero 21.06.2022 r. na stronach rządu federalnego pojawiły się szczegółowe dane dotyczące dostaw uzbrojenia dla Ukrainy.

Temat dostaw broni podjęto też podczas pierwszej wizyty Scholza w Ukrainie od momentu wybuchu wojny (16.06.2022). Kanclerz Niemiec przyjechał tam wspólnie z prezydentami Francji i Rumunii oraz premierem Włoch. Zapewnił Kijów, że dostarczanie broni będzie kontynuowane tak długo, jak długo Ukraina będzie tego potrzebowała. Wkrótce po tym, Ministerstwo Obrony Ukrainy potwierdziło otrzymanie przez siły zbrojne pierwszych samobieżnych haubic typu *Panzerhaubitze 2000*.

Wobec sankcji

Kolejnym ważnym elementem *Zeitenwende* była akceptacja Niemiec dla sankcji wymierzonych w Rosję. Kanclerz Scholz wielokrotnie określał sankcje nałożone przez UE na Rosję jako „bardzo skuteczne”, wyrażając przekonanie, że straty gospodarcze skłonią prezydenta Rosji do zakończenia wojny. W tym celu jeszcze w marcu został powołany zespół do spraw sankcyjnych, koordynowany wspólnie przez ministerstwa finansów oraz gospodarki i klimatu. Zdaniem szefa niemieckiego rządu szczególną rolę odgrywało tutaj zablokowanie dostępu rosyjskich banków do systemu SWIFT i zablokowanie transakcji rosyjskiego banku centralnego.

Strona niemiecka wcześniej sprzeciwiała się jednak objęciu ograniczeniami kluczowych rosyjskich banków – Sberbanku i Gazprombanku. Do zablokowania transakcji Sberbanku doszło mimo sprzeciwu Berlina dopiero na początku czerwca. Gazprombank natomiast nadal ma dostęp do SWIFT, gdyż przez ten bank odbywają się transakcje dotyczące opłat za rosyjskie surowce energetyczne.

Według Scholza skuteczne miało być natomiast zablokowanie lotnisk i przestrzeni powietrznej państw UE dla wszystkich rosyjskich samolotów, a także portów dla rosyjskich statków. Z kolei minister gospodarki i klimatu Robert Habeck (Zieloni) za ważne uważał ograniczenie transferu technologii do Rosji, zwłaszcza tych wykorzystywanych w sektorach wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego

oraz ich transportu przez rurociągi. Ograniczenia te – jego zdaniem – chociaż nie pozbawią Rosji możliwości prowadzenia działań wojskowych, jednak osłabią jej gospodarkę. Dla minister Baerbock liczyła się skuteczność sankcji unijnych wobec rosyjskich mediów państwowych, takich jak *Sputnik* oraz *Russia Today*, stanowiących tubę propagandy kremlowskiej.

W połowie marca pojawił się dylemat dotyczący wprowadzenia embarga na dostawy rosyjskich surowców energetycznych. Dla Niemiec podjęcie tej decyzji oznaczało poważny problem, gdyż blokada rosyjskich dostaw nastąpiłaby wraz z wyznaczonym na koniec 2022 r. odejściem od energii jądrowej, a także zapowiedzianym przez koalicję rządową kursem na przyspieszenie transformacji energetycznej i planami dotyczącymi realizacji celów polityki klimatycznej.

Głównym czynnikiem wywołującym powyższy dylemat był jednak wysoki poziom zależności Niemiec od importu tych surowców z Rosji. Według ocen Instytutu Badań nad Gospodarką w Monachium (ifo), w 2021 r. na import z Rosji przypadało 34% niemieckiego zapotrzebowania na ropę naftową, 55% – na gaz ziemny oraz 26% – na węgiel kamienny i brunatny.

Dlatego Scholz wprowadził podkreślał zamiar niemieckiego rządu powstrzymania się od importu rosyjskich surowców energetycznych – w celu dywersyfikacji dostaw nośników energii zapowiedział przyspieszoną budowę terminali LNG na terytorium Niemiec, a minister Habeck negocjował z Katarą i Norwegią dostawy gazu – jednocześnie uznając wprowadzenie natychmiastowego embarga na dostawy surowców energetycznych z Rosji za krok, który może doprowadzić do recesji gospodarczej w całej Europie.

Oficjalnie jednak rząd Niemiec, inaczej niż w przypadku Węgier, Czech i Słowacji, nie zgłaszał zastrzeżeń do planowanych sankcji, a minister Habeck zapowiedział, że do końca 2022 r. Niemcy przestaną korzystać z rosyjskiej ropy naftowej. Jednocześnie przyjęto ustawę zmieniającą dotychczasową ustawę dotyczącą bezpieczeństwa energetycznego (*Energiesicherungsgesetz*), która pozwala teraz m.in. na wprowadzenie zarządów państwowych do obiektów infrastruktury energetycznej (np. do rafinerii, której właścicielem jest rosyjski koncern państwowy Rosneft).

Sytuację Niemiec komplikowała przynależność dużej części magazynów gazu ziemnego w Niemczech do rosyjskiego koncernu Gazprom. W związku z tym Ministerstwo Gospodarki i Klimatu wprowadziło zarząd tymczasowy do firmy Gazprom Germania (4.04.2022). Ponadto zmiana ustawy o bezpieczeństwie energetycznym zobowiązała koncerny energetyczne do napełnienia magazynów gazu do poziomu 80% i zakazała ich wyłączenia z użytku.

Rząd Niemiec obecnie ma do czynienia jeszcze z następującymi problemami. Po pierwsze, w związku z rosyjską agresją zagrożone są znajdujące się na terenach ukraińskich gazociągi tranzytowe, dostarczające gaz ziemny m.in. do RFN. Po drugie, w związku z odmową rządu polskiego prolongaty „umowy jamalskiej”

oraz dokonania opłat za gaz w rosyjskich rublach, strona rosyjska zmniejszyła do zera tranzyt gazu przez rurociąg jamalski. Po trzecie, strona niemiecka okazała się wrażliwa na czasowe i/lub stałe zawieszenie lub zmniejszenie dostaw surowca przez gazociąg Nord Stream 1. Po czwarte, gabinet Scholza musi odnaleźć balans między wsparciem koncernów energetycznych a wdrożeniem mechanizmów pomocy społecznej, pozwalających na obniżenie negatywnych konsekwencji wzrostu cen dla konsumentów.

Według szacunków Ministerstwa Gospodarki i Klimatu (1.05.2022) Niemcom udało się obniżyć poziom zależności od importu rosyjskiej ropy naftowej do 18%, a rosyjskiego gazu do 35%; dostawy węgla z Rosji zostały zmniejszone do 8% ogólnego zapotrzebowania i będą całkowicie wstrzymane wraz z wejściem w życie embarga (10.08.2022). Potwierdza to, że zapowiadany przez kanclerza Scholza i ministra Habecka cel dotyczący całkowitego zawieszenia zakupu gazu ziemnego w Rosji do 2024 r. jest realny.

Należy też stwierdzić, że działania dotyczące sankcji, w tym obejmujących zakup surowców energetycznych, były różnie odbierane przez społeczeństwo niemieckie. Z jednej strony opinia publiczna była podzielona prawie na pół w kwestii wprowadzenia natychmiastowego embarga na dostawy rosyjskich surowców energetycznych (poparcie było najwyższe wśród wyborców Zielonych – 60%). Z drugiej strony stopień poparcia dla stopniowego odejścia od rosyjskich surowców energetycznych oscylował wokół 54-59%². Ponad 70% ekspertów jest przeciwnych embargu na dostawy surowców energetycznych z Rosji i opowiada się za wprowadzeniem cel³.

Dialog z Ukrainą w warunkach rosyjskiej agresji

Już w dniu rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę kanclerz Scholz przeprowadził rozmowę telefoniczną z prezydentem Zełenskim, a z szefem ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułebą rozmawiała minister Baerbock (25.02.2022). Rozmowy ze stroną ukraińską (wideokonferencja) toczyły się też w ramach formatu G7, któremu przewodniczą w tym roku Niemcy (27.02.2022). Ukraina uzyskała zapewnienie o pełnym poparciu.

Prawie miesiąc po rozpoczęciu wojny w Ukrainie do deputowanych w Bundestagu przemówił (wideokonferencja) prezydent Zełenski (17.03.2022).

² E. Ehni, *Lieferung schwerer Waffen umstritten*, „tagesschau” 28.04.2022, <https://www.tagesschau.de/inland/deutschlandtrend/deutschlandtrend-2991.html> (dostęp: 10.06.2022).

³ *Ökonomen für Einfuhrzölle als Sanktion*, „tagesschau” 7.06.2022, <https://www.tagesschau.de/wirtschaft/weltwirtschaft/oekonomen-zoelle-energieimporte-russland-101.html> (dostęp: 10.06.2022).

Przede wszystkim zaapelował o zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą i o wprowadzenie kolejnych sankcji przeciw Rosji. Zarzucił Niemcom zwlekanie z nałożeniem kolejnych ograniczeń na Rosję i sceptycyzm wobec wniosku Ukrainy o uzyskanie statusu państwa-kandydata do Unii Europejskiej. Według Zelenkiego strona niemiecka, kontynuując współpracę z Rosją, na pierwszym miejscu stawia interesy własnej gospodarki – w tym kontekście pojawił się gazociąg Nord Stream 2 jako przykład budowy w Europie „nowego muru berlińskiego”; prezydent Ukrainy zaapelował więc do władz Niemiec o jego zburzenie.

W kwestii „zamknięcia nieba” nad Ukrainą strona niemiecka – podobnie jak pozostali sojusznicy z NATO – była temu przeciwna, ponieważ mogło to doprowadzić do wciągnięcia NATO w działania wojenne. Kanclerz odpierał też zarzut, że Niemcy zwlekają z nakładaniem sankcji na Rosję, zaprzeczając i przekonując, że Niemcy nie mogą spełnić wszystkich oczekiwań strony ukraińskiej. Także w odniesieniu do ewentualnego członkostwa Ukrainy w UE jego wypowiedzi były dość enigmatyczne.

Bardziej wyraziste stanowisko kanclerza i rządu pojawiało się wraz z nowymi okolicznościami. Reagując na doniesienia z początku kwietnia o dokonanej przez wojska rosyjskie masakrze Ukraińców w Buczy koło Kijowa, kanclerz Scholz domagał się, aby organizacje międzynarodowe uzyskały dostęp do tych miejsc w celu niezależnego udokumentowania okrucieństw. Następnie, w komentarzu prasowym stwierdził, że **rząd federalny będzie kontynuował wsparcie Ukrainy, m.in. przez dostawy uzbrojenia, „by mogła się ona bronić przed rosyjską inwazją”.** Z kolei minister Baerbock napisała na Twitterze, że „przemoc Putina nie zna granic”. Zapowiedziała wprowadzenie przez rząd federalny kolejnych sankcji przeciw Rosji oraz kontynuowanie dostaw broni dla Ukrainy. Minister finansów Lindner pisał na Twitterze, że nagrania z Buczy „raz jeszcze udowadniają zbrodniczy charakter wojny przeciw Ukrainie”. Potwierdził zamiar wprowadzenia nowych sankcji przeciwko Rosji.

Bezpośrednią reakcją na ujawnienie tych zbrodni była **decyzja o wydaleniu z Niemiec dyplomatów rosyjskich.** Informując o tym fakcie, szefowa niemieckiej dyplomacji podała jako powód zademonstrowaną przez stronę rosyjską „chęć niszczenia, która przekracza wszelkie granice”, a także szerzoną propagandę. Według szefowej resortu spraw wewnętrznych Nancy Faeser (SPD) służby niemieckie „wytypowały [do wydalenia] 40 osób, którym przypisuje się przynależność do rosyjskich służb wywiadowczych” oraz określiła ten krok jako akcję w kierunku przeciwdziałania rosyjskim strategiom wojny informacyjnej.

Osobnego omówienia wymaga zatarg dyplomatyczny na linii Berlin-Kijów, związany z osobą prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera, utożsamianego z linią polityki promującej i popierającej interesy Rosji w Niemczech. Steinmeier był szefem Urzędu Kanclerskiego w czasach Gerharda Schrödera (1999-2005), a potem, w gabinetach Merkel jako szef niemieckiej dyplomacji (2005-2009

i 2013–2017) był zwolennikiem i promotorem w odniesieniu do Rosji koncepcji „zmiany poprzez powiązanie” oraz „partnerstwa dla modernizacji”.

Należy jednak podkreślić, że **po wybraniu Steinmeiera na kolejną kadencję prezydencką (13.02.2022) nastąpiła zmiana jego stanowiska wobec polityki wschodniej**. W orędziu przed Zgromadzeniem Federalnym (*Bundesversammlung*) prezydent, mówiąc wprawdzie o zagrożeniu wojennym w Europie, wzywał do rozmów z Rosją, ale też wspominał o odstraszeniu (*Abschreckung*). Zapowiedział, że Ukraina może liczyć na wszelkie wsparcie ze strony Niemiec i wezwał Putina do „poluzowania pętli na szyi Ukrainy” (13.02.2022).

Ważny był wywiad prezydenta Steinmeiera dla niemieckiej telewizji publicznej, w którym przyznał on, że niektóre założenia niemieckiej polityki wobec Rosji, także tej prowadzonej przez niego jako szefa dyplomacji, były błędne (5.04.2022). **Prezydent stwierdził też, że próba „włączenia Rosji do europejskiej architektury bezpieczeństwa” nie udała się, a przekonanie, że powiązania handlowe przyczynią się do pozytywnych zmian w Rosji, było pomyłką. Podobnie za błąd uznał „trzymanie się budowy gazociągu Nord Stream 2”** – efektem tego są straty finansowe oraz nadwężenie wiarygodności i reputacji Niemiec.

Sporny element do stosunków na linii Berlin-Kijów wniósł incydent związany z niezrealizowanym zamiarem udziału prezydenta Niemiec we wspólnej wizycie prezydentów Polski i państw bałtyckich w Ukrainie (13.04.2022). Powodem było stanowisko strony ukraińskiej, która ze względu na wcześniejsze podejście Steinmeiera do Rosji, uznała jego wizytę w Kijowie za „niepożądaną”. Wywołało to negatywną reakcję niemieckich polityków, których większość określiła sytuację jako „afront dyplomatyczny”. Niemiecki kanclerz mimo otrzymanego następnie od Zełenskigo zaproszenia do Kijowa w wywiadzie określił całą sytuację jako „irytującą” (13.04.2022).

Doszło jednak do rozmowy Steinmeiera z prezydentem Ukrainy, w której zapewnił on Zełenskigo, że Niemcy będą dalej wspierały Ukrainę finansowo i gospodarczo, a także dostarczając jej broń (5.05.2022). Na stronie internetowej urzędu prezydenta zamieszczono informację, że „nieporozumienia z przeszłości zostały wyjaśnione”. Można więc stwierdzić, że rozmowa ta odblokowała kontakty niemiecko-ukraińskie na wysokim szczeblu.

Kolejnymi elementami „odmrażania” relacji były wizyty w Ukrainie przewodniczącej Bundestagu Bärbel Bas (SPD, 8.05.2022) i szefowej niemieckiej dyplomacji (10.05.2022). Przewodnicząca Bundestagu była pierwszym urzędnikiem niemieckim tak wysokiej rangi, który odwiedził Kijów od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę. Po powrocie Bas wyraziła opinię, że Niemcy chciałyby, „aby Ukraina w perspektywie została przyjęta do UE”.

Trzecia wizyta Baerbock w Kijowie była potwierdzeniem „niezmiennej solidarności” Niemiec z Ukrainą. Podczas konferencji prasowej szefowa niemieckiej

dplomacji jasno stwierdziła, że „pokój z Rosją nie może być zawarty ponad głowami Ukraińców”. Zdecydowana była też jej deklaracja, że Ukraina należy do „europejskiej rodziny”, co wyraźnie nawiązywało do mocno już stawianych oczekiwań Kijowa uzyskania statusu państwa kandydującego do UE.

Kluczowe znaczenie dla łagodzenia rozbieżności między Berlinem a Kijowem, a także dla wzmocnienia sytuacji Ukrainy i jej aspiracji unijnych miała wizyta kanclerza Scholza w towarzystwie prezydentów Francji i Rumunii oraz premiera Włoch w Kijowie (16.06.2022). Po pierwsze, oznaczała ona zmianę stanowiska Scholza, że jego podróż do Kijowa będzie możliwa tylko po wizycie prezydenta Steinmeiera.

Po drugie, **podczas wizyty kanclerza padła deklaracja poparcia Niemiec dla przyznania Ukrainie i Mołdawii statusu kandydata do UE, co biorąc po uwagę dotychczasowy powściągliwy stosunek strony niemieckiej miało duże znaczenie.** Należy dodać, że m.in. ze względu na rosnące wśród państw unijnych poparcie dla nadania Ukrainie statusu kandydata do UE doszło także do zmiany stanowiska rządu Niemiec; potwierdzone to zostało podjętą przy wymaganej jednomyślności decyzją Rady Europejskiej nadającą Ukrainie i Mołdawii status kandydata do UE (23.06.2022).

Po trzecie, zapowiedź **przekazania stronie ukraińskiej ciężkiego uzbrojenia (Panzerhaubitze 2000) wkrótce po wizycie w Kijowie oznaczała odejście Scholza także od dotychczasowego ostrożnego stanowiska w kwestii przekazywania tego rodzaju broni.**

Pewnego rodzaju podsumowaniem działań rządu federalnego w sprawie dialogu z Ukrainą było oświadczenie Scholza na forum Bundestagu (22.06.2022). Wskazał w nim kluczowe **kierunki rozwoju relacji z Ukrainą: dalsze wsparcie Kijowa dostawami broni, udzielenie pomocy finansowej i humanitarnej, udział w powojennej odbudowie Ukrainy (pomysł swego rodzaju drugiego planu Marshalla), poparcie dla unijnych aspiracji Ukrainy i Mołdawii.**

Wnioski

- Nowo powołany rząd Niemiec – wobec narastającego konfliktu wokół Ukrainy – początkowo przyjął postawę wpisującą się w dotychczasowy trend niemieckiej polityki wobec Rosji. Z jednej strony było to utrzymanie reżimu sankcji nałożonych na Rosję w l. 2014-2015, a także zapowiedź wspólnych z sojusznikami z NATO i UE działań w odpowiedzi na ewentualną agresję rosyjską na Ukrainę, z drugiej zaś – odmowa dostaw uzbrojenia dla Ukrainy oraz utrzymanie kontaktów gospodarczych z Rosją, przede wszystkim na polu współpracy energetycznej.

- Wywołana przez Rosję wojna w Ukrainie spowodowała jednak ogłoszenie zasadniczej rewizji niemieckiej polityki zagranicznej, zwłaszcza wobec Rosji, a także zmianę niemieckiej polityki bezpieczeństwa i obrony. *Zeitenwende* w niemieckiej polityce dotyczy więc m.in. nowego podejścia do Rosji, odpowiedzialności Berlina w zakresie bezpieczeństwa i obrony oraz skali i zakresu zaangażowania w pomoc militarną dla Ukrainy.
- Można powiedzieć, że polityka *Zeitenwende* otrzymała fundamentalne poparcie wśród partii szerokiego spektrum politycznego. Partie koalicyjne oraz opozycyjna chadecja są zasadniczo zgodne zarówno w kwestii przeciwdziałania rosyjskiej agresji, wspierania Ukrainy, jak i wzmocnienia współpracy w ramach UE i NATO. Dostrzegalne były jednak różnice dotyczące stopnia i charakteru zaangażowania Niemiec w przeciwdziałanie rosyjskiej agresji.
- Chociaż rząd niemiecki zdecydował się na dostawy broni na Ukrainę i poparł wprowadzenie kolejnych sankcji wobec Rosji, jego podejście generalnie polega nadal na próbie łączenia własnych interesów gospodarczych i wojskowych oraz uwzględniania ograniczeń politycznych i społecznych z poczuciem odpowiedzialności i zobowiązań sojusznicznych, a także oczekiwań ze strony Ukrainy.
- Ze względu na różne czynniki, w tym nieporozumienia między kanclerzem i SPD z jednej strony a partiami koalicyjnymi z drugiej strony, występują również istotne problemy z komunikacją i wyjaśnieniem strategii wobec Rosji i Ukrainy zarówno własnemu społeczeństwu, jak i opinii międzynarodowej.
- W efekcie sposób postępowania rządu Niemiec zdecydowanie nie sytuuje go w pozycji awangardy, jeśli chodzi o zaangażowanie w pomoc i wsparcie dla Ukrainy i tym samym przeciwdziałanie agresji Rosji. Wyraźnie kontrastuje to z dotychczasową rangą Niemiec jako głównego i najbardziej sprawczego gracza na arenie europejskiej oraz jednego z najważniejszych w skali globalnej.

Karol Janoś

Pomoc militarna dla Ukrainy

Jednym z głównych elementów przedstawionego przez kanclerza Olafa Scholza w Bundestagu planu działań Niemiec w związku agresją Rosji na Ukrainę, oznaczającego fundamentalną zmianę niemieckiej polityki zagranicznej i obrony (*Zeitenwende*) było **zwiększenie pomocy dla Ukrainy, zwłaszcza poprzez dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego (27.02.2022)**. Zapowiedź dostarczania broni miała charakter przełomowy, ponieważ do tej pory gabinet Scholza wykluczał możliwość udzielania wsparcia militarnego Ukrainie. Decyzja o zmianie kursu w tej sprawie została ogłoszona już w dniu poprzedzającym wystąpienie szefa rządu w Bundestagu (26.02.2022): Scholz ogłosił wówczas, że Niemcy prześlą stronie ukraińskiej 1000 sztuk broni przeciwpancernej i 500 sztuk przenośnych raketowych zestawów przeciwlotniczych *Stinger* znajdujących się w zasobach Bundeswehry.

Stanowisko rządu RFN przed wybuchem konfliktu

Do czasu rozpoczęcia rosyjskiej inwazji w Ukrainie (24.02.2022) rząd koalicji *SPD-Sojusz 90/Zieloni-FDP*, mimo ponawianych i coraz wyraźniej artykułowanych przez rząd Ukrainy apeli o udzielenie pomocy wojskowej, **wykluczał możliwość przekazywania broni Ukrainie**, uzasadniając swoje stanowisko przyjętymi w 2019 r. przez poprzedni rząd chadeków i socjaldemokratów politycznymi wytycznymi w sprawie eksportu uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a także postanowieniami umowy koalicyjnej podpisanej przez *SPD*, *Sojusz 90/Zieloni* i *FDP*. Według zawartych w tych dokumentach ustaleń Niemcy nie mogą eksportować uzbrojenia i sprzętu wojskowego do państw, które są zaangażowane w konflikty zbrojne.

Należy zaznaczyć, że w wytycznych z 2019 r. znajduje się zapis wskazujący na możliwość dostarczania uzbrojenia i wyposażenia wojskowego do państw zaangażowanych

zowanych w konflikt lub dopiero mogących być stroną potencjalnego konfliktu, jeśli działają one lub jest prawdopodobne, że będą działały w ramach prawa do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej na podstawie art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Taka możliwość w odniesieniu do Ukrainy nie była jednak rozważana w dyskusjach toczonych na poziomie politycznym i w mediach w Niemczech.

Politycy koalicji rządowej, w tym zwłaszcza socjaldemokraci i przedstawiciele Sojuszu 90/Zielonych, odmowę przekazywania sprzętu i uzbrojenia wojskowego dodatkowo uzasadniali tym, że pomoc wojskowa dla Kijowa utrudniłaby prowadzenie dialogu z Rosją na rzecz deeskalacji kryzysu wokół Ukrainy. Jedyne wsparcie, jakie zadeklarował rząd RFN przed rozpoczęciem rosyjskiej agresji na Ukrainę, było dostarczenie 5000 hełmów (ich dostawa rozpoczęła się dopiero 26.02.2022 r.). Rząd RFN poza tym, że wykluczał dostawy broni i sprzętu wojskowego, **blokował także państwom trzecim możliwość przekazywania Ukrainie uzbrojenia produkcji niemieckiej.** Dotyczyło to zamiarów rządu Estonii, który deklarował przekazanie Ukrainie haubic z arsenału armii dawnej NRD.

Należy dodać, że **ówczesne stanowisko rządu federalnego w sprawie pomocy militarnej dla Ukrainy było zgodne z nastawieniem większości niemieckiego społeczeństwa.** Według sondaży przeprowadzanych przed rozpoczęciem agresji rosyjskiej linię rządu RFN w sprawie pomocy militarnej dla Ukrainy wspierało ponad 50% Niemców.

Warto też podkreślić, że wraz z eskalacją napięcia w relacjach rosyjsko-ukraińskich i ujawnianiem kolejnych szczegółów na temat planowej przez Rosję inwazji na Ukrainę **część polityków koalicji rządowej wskazywała na konieczność rewizji stanowiska rządu RFN w sprawie pomocy militarnej dla Ukrainy.** Wśród nich była Marie-Agnes Strack-Zimmermann z *FDP*, przewodnicząca komisji obrony w Bundestagu. Za udzieleniem wsparcia stronie ukraińskiej dość jednoznacznie opowiadał się też Bijan Djir-Sarai, pełniący funkcję sekretarza generalnego *FDP*. Proponował on, aby Bundeswehra zorganizowała w Niemczech szkolenia dla oficerów sił zbrojnych Ukrainy w zakresie nowoczesnych zdolności i taktyki obrony terytorialnej.

O wsparcie militarne Ukrainy apelowało też coraz więcej polityków chadecji z nowym przewodniczącym CDU Friedrichem Merzem na czele. Również Henning Otte, rzecznik frakcji *CDU/CSU* w Bundestagu ds. polityki obrony, wskazywał, że RFN nie może odrzucać ukraińskich prośb o wsparcie militarne. W jego ocenie stanowisko rządu odwołującego się do uzgodnień koalicyjnych jest w obecnej sytuacji nieodpowiedzialne.

Stanowisko gabinetu Scholza w sprawie wsparcia militarnego dla Ukrainy krytycznie oceniała część ekspertów. Christoph Heusgen, były wieloletni doradca kanclerz Merkel ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, przekonywał, że Niemcy powinny przekazać Ukrainie uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Argumentował to

m.in. względami historycznymi, podając przykład wsparcia, jakie od Niemiec uzyskuje Izrael (prowadzona jest regularna sprzedaż uzbrojenia). **W krytycznym tonie na temat postawy rządu federalnego wypowiadał się także Wolfgang Ischinger, były wieloletni dyplomata i były szef Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. W jego ocenie postawa rządu federalnego i odmowa udzielenia wsparcia Ukrainie powodują spadek zaufania do Niemiec wśród sojuszników i partnerów, a także prowadzą do izolacji RFN na arenie międzynarodowej. Brak zaangażowania w pomoc dla Ukrainy ostro komentował Thomas Enders, szef Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej, który określił postawę rządu jako „nieodpowiedzialną”. Skandalem nazwał brak gotowości gabinetu Scholza do przekazania Ukrainie broni oraz fakt, że Niemcy blokują taką możliwość innym sojusznikom z NATO.**

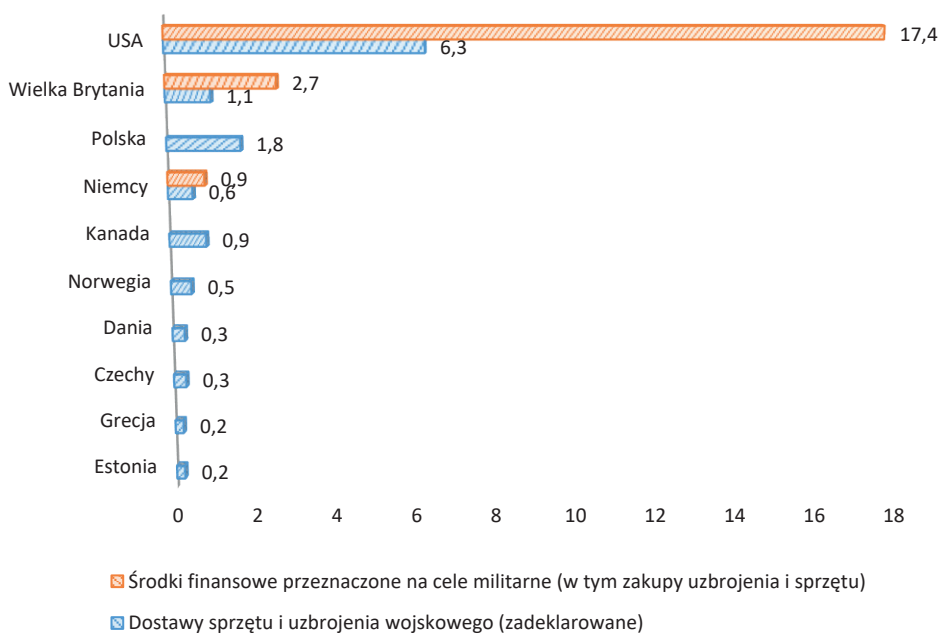
Zmiana kursu i zapowiedzi kolejnych dostaw uzbrojenia do Ukrainy

Od momentu ogłoszenia zmiany kursu Niemiec w sprawie udzielanie pomocy militarnej Ukrainie członkowie gabinetu Scholza, z samym kanclerzem na czele, nieustannie, aż do dzisiaj deklarują, że RFN należy do grupy państw, które udzielają Ukrainie największego wsparcia w zakresie pomocy wojskowej, a także ogłaszają kolejne dostawy uzbrojenia. Np. na początku marca br. rząd federalny poinformował, że Ministerstwo Gospodarki i Ochrony Klimatu wydało zgodę na przekazanie Ukrainie 2700 sztuk rakietowych pocisków przeciwlotniczych typu *Strela*, pochodzących z zasobów Narodowej Armii Ludowej byłej NRD. Kilka tygodni później (26.04.2022) szefowa resortu obrony Christine Lambrecht na marginesie konferencji „Ukraine Defense Consultative Group” w niemieckim Ramstein zapowiedziała, że rząd federalny umożliwi przekazanie Ukrainie 50 samobieżnych dział przeciwlotniczych *Gepard*. Następnie resort obrony informował o zamiarze przekazania Ukrainie siedmiu haubic opancerzonych (*Panzerhaubitze 2000*) znajdujących się w zasobach Bundeswehry (6.05.2022).

Sposób udzielania pomocy militarnej przez Niemcy od początku wywoływał wiele kontrowersji. Były one związane m.in. ze stanem sprzętu, który miał być przekazywany Ukrainie. Dotyczyło to np. wspomnianych rakiet *Strela*. Wkrótce po zapowiedzi o przekazaniu tego uzbrojenia okazało się, że znaczna jego część nie nadaje się do użytku. Rząd federalny usprawiedliwił się tym, że uzbrojenie to już od dawna nie jest wykorzystywane przez siły zbrojne, dodając, że uprzedził stronę ukraińską o możliwych problemach z jego użytkowaniem.

Krytykę wywoływał także czas realizacji dostaw uzbrojenia i sprzętu. Przedstawiciele rządu Ukrainy wielokrotnie skarżyli się na to, że obiecane przez rząd Scholza dostawy uzbrojenia nie są realizowane terminowo lub nie ma ich wcale. Wreszcie poważne zastrzeżenia wzbudzał sposób, w jaki rząd federalny prowadził uzgodnienia ze stroną ukraińską na temat dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Niejednokrotnie przedstawiciele rządu Ukrainy dowiadywali się o planowanym wsparciu ze strony Niemiec za pośrednictwem mediów, a nie poprzez kanały dyplomatyczne. Przykładem takiej sytuacji może być sprawa opracowanej przez resort obrony, przy współudziale przedstawicieli niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, listy uzbrojenia, które mogłyby być szybko dostarczone Ukrainie. O jej istnieniu strona ukraińskiej dowiedziała się z publikacji niemieckich mediów, a dopiero później została ona oficjalnie przekazana przedstawicielom rządu ukraińskiego podczas ich pobytu w Ministerstwie Gospodarki i Klimatu w Berlinie.

Wykres 1. Pomoc wojskowa dla Ukrainy w okresie 24.02.2022 – 1.07.2022 (w mld euro)



Źródło: Ukraine Support Tracker, Kiel Institut für Weltwirtschaft, Kiel, 6.07.2022.

Jednym z ostatnich przykładów problemów z dostawami uzbrojenia może być sprawa przekazania systemu obrony przeciwlotniczej *IRIS T*, najnowocześniejszego tego typu sprzętu, jakim dysponują Niemcy. Wkrótce po tym, gdy kanclerz RFN zapowiedział w Bundestagu dostawę tego uzbrojenia, okaza-

ło się, że jego obietnica nie była konsultowana z resortem obrony; zapowiedź ta miała być zaskoczeniem także dla Egiptu, który złożył wcześniej zamówienie na dostarczenie tego typu broni. Według doniesień niemieckich mediów Kair miał zrezygnować z części sprzętu na rzecz Kijowa, jednak i tak nie będzie to miało większego znaczenia z punktu widzenia aktualnych potrzeb ukraińskich sił zbrojnych, ponieważ obiecane baterie *IRIS T* nie będą gotowe do użycia przed końcem roku.

Problematyczne jest zapowiedziane przez rząd federalny w kwietniu br. udzielanie wsparcia militarnego Ukrainie na drodze wymiany uzbrojenia z sojusznikami z UE i NATO (tzw. *Ringtausch*). Podejmowane przez niemiecki rząd rozmowy z partnerami dotyczą uzbrojenia, które może być szybko i bez procesu szkoleń wykorzystywane przez ukraińskie siły zbrojne. Chodzi zwłaszcza o broń produkowaną jeszcze przez ZSRR, znajdującą się w zasobach części państw członkowskich NATO i UE. **W zamian za przekazanie tego typu uzbrojenia Ukrainie, Niemcy miały rekompensować sojusznikom uszczuplenie ich zasobów, dostarczając im uzbrojenia znajdującego na stanie Bundeswehry.** Berlin prowadził rozmowy w tej sprawie m.in. z Czechami, Grecją, Słowenią i Polską. **W wielu przypadkach nie zakończyły się one satysfakcjonującymi rezultatami.**

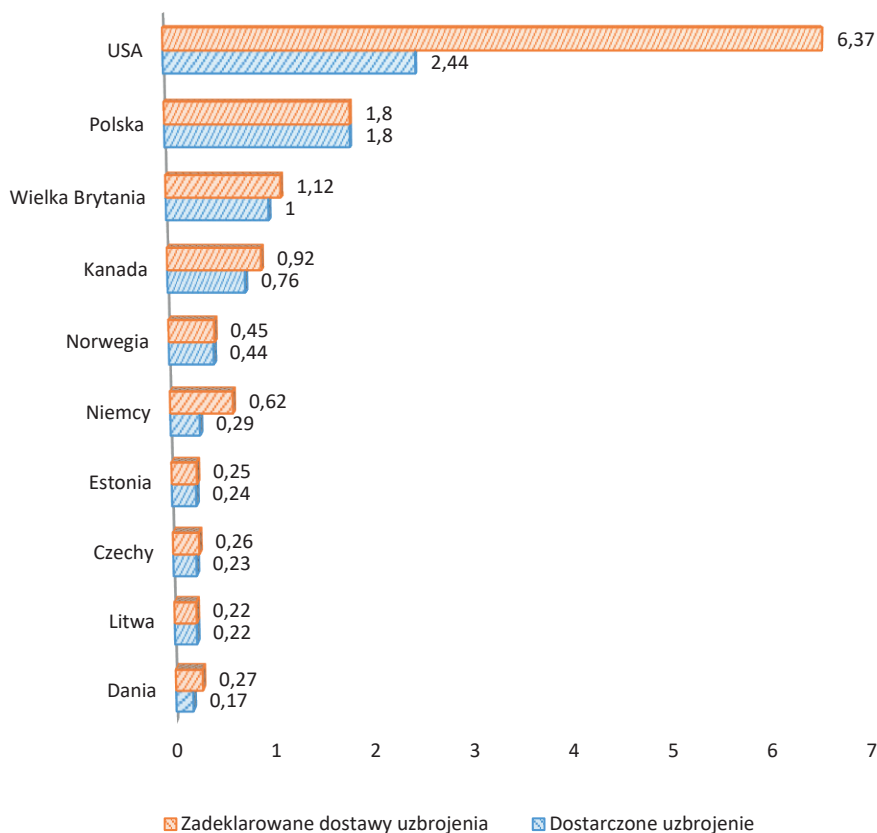
Najczęściej głównym problemem jest to, że Niemcy nie mają możliwości szybkiego dostarczenia partnerom uzbrojenia, jakiego oczekiwaliby oni w zamian za broń przekazaną Ukrainie. Rząd federalny usprawiedliwiał się argumentując, że przez lata siły zbrojne były niedofinansowane i teraz mają one bardzo ograniczone zasoby.

Trzeba zaznaczyć, że strona ukraińska, próbując zwiększyć presję na Niemcy w sprawie udzielenia jej pomocy militarnej, rozpoczęła bezpośrednie zakupy uzbrojenia od niemieckich firm zbrojeniowych. W marcu br. Kijów złożył zamówienie na dostawę 5100 granatników przeciwpancernych *Matador* z szybkim terminem dostaw, a w kwietniu br. zamówił używane bojowe wozy piechoty *Marder*, znajdujące się w zasobach koncernu Rheinmetall.

Zaangażowanie Berlina w pomoc militarną dla Ukrainy należy uznać za ograniczone. Jego skala nie pokrywa się z deklaracjami rządu ani też nie odpowiada potencjałowi Niemiec jako państwa dysponującego silnym przemysłem zbrojeniowym (obecnie RFN zajmuje czwartą pozycję na liście największych eksporterów uzbrojenia) oraz aspirującego do roli mocarstwa europejskiego. Według danych gromadzonych przez Instytut Gospodarki Światowej w Kilonii (Kiel Institut für Weltwirtschaft, IfW Kiel) RFN zajmuje obecnie czwartą pozycję na liście głównych donatorów pomocy wojskowej dla Ukrainy po USA, Wielkiej Brytanii i Polsce (zestawienie obejmuje wartość zadeklarowanego i przekazanego uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego, a także środków finansowych przeznaczonych na pomoc militarną). W zestawieniu obejmującym wyłącznie zadeklarowane lub

przekazane Ukrainie uzbrojenie Niemcy znajdują się dopiero na miejscu ósmym. Z danych tego ośrodka wynika, że w okresie 24.02.2022-1.07.2022 wartość dostarczonego przez Niemcy uzbrojenia i sprzętu wyniosła ok. 290 mln euro, a zadeklarowanych dostaw ok. 620 mld euro (wykres 2).

Wykres 2. Wartość zadeklarowanego i przekazanego uzbrojenia przez 10 największych donatorów pomocy wojskowej dla Ukrainy w okresie 24.02.2022-1.07.2022 (w mld euro)



Źródło: *Ukraine Support Tracker*, Kiel Institut für Weltwirtschaft, Kiel, 6.07.2022.

Nastawienie niemieckiego społeczeństwa

Sprawa pomocy militarnej wywołuje wiele kontrowersji w społeczeństwie niemieckim. Ilustracją tego mogą być apele i listy kierowane w związku z tym do rządu federalnego. I tak grupa 28 intelektualistek i intelektualistów, na łamach niemieckiego czasopisma „Emma”, wystosowała do kanclerza Olafa Schol-

za list, w którym zaapelowała o zaprzestanie przekazywania Ukrainie ciężkiego uzbrojenia (29.04.2022). **Argumentowano, że taki charakter pomocy wojskowej niesie ze sobą ryzyko bezpośredniego włączenia się Niemiec w konflikt.** Podkreślano, że prezydent Rosji, rozpoczynając napaść na Ukrainę, złamał prawo międzynarodowe, jednak w ocenie apelujących nie usprawiedliwia to „akceptowania ryzyka eskalacji tej wojny do konfliktu nuklearnego”. Ponadto wskazywano, że trwająca obecnie na skutek wojny w Ukrainie eskalacja zbrojeń może przerodzić się w „światową spiralę zbrojeń o katastrofalnych konsekwencjach”. Kierując się tymi argumentami, autorzy listu zwrócili się z prośbą do szefa niemieckiego rządu, aby powrócił do swojego wcześniejszego stanowiska wykluczającego bezpośrednio i pośrednio dostawy ciężkiego uzbrojenia dla Ukrainy, natomiast silnie zaangażował się w pokojowe rozwiązanie konfliktu.

W odpowiedzi na ten kontrowersyjny list kolejni intelektualiści – z inicjatywy byłych polityków partii Zielonych Rafla Fückska i Marieluise Beck – wystosowali do kanclerza apel o kontynuowanie dostaw ciężkiego uzbrojenia, a także o rozszerzenie sankcji na rosyjski sektor energetyczny. Autorzy listu stanowczo odrzucili argumenty przeciwników dostarczania broni. Dowodzili, że pokój na drodze negocjacji i bez poddania się Ukrainy może być osiągnięty tylko poprzez wzmocnienie jej zdolności obronnych oraz maksymalne osłabienie zdolności ofensywnych Rosji. Przekonywali, że niedopuszczenie do sukcesu Rosji leży w interesie Niemiec. W ich ocenie poza kontynuacją zaopatrywania strony ukraińskiej w ciężkie uzbrojenie i rozszerzenie zakresu sankcji na rosyjski sektor gazowy potrzebne jest również stworzenie realnych perspektyw dla członkostwa Ukrainy w UE.

Obecnie większość społeczeństwa Niemiec opowiada się za dalszymi dostawami ciężkiego uzbrojenia do Ukrainy. Według badania zrealizowanego przez pracownię Forsa (17-20.06.2022) dostarczanie Ukrainie broni ciężkiej popiera 58% ankietowanych. Przeciw było 36% badanych. Wyniki tego samego badania wskazują, że 58% ankietowanych jest zadowolona z tego, jak rząd federalny angażuje się w pomoc wojskową dla Ukrainy (niezadowolone wyrażało tylko 35% badanych).

Wnioski

- Za główny czynnik zmiany stanowiska gabinetu Scholza w sprawie udzielenia wsparcia militarnego Ukrainie należy uznać rosnącą presję ze strony sojuszników i partnerów Berlina. Rząd federalny uzmysłowił więc sobie, że utrzymanie dotychczasowego kursu w sprawie pomocy wojskowej dla strony ukraińskiej stanowiłoby coraz większe zagrożenie dla wiarygodności Niemiec, skutkujące np. ich izolacją na arenie międzynarodowej.

- Mimo zasadniczej zmiany kursu rządu federalnego w sprawie dostaw uzbrojenia dla Ukrainy kwestia ta nadal będzie wywoływać kontrowersje w społeczeństwie niemieckim – znaczna część środowisk politycznych i społecznych wyraża obawę, że aktywne zaangażowanie w pomoc wojskową dla Ukrainy niesie ze sobą ryzyko wciągnięcia Niemiec i NATO w konflikt zbrojny z Rosją.
- Zaangażowanie Berlina w pomoc militarną dla Ukrainy należy ocenić jako ograniczone. Jego skala nie pokrywa się z deklaracjami rządu ani też nie odzwierciedla potencjału ekonomicznego Niemiec, w tym przede wszystkim jako państwa dysponującego silnym przemysłem zbrojeniowym.
- Sposób, w jaki RFN udzielają pomocy militarnej Ukrainie, oceniany jest zarówno przez ekspertów i komentatorów w Niemczech, jak i sojuszników i partnerów Berlina bardzo krytycznie. Wielokrotnie też zaangażowanie Niemiec w obszarze pomocy militarnej wywoływało niezadowolenie ze strony rządu Ukrainy.
- Krytycznie należy ocenić m.in. realizację zapowiedzi dotyczących udzielenia pomocy militarnej Ukrainie na drodze wymiany uzbrojenia z sojusznikami z UE i NATO. W wielu przypadkach zabiegi podejmowane przez rząd Scholza zakończyły się fiaskiem. Proces realizacji *Ringtausch* jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony nie tylko opozycji, ale także przedstawicielek i przedstawicieli współrządzącej koalicji. Szczególnie ostro na ten temat wypowiadają się polityczki i politycy partii Zielonych i *FDP*. Część posłanek i posłów tych ugrupowań, z przewodniczącą komisji obrony Bundestagu Marie-Agnes Strack-Zimmermann na czele, sugeruje, aby w obliczu problemów z realizacją *Ringtausch* Niemcy zaczęły udzielać wsparcia Ukrainie poprzez bezpośrednie dostawy ciężkiego uzbrojenia, którym dysponują.

Karol Janoś

Wzmocnienie zdolności niemieckich sił zbrojnych

Kolejnym obok zwiększenia pomocy militarnej dla Ukrainy **ważnym elementem planu kanclerza Olafa Scholza, przedstawionego w Bundestagu (27.02.2022), było wzmocnienie niemieckich sił zbrojnych w obszarze obrony terytorialnej i sojuszniczej.** Szef niemieckiego rządu zapowiedział **ustanowienie specjalnego funduszu w wysokości 100 mld euro na doposażenie Bundeswehry (Sondervermögen).** Instrument ten byłby umocowany w Ustawie Zasadniczej RFN i miałby charakter instrumentu pozabudżetowego (środki na jego zasilenie miałyby pochodzić z kredytów zaciąganych przez państwo). Oprócz utworzenia specjalnego funduszu **kanclerz Scholz zadeklarował zwiększenie przez Niemcy nakładów na politykę obronną do poziomu przekraczającego 2% PKB,** co oznaczało, że RFN wypełnią w końcu przyjęte jeszcze podczas szczytu NATO w Walii (2014) ustalenia w sprawie finansowania wydatków na cele obronne właśnie na poziomie 2% PKB, osiągniętym w ciągu dekady – do 2024 r.

Deficyty w zdolnościach Bundeswehry w zakresie obrony terytorialnej i sojuszniczej

Celem ustanowienia funduszu było przede wszystkim wyeliminowanie utrzymujących się od lat poważnych deficytów w zdolnościach Bundeswehry, których jedną z głównych przyczyn był zbyt niski poziom finansowania oraz brak odpowiedniego zarządzania projektami zbrojeniowymi. Po zakończeniu zimnej wojny Niemcy w porównaniu z innymi państwami Europy Zachodniej znacznie bardziej zredukowały wielkość swoich sił zbrojnych. Podejmowane od końca ostatniej dekady XX w. reformy sił zbrojnych były nakierowane głównie na rozbudowę ich zdolności do udziału w misjach i operacjach międzynarodowych

realizowanych pod flagą ONZ, NATO i UE. Poważnej redukcji uległy w związku tym zdolności Bundeswehry w obszarze obrony terytorialnej i sojuszniczej.

Problemy sił zbrojnych zaczęły mocno narastać od czasu podjętej przez drugi gabinet Angeli Merkel (2009-2013) reformy, za której realizację odpowiadali ministrowie z ramienia chadecji – Karl Theodor zu Guttenberg i Thomas de Maizière. Podobnie jak w przypadku poprzednich reform, również ta miała służyć głównie rozbudowie potencjału Bundeswehry w zakresie udziału w misjach i operacjach zarządzania kryzysowego. Kwestia zdolności w zakresie obrony terytorialnej i sojuszniczej nie była traktowana priorytetowo. W okresie wdrażania reformy doszło do znaczącego uszczuplenia potencjału niemieckich sił zbrojnych i nawarstwienia się wielu nierozwiązanych problemów z przeszłości. Bundeswehra zaczęła borykać się m.in. z poważnym problemem związanym z rekrutacją personelu (w dużej mierze wynikającym z pospiesznego i źle zaplanowanego procesu zawieszania obowiązkowej służby wojskowej).

Poważnym problemem pozostawał także brak odpowiedniego poziomu finansowania. Trzeba zaznaczyć, że jednym z głównych motywów rozpoczęcia przez rząd CDU/CSU-FDP reformy było dążenie do dokonania oszczędności w związku z trwającym wówczas kryzysem finansowo-gospodarczym. Wskutek reformy nie rozwiązano także problemów dotyczących realizacji zamówień sprzętu i uzbrojenia dla sił zbrojnych. W 2014 r. pełnomocnik Bundestagu ds. Bundeswehry wskazywał, że siły zbrojne RFN pod względem stanu wyposażenie i sprzętu są na „granicy swoich zdolności”¹. Ilustracją ówczesnej złej sytuacji w zakresie wyposażenia mogą być m.in. problemy Bundeswehry z zapewnieniem wyposażenia dla 371. Batalionu Grenadierów Pancernych, wchodzącego w skład szpicy NATO. Skompletowanie sprzętu na jego potrzeby wymagało zapożyczeń z 56 innych jednostek².

Główni aktorzy niemieckiej polityki bezpieczeństwa i obrony zaczęli przywiązywać większą wagę do zdolności Bundeswehry w zakresie obrony terytorialnej i sojuszniczej dopiero w 2014 r., po aneksji Krymu przez Rosję i jej wrogich działaniach we wschodniej Ukrainie. Ówczesna szefowa resortu obrony Ursula von der Leyen zapowiedziała szeroko zakrojony plan działań naprawczych pod hasłem „zmiana trendu” (*Trendwende*). Miał on dotyczyć trzech obszarów: personelu, wyposażenia i sprzętu oraz finansowania³. Działania podejmowane

¹ Deutscher Bundestag, Unterrichtung durch den Wehrbeauftragten. Jahresbericht 2014 (56. Bericht), Drucksache 18/3750, Berlin 27.01.2015, s. 18, <http://dip21.bundestag.de/dip21/btd/18/037/1803750.pdf> (dostęp: 15.05.2022).

² Deutscher Bundestag, Unterrichtung durch den Wehrbeauftragten. Jahresbericht 2015 (57. Bericht), Drucksache 18/7250, Berlin 26.01.2016, s. 10-11, <http://dip21.bundestag.de/dip21/btd/18/072/1807250.pdf> (dostęp: 15.05.2022).

³ Szerzej zob. K. Janoś, *Reformy reform. Bundeswehra w polityce rządu koalicji CDU/CSU-SPD*, „Studia Politica Germanica” 2017, nr 1-2.

przez resort obrony nie przełożyły się na znaczącą poprawę stanu niemieckich sił zbrojnych. Większych dokonań na tym polu nie miała również następczyni von der Leyen na tym stanowisku Annegret Kramp-Karrenbauer, choć trzeba zaznaczyć, że w okresie jej urzędowania podjęto intensywne prace koncepcyjne na temat kierunku rozwoju zdolności Bundeswehry. Ważne miejsce zajmowała w nim kwestia zwiększenia potencjału sił zbrojnych RFN w zakresie obrony terytorialnej i sojuszniczej.

W momencie rozpoczęcia inwazji Rosji na Ukrainę (24.02.2022) zdolności niemieckich sił zbrojnych w zakresie obrony terytorialnej czy możliwości udzielenia wsparcia sojusznikom w ramach NATO pozostawały nadal mocno ograniczone. Wyrażona w dniu wybuchu wojny opinia Inspektora Wojsk Lądowych gen. Alfonsa Maisa, że Bundeswehra „jest praktycznie goła”, nie była przesadą. Z raportu Pełnomocniczki ds. sił zbrojnych Bundestagu (16.03.2022) wynikało, że jednym z głównym problemów w utrzymaniu gotowości operacyjnej niemieckich sił zbrojnych wciąż jest niedostateczny stan głównych systemów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Poważne luki występują m.in. w zakresie obrony przeciwlotniczej. W dokumencie wskazano, że Bundeswehra zмага się z poważnymi deficytami w zakresie dowodzenia (m.in. problemy z systemami łączności) oraz indywidualnym wyposażeniem żołnierzy i żołnierzy.

Ustanowieniem specjalnego funduszu dla Bundeswehry

Prace nad utworzeniem specjalnego funduszu na doposażenie niemieckich sił zbrojnych nabrały tempa dopiero wówczas, gdy Bundestag uchwalił konieczną do tego zmianę Ustawy Zasadniczej (3.06.2022). Za jej przyjęciem zagłosowało 683 posłów i posłanek, 92 było przeciwnych, 20 wstrzymało się od głosu. Tego samego dnia Bundestag przyjął także ustawę w sprawie ustanowienia funduszu wraz z planem wydatkowania z niego środków. Kilka dni później (10.06.2022) regulacje te zostały przyjęte także przez Bundesrat.

Powodem tak dużych opóźnień w pracach nad ustanowieniem funduszu były przedłużające się negocjacje między koalicją rządową a partiami chadeckimi. Porozumienie między SPD, Zielonymi i FDP a CDU/CSU było niezbędne, ponieważ do zmiany Ustawy Zasadniczej potrzebna jest w Bundestagu i Bundesracie większość 2/3 głosów, a taką koalicja rządowa nie dysponowała w żadnej z izb parlamentu. Chadeccy od początku sygnalizowali poparcie dla ustanowienia funduszu, jednak domagali się w zamian współudziału w decyzjach dotyczących wydatkowania środków z funduszu.

Jeden z głównych przedmiotów sporu w negocjacjach stanowiła kwestia przeznaczenia środków z funduszu. Partia Zielonych domagała się, aby przy użyciu tego instrumentu – poza rozbudową zdolności Bundeswehry – mogły być finansowane wydatki na pomoc wojskową dla państw partnerskich oraz zwiększenie odporności Niemiec w zakresie cyberbezpieczeństwa. Chadecy z kolei optowali za tym, aby środki z funduszu były wykorzystane wyłącznie na wzmocnienie zdolności do obrony sojuszniczej i terytorialnej sił zbrojnych. Finalnie ustalono, że kwota 100 mld euro będzie przeznaczona tylko na doposażenie Bundeswehry.

Plan wydatkowania środków z funduszu

Zgodnie z przedstawionym planem wydatkowania środków z funduszu ich największa część trafi do niemieckich sił powietrznych. Na wzmocnienie *Luftwaffe* przewidziano kwotę 40,9 mld euro. Z tych środków zostaną sfinansowane m.in. prace rozwojowe oraz zakup samolotów bojowych *Eurofighter*, przeznaczonych do walki elektronicznej, i zakup amerykańskich *F35*, które są przewidziane do udziału w natowskim programie współdzielenia taktycznej broni nuklearnej (*Nuclear Sharing*). Sfinansowany będzie też zakup nowych 60 ciężkich śmigłowców transportowych *CH-47F Chinook*, morskich samolotów zwiadowczych, lekkich śmigłowców służących wsparciu wojsk lądowych, a także uzbrojenia do dronów *HERON TP* i systemu obrony powietrznej. Część środków zostanie wykorzystana na realizację wspólnego z Francją projektu budowy nowego powietrznego systemu bojowego, którego trzonem ma być samolot bojowy szóstej generacji (*Future Combat Air System*).

Drugim największym po *Luftwaffe* beneficjentem środków z funduszu będzie marynarka wojenna (19,3 mld euro). Planowane jest m.in. pozyskanie korwet typu *130* oraz fregaty typu *F126* oraz okrętu podwodnego produkcji niemiecko-norweskiej *U212 CD*. Ponadto marynarka wojenna zostanie wyposażona w nowe, małe, wielozadaniowe okręty.

Na wzmocnienie zasobów wojsk lądowych przewidziano 16,6 mld euro. Środki zostaną wydane m.in. na nowe bojowe wozy piechoty i transportery opancerzone oraz na niemiecko-francuski projekt nowego czołgu podstawowego (*Main Ground Combat System*). Z funduszu doposaży się także bojowe wozy piechoty *Puma*.

Znaczna część środków będzie przeznaczona na wzmocnienie zdolności Bundeswehry w zakresie dowodzenia. Chodzi zwłaszcza o digitalizację systemów komunikacji, jeden z najpoważniejszych od lat deficytów Bundeswehry. Łącznie na zwiększenie zdolności sił zbrojnych w tym obszarze przewidziano kwotę 20,7 mld euro. Za ok. 2 mld euro zakupione zostanie indywidualne wyposażenie

dla żołnerek i żołnierzy, a pozostała kwota 0,5 mld euro wykorzystana będzie na rozwój systemów nawigacyjnych.

Lista inwestycji zbrojeniowych planowanych do finansowania z funduszu wskazuje, że w pracach nad jej przygotowaniem liczyły się bardziej względy polityczne niż realne zapotrzebowanie sił zbrojnych. Świadczy o tym m.in. proporcja środków przeznaczonych na wzmocnienie poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Najwięcej środków postanowiono skierować na zakup uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla sił powietrznych i marynarki wojennej – jest to ponad trzykrotnie większa suma środków niż otrzymają wojska lądowe stanowiące najliczniejszy rodzaj wojsk w niemieckich siłach zbrojnych (personel wojskowy obejmuje ok. 66 tys. osób) i spoczywa na nich główny ciężar zadań w zakresie obrony terytorialnej i sojuszniczej.

Jednym z największych beneficjentów dodatkowych środków na wzmocnienie zdolności Bundeswehry będzie więc przemysł lotniczy z Bawarii, gdzie główną siłą polityczną jest CSU. Oznacza to, że koalicja rządowa, negocjując porozumienie z chadekami w sprawie utworzenia funduszu, musiała poczynić daleko idące ustępstwa na ich rzecz. Taka sytuacja była spodziewana, gdyż CDU i CSU od początku wyraźnie sygnalizowały, że ich zgoda na utworzenie funduszu będzie uzależniona od możliwości współdecydowania o wydatkowaniu z niego środków.

Środki z funduszu stanowiącego dwukrotność obecnego budżetu obronnego RFN pozwalają na usunięcie najdotkliwszych deficytów Bundeswehry, jednak nie są one wystarczające dla znaczącej rozbudowy zdolności niemieckich sił zbrojnych. Ekspertki szacują, że zaspokojenie samych tylko najpilniejszych potrzeb wymagałoby kwoty wynoszącej ok. 30-40 mld euro. Szefowa niemieckiego resortu obrony wskazywała, że sam koszt zakupu niezbędnej amunicji będzie wynosił prawie 20 mld euro. **Generalnie kwota 100 mld euro odpowiada mniej więcej potrzebom związanym ze sfinansowaniem zakupów niezbędnych do tego, aby Niemcy wywiązały się ze zobowiązań podjętych w ostatnich latach w ramach NATO,** w tym m.in. na zapewnienie zdolności potrzebnych do realizacji zadań związanych z zabezpieczeniem wschodniej flanki Sojuszu. Według szacunków szefa Związku Rezerwistów Bundeswehry Patricka Sensburga kwota, jaka umożliwiłaby znaczące wzmocnienie potencjału niemieckich sił zbrojnych, powinna być trzykrotnie wyższa.

Kwestia 2% PKB na wydatki obronne

Ważnym wątkiem w negocjacjach między koalicją rządową a chadekami w sprawie ustanowienia specjalnego funduszu dla Bundeswehry było zwiększenie wydatków obronnych Niemiec do poziomu 2% PKB. Socjaldemokraci,

Zieloni i liberałowie wykluczali możliwość wprowadzenia konstytucyjnego zapisu o stałym finansowaniu wydatków obronnych na poziomie 2% PKB, co tłumaczono względami formalno-budżetowymi: budżet federalny jest ustalany zanim znane są dane o PKB (Federalny Urząd Statystyczny podaje dane na temat PKB dopiero ok. 15 dni po zakończeniu roku). Wprowadzenie konstytucyjnego zapisu o stałym przeznaczaniu 2% PKB na obronę niosłoby ryzyko naruszenia Ustawy Zasadniczej. Osiągnięcie trwałego nakładu w wysokości 2% PKB byłoby też utrudnione ze względu na specyfikę realizacji projektów zbrojeniowych: często nie jest możliwe dokładne zaplanowanie czasu ich realizacji i łącznych kosztów. Dlatego **w porozumieniu między koalicją rządową a chadecją znalazł się zapis o tym, że Niemcy w nadchodzących latach będą wydawały średnio 2% PKB, co oznacza, że niekoniecznie co roku.**

Wnioski

- Decyzja o utworzeniu specjalnego funduszu na doposażenie Bundeswehry w wysokości 100 mld euro miała charakter bezprecedensowy. To największy pakiet inwestycyjny nakierowany na wzmocnienie niemieckich sił zbrojnych od czasu zakończenia zimnej wojny. Stało się tak pod wpływem różnych czynników.
- Jednym z głównych czynników była presja ze strony sojuszników. Lekceważenie przez długie lata konieczności utrzymywania na odpowiednim poziomie zdolności sił zbrojnych, zwłaszcza w obszarze obrony terytorialnej i sojuszniczej, wraz z unikaniem zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec eskalacji napięć między Rosją a Ukrainą, podobnie jak w przypadku kwestii pomocy militarnej dla Kijowa, wywoływało po stronie sojuszników i partnerów Berlina coraz więcej wątpliwości co do wiarygodności Niemiec jako solidnego członka NATO i ich solidarności jako członka wspólnoty Zachodu.
- Ważnym czynnikiem była także rosnąca presja wewnętrzna. Wybuch wojny w Ukrainie wraz z zyskującymi coraz większą uwagę (choć znanymi od lat) informacjami na temat stanu niemieckich sił zbrojnych wywołał poważny szok wśród części opinii publicznej. Krótco po rozpoczęciu inwazji Rosji na Ukrainę zaczęły się pojawiać w niemieckich mediach publikacje nie tylko o samych zdolnościach Niemiec w zakresie wsparcia sojuszników w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Moskwy, ale także o tym, czy niemieckie siły zbrojne są odpowiednio przygotowane do tego, aby skutecznie bronić terytorium Niemiec. Przy tej okazji na nowo odżyła także dyskusja na temat konieczności przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej.
- Należy podkreślić, że środki z funduszu, mimo że stanowi on dwukrotność obecnego budżetu obronnego RFN, pozwalają na usunięcie tylko najdotkliw-

szych deficytów Bundeswehry, jednak nie są one wystarczające dla znaczącej rozbudowy zdolności niemieckich sił zbrojnych. Kwota 100 mld euro odpowiada mniej więcej potrzebom związanym ze sfinansowaniem zakupów niezbędnych do tego, aby Niemcy wywiązały się ze zobowiązań w ramach NATO, w tym realizacji zadań związanych z zabezpieczeniem wschodniej flanki Sojuszu.

- Większość efektów wynikających z zainwestowania środków z funduszu będzie widoczna dopiero w perspektywie kilku lat. Realizacja dużej części planowanych inwestycji, w tym dotyczących głównych systemów uzbrojenia, jest długotrwała. Decydujące znaczenie dla efektywnego spożytkowania środków będzie miała rewizja przepisów i procedur dotyczących zamówień dla Bundeswehry, w tym usprawnienie działania Federalnego Urzędu ds. Uzbrojenia, Technik Informacyjnych i Eksploatacji Bundeswehry, który odpowiada za ten obszar. Z deklaracji minister obrony wynika, że kwestie te są priorytetowe dla jej resortu.
- Ustanowienie funduszu będzie skutkowało tym, że wydatki obronne RFN w kolejnych latach znacząco wzrosną i dzięki temu Niemcy będą się wywiązywać z natowskiego celu przeznaczania na obronę 2% PKB. Jednak według szacunków dodatkowe środki z funduszu wystarczą na utrzymanie finansowania wydatków obronnych na takim poziomie tylko do 2026 r., dlatego przyszłość w tym zakresie wydaje się na obecnym etapie niepewna. W koalicji rządowej słychać głosy, że fundusz ma charakter wyjątkowy i w związku z tym nie przewiduje się zastosowania takiego instrumentu w kolejnych latach. Są też politycy, w tym niektórzy liberałowie z przewodniczącą komisji obrony Bundestagu Marie-Agnes Strack-Zimmermann na czele, postulujący, aby rozmawiać o dalszym zapewnieniu siłom zbrojnym odpowiedniego finansowania.
- Przebieg negocjacji nad specjalnym funduszem dla Bundeswehry i finansowanych z niego projektów, prowadzonych między koalicją rządową a chadekami, pokazał, że wątpliwa jest szybka i trwała zmiana podejścia Niemiec do polityki obronnej. Potwierdzają to utrzymujące się w poszczególnych partiach koalicji rządowej, zwłaszcza w *SPD* i wśród Zielonych, silne kontrowersje w sprawie decyzji o specjalnym pakiecie środków dla Bundeswehry.
- Wśród socjaldemokratów głównym blokującym zmianę w podejściu do polityki obronnej, w tym wykorzystania sił zbrojnych jako „normalnego” instrumentu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, może być skrzydło lewicowe z Rolfem Mützenichem, przewodniczącym frakcji parlamentarnej *SPD* na czele. Z zapowiedzi współprzewodniczącego *SPD* Larsa Klingbeila wynika, że dyskusja na temat stosunku do sił zbrojnych będzie jednym z głównych elementów prowadzonych prac nad nowym programem socjaldemokratów w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Patrycja Tepper

Problem *Russlandversteher* i bliskich powiązań Niemiec z Rosją

Po inwazji Rosji na Ukrainę szczególnie ostrego wyrazu nabrała kwestia tzw. *Russlandversteher*, czyli „rozumiejących Rosję”, których wielu znajdowało się w szeregach SPD. Samo pojęcie *Russlandversteher* to neologizm, który w debacie międzynarodowej jest już stosowany w niemieckiej formie. Jego synonim o jeszcze bardziej pejoratywnym znaczeniu, czyli *Putinversteher* („rozumiejący Putina”), doczekał się wpisu w angielskiej wersji Wikipedii. **Charakteryzując osoby „rozumiejące Putina”, wymienia się legitymizowanie przez nie roszczeń Rosji wobec byłych republik radzieckich i ich antyamerykanizm.**

Do grona *Russlandversteher* należą działacze z różnych partii oraz biznesmeni. Mimo powszechnego utożsamiania ich aktywności biznesowej z polityką wschodnią socjaldemokracji, działalność „rozumiejących Rosję” wymknęła się partii spod kontroli. **Oprócz aktywnych polityków, takich jak prezydent Frank-Walter Steinmeier czy premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig, do grona *Russlandversteher* należy grupa członków partii, która swoją karierę polityczną przekształciła w biznesową, lobbując często na rzecz Rosji i rosyjskich firm.** To wykorzystanie kontaktów oraz dawnej pozycji od wielu lat budzi sprzeciw wśród Niemców, jednak brakuje systemowych rozwiązań problemu, a lobbyści stanowią dziś odpowiednik dawnych siatek agenturalnych¹.

¹ Dziennikarka śledcza Catherine Belton w swojej książce *Ludzie Putina* przytoczyła fragment wypowiedzi Serga de Pahlena: „Kiedy spytałam, czy mój rozmówca stara się odtwarzać agenturę wpływu w Europie z czasów sowieckich, popatrzył na mnie z niedowierzaniem, a potem wyszczerzył zęby: «Jeśli ma pani na myśli lobbowanie, to tak, wszyscy to robią»”.

Casus Gerharda Schrödera

Gerhard Schröder jako były kanclerz jest postacią szczególnie eksponowaną w mediach i stanowi symbol powiązania Niemiec z Rosją na wielu przenikających się płaszczyznach. Po ataku Rosji na Ukrainę postawa byłego kanclerza nie zmieniła się i Schröder nie odciął się od przyjaźni z Władimirem Putinem, publikując jedynie krótkie oświadczenie na platformie do zawierania biznesowych kontaktów LinkedIn, w którym wspominał o odpowiedzialności rosyjskiego rządu, ale też sugerując, że do zaniedbań w relacjach Zachodu z Rosją doszło po obu stronach. Schröder apelował, żeby nie niszczyć wszystkich powiązań gospodarczych, społecznych i politycznych z Rosją, ponieważ to one dają nadzieję na możliwość utrzymania dialogu w Europie.

Wobec powszechnego przekonania w Niemczech, na początku wojny w Ukrainie, o miażdżącej przewadze militarnej Rosji i nieuniknionej oraz szybkiej porażce Ukrainy, **były kanclerz przyjął strategię na przeczekanie i przez wiele tygodni nie występował w mediach.**

W tym czasie Schrödera opuścili jego wieloletni współpracownicy, wśród których był Béla Anda, rzecznik rządu Niemiec w l. 2002-2005. Anda wcześniej dbał o kontakty z prasą i obsługiwał media społecznościowe byłego kanclerza. Był również współtwórcą podcastu „die Agenda”. W jednym z jego odcinków **Schröder skrytykował postawę Ukrainy w konflikcie z Rosją, oskarżając ją o „wymachiwanie szabelką”;** wyraził też konsternację faktem, że szefowa niemieckiej dyplomacji **Annalena Baerbock poleciała z wizytą najpierw do Kijowa, a nie do Moskwy.** Zazwyczaj podcast notował ok. miliona odtworzeń przy 360 tys. stałych abonentów.

Można zakładać, że bez wsparcia Andy, rozeźnanego w prasie i mediach społecznościowych, Schröder stracił wycucie medialne. **Kontrowersyjna była jego podróż do Moskwy, żeby spotkać się z Putinem (10-11.03.2022).** Udzielił też porażającego go wywiadu dla „New York Times’a” (25.04.2022), w którym **ani nie przeproszał, ani nie przyznawał się do błędów:** „Nie mówię mea culpa. To nie w moim stylu” – ten cytat został przedrukowany w prasie na całym świecie.

Po upływie trzech miesięcy od agresji Rosji na Ukrainę **komisja budżetowa Bundestagu pozbawiła Schrödera części przywilejów, jakie przysługiwały mu z racji sprawowanego w l. 1998-2005 urzędu kanclerskiego, a Parlament Europejski zdecydowaną większością głosów opowiedział się za rozszerzeniem sankcji, tak aby mogły objąć byłego kanclerza,** o ile ten nadal będzie zajmował stanowiska w rosyjskich spółkach energetycznych. Dzień później (20.05.2022) Schröder zrezygnował z funkcji w koncernie Rosneft oraz nominacji do rady nadzorczej Gazpromu. Jednak już 15.06.2022 r. **prawnicy byłego kanclerza skierowali pismo do przewodniczącego komisji budżetowej, w którym nazywają decyzję o pozbawieniu go przywilejów przysługujących mu jako byłemu kanc-**

lerzowi za „bezprawną i niezgodną z konstytucją” oraz domagają się przywrócenia Schröderowi tych apanaży.

We wspomnianym artykule w „New York Times” podano kwotę 1 mln USD otrzymywaną rocznie przez Schrödera od spółek rosyjskich. Były kanclerz przekonywał, że zawsze służył niemieckim interesom i jeśli on się bogacił, to bogaciły się również Niemcy. W odpowiedzi na krytykę płynącą ze strony polityków niemieckich, Schröder przypominał o istniejącym do niedawna konsensusie w kwestii dostaw surowców z Rosji. Mówiąc o nagłej zmianie paradygmatu, stwierdził: „Oni wszyscy zgadzali się na to przez ostatnie 30 lat, ale nagle wiedzą lepiej”.

Kanclerz Olaf Scholz zapytany o dalsze konsekwencje wobec Schrödera odpowiedział: „Myślę, że w tej chwili nie jest to konieczne”, dodając jednak, że za rezygnacją z funkcji w koncernie Rosneft nastąpią także kolejne. Wolfgang Kubicki, wiceprzewodniczący FDP, uznał obecne środki za wystarczające, tak aby „nie przekroczyć granicy upokorzenia”. Sekretarz generalny SPD Kevin Kühnert decyzję odejścia Schrödera z Rosneftu określił jako „zupełnie nieprzypadkową” i „bardzo spóźnioną”.

W SPD złożono już wiele wniosków o wykluczenie Schrödera z partii, jest to jednak długi proces bez gwarancji powodzenia. Wobec tego nie brakuje głosów, że to były kanclerz powinien opuścić ją z własnej woli, do czego publicznie wzywała już współprzewodnicząca socjaldemokratów – Saskia Esken.

Przyglądając się badaniom opinii publicznej w Niemczech (Civey, dane z 25-27.04.2022 r.), aż 64% ankietowanych opowiedziało się za wykluczeniem Schrödera z SPD, a 26% jest przeciw. Najbardziej zdecydowani w tej kwestii są wyborcy partii Zielonych – 85% ich zwolenników uważa, że były kanclerz powinien być usunięty z socjaldemokracji (w CDU to 71%, SPD – 63%, FDP – 59%, Die Linke – 46%, a w AfD tylko 29%). Widoczne są także różnice regionalne – w zachodniej części Niemiec wykluczenia Schrödera z grona socjaldemokratów chce 68% ankietowanych, a we wschodniej części – 48%.

Casus Meklemburgii-Pomorza Przedniego

W Meklemburgii-Pomorzu Przednim premier Manuela Schwesig (SPD) utrzymywała bliskie powiązania z Rosją na płaszczyźnie przede wszystkim biznesowej. Jej poprzednik, Erwin Sellering (SPD) sam zakończył karierę polityczną w 2017 r., lecz pozostał aktywny i przewodniczył takim inicjatywom, jak Partnerstwo Niemiecko-Rosyjskie oraz Fundacja Ochrony Klimatu i Środowiska Naturalnego (powołana w styczniu 2021 r. fundacja służyła obejściu amerykańskich sankcji przeciw firmom powiązanym z projektem Nord Stream 2).

Rządząca tym krajem związkowym w Landtagu koalicja *SPD* i *Die Linke* oraz tworząca opozycję tzw. koalicja jamalska, czyli *CDU*, *Zieloni* i *FDP*, do momentu wybuchu wojny w Ukrainie były zgodne w kwestii kontynuowania projektu *Nord Stream 2*. Dodajmy, że Fundację Ochrony Klimatu i Środowiska Naturalnego powołano bez sprzeciwu którejkolwiek z partii, co obecnie, wobec stanowiska sił opozycyjnych dążących do wyjaśnienia powiązań koalicji *SPD* i *Die Linke* z Rosją, jest często podnoszone przez Schwesig.

Od momentu agresji Rosji na Ukrainę partie „koalicji jamajskiej” podjęły wiele inicjatyw, których celem jest zrewidowanie założeń lokalnej polityki i odcięcie jej od rosyjskich wpływów. Zresztą także lokalna, ogólnokrajowa i zagraniczna prasa odgrywa znaczącą rolę np. w wyjaśnianiu roli Fundacji w kontynuowaniu budowy *Nord Stream 2*.

Wobec licznych doniesień prasowych, odkrywających kolejne informacje świadczące o braku transparentności lokalnego rządu, poparcie dla Schwesig w skali federalnej spada i już co drugi badany uważa, że premier powinna podać się do dymisji (badanie przeprowadziło Civey, dane z kwietnia 2022 r.). W samej Meklemburgii-Pomorzu Przednim Schwesig nadal cieszy się sporym poparciem: prawie połowa badanych – 49% jest zadowolona z jej pracy (ankieta Infratest z czerwca 2022). Różnie jednak grono osób, które negatywnie oceniają jej pracę i jest to już 46%.

Tabela 1. Zadowolenie z pracy Manuelei Schwesig w Meklemburgii-Pomorzu Przednim

	Bardzo zadowolony /zadowolony	Mniej zadowolony /zupełnie niezadowolony
Czerwiec 2022	49%	46%
Lipiec 2021	67%	28%
Maj 2021	57%	38%
Listopad 2020	75%	20%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ankiety Infratest z czerwca 2022 r.

Losy Fundacji Ochrony Klimatu i Środowiska Naturalnego

Wstrząs, jakim był atak Rosji na Ukrainę, spowodował, że premier Schwesig, dotąd zainteresowana utrzymaniem bliskich relacji ze stroną rosyjską, wyraziła poparcie dla działań kanclerza Scholza, w tym zatrzymania projektu *Nord Stream 2*. Co więcej, zaapelowała o rozwiązanie Fundacji, a nawet zakończenie w najbliższym czasie wszelkiej aktywności dotyczącej Rosji, prowadzonej w Meklemburgii-Pomorzu Przednim (np. Dni Rosyjskie).

Z kolei Sellering, przewodniczący zarządu Fundacji, zapowiedział, że zawiesi ona wszelką działalność związaną z Nord Stream 2, natomiast nadal będzie działać jako organizacja wspierająca projekty z dziedziny ochrony klimatu i środowiska. Dodatkowo były premier przekonywał, że natychmiastowe zamknięcie Fundacji oraz wykorzystanie środków na cel inny niż przewidziany jest niezgodne z prawem i karalne. Mowa o 20 mln euro, które Fundacji przekazał Nord Stream 2 AG. Pojawiła się więc znacząca różnica zdań między Schwesig a Selleringiem, czyli dwojgiem socjaldemokratów, którzy dotąd mówili jednym głosem.

Ta różnica zdań doprowadziła do sporządzenia dwóch konkurencyjnych opinii prawnych o możliwości rozwiązania Fundacji. Zamówiona przez Selleringa (oraz innych członków zarządu) ekspertyza potwierdzała słowa byłego premiera, a ekspertyza zamówiona przez rząd Meklemburgii-Pomorza Przedniego im przeczyła. Wyglądająca na patową sytuacja została jednak rozwiązana w polubowny sposób. **Zarząd zgodził się ustąpić ze swojej funkcji do końca września br., po czym uprawnione do działania lokalne ministerstwo sprawiedliwości rozwiąże Fundację.**

Tego rodzaju manewr miał na celu zdjęcie odpowiedzialności z Selleringa i pozostałych członków zarządu, czyli Wenera Kuhna i Katji Enderlein, za ewentualne konsekwencje finansowe rozwiązania Fundacji. Wciąż niewyjaśniona pozostaje kwestia, w jaki sposób Fundacja powinna być opodatkowana od darowizny przekazanej jej przez Nord Stream 2 AG. Według ekspertów Fundacja nie realizowała celu służenia dobru powszechnemu, dlatego podatek może wynieść nawet 50% od darowanej kwoty 20 mln euro. Dalsze postępowanie utrudnia fakt zagubienia oświadczenia podatkowego Fundacji, o czym donosiła prasa. Brak również innych dokumentów i informacji, do których dostęp zagwarantował opinii publicznej sąd w Schwerinie. Za ich nieprzekazanie grozi grzywna w wysokości 5 tys. euro lub w przypadku nieuiszczenia tej kwoty – 25 dni aresztu dla przewodniczącego Selleringa.

Inna organizacja kierowana przez Selleringa to Partnerstwo Niemiecko-Rosyjskie. Premier Schwesig zapowiedziała zatrzymanie wszystkich inicjatyw rosyjskich w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, jednak opozycyjna „koalicja jamajska” zwróciła już uwagę, że Partnerstwo ma zaplanowaną dotację z budżetu, której wysokość szacowana jest na 350 tys. euro. W odpowiedzi kancelaria stanu w Meklemburgii-Pomorzu Przednim wskazała na techniczną konieczność zatwierdzenia już przyznanych środków do wykorzystania w l. 2019-2022. Łączna kwota dotacji dla Partnerstwa Niemiecko-Rosyjskiego to 600 tys. euro, które pochodzą z tzw. „funduszu strategicznego”. Ostatnią transzę zatwierdzono kilka tygodni po wybuchu wojny w Ukrainie. Wobec rosnącej presji medialnej i nacisków opozycji Partnerstwo Niemiecko-Rosyjskie najprawdopodobniej nie będzie kontynuowało działalności i zostanie rozwiązane.

Media jednoznacznie negatywnie oceniają dotychczasowe działanie lokalnych władz w procesie wyjaśnienia powiązań Fundacji z Nord Stream 2. Chociaż działalność komercyjna była sygnalizowana podczas powoływania Fundacji, to jednak nigdy nie powinna ona być podmiotem budującym Nord Stream 2. Tymczasem premier Schwesig, występując w Landtagu jeszcze przed utworzeniem Fundacji i uzasadniając wówczas jej powstanie (7.01.2021), zapewniała, że takie obawy są nieuzasadnione. Oficjalnie jednak już przyznano, że Fundacja wydała 165 mln euro na budowę Nord Stream 2, co stawia premier w negatywnym świetle i budzi podejrzenie o intencjonalnie wprowadzenie w błąd członków Landtagu.

„Opozycja jamajska” czuje się oszukana skalą wsparcia projektu, ale także brakiem transparentności oraz jasnych deklaracji ze strony Schwesig i zarządu Fundacji. Jeszcze przed wakacjami ruszyły prace komisji śledczej, zainicjowanej przez opozycję. **Dziennikarze są żywo zainteresowani wyjaśnieniem udziału lokalnej elity politycznej w budowaniu wpływów rosyjskich, które w Meklemburgii-Pomorzu Przednim trafiły na wyjątkowo podatny grunt.**

Przyglądając się statystykom z czerwca 2022 r. (badanie Infratest), przeprowadzonym wśród mieszkańców Meklemburgii-Pomorza Przedniego, można dostrzec, iż spory odsetek osób uważa realizację projektu Nord Stream 2 za słuszną mimo obecnych wydarzeń – jest to aż 35% badanych. Z kolei 36% jest zdania, że decyzja o budowie gazociągu była słuszna, jednak obecnie ocenia ją jako błędną. Tylko 20% uznaje Nord Steam 2 za błąd od samego początku.

Zapytano również o samą Fundację i zasadność jej powołania – 25% uważa, że była to słuszna decyzja, także z dzisiejszej perspektywy; 27% przyznaje, że biorąc pod uwagę obecne wydarzenia, jest to błąd, a 35% uznaje, że powołanie Fundacji było błędem od samego początku.

Casus Saksonii Dolnej

Saksonia Dolna to kolejny kraj związkowy o szczególnie rozbudowanej sieci powiązań z Rosją. Funkcję premiera od 2013 r. sprawuje w nim Stephan Weil (SPD), a obecny rząd tworzy koalicja SPD i CDU (od 2017 r.), dysponująca łącznie 70,5% wszystkich głosów. W Landtagu zasiadają także Zieloni, FDP i AfD, legitymując się poparciem na poziomie od 6% do 9%.

Po agresji Rosji na Ukrainę media z większą uwagą przyglądały się wpływom, jakie wpływały na rzecz SPD od znanych prorosyjskich lobbystów, wśród których wymienić należy przede wszystkim Gerharda Schrödera, jego byłą żonę Doris Schröder-Köpf (SPD), zasiadającą w Landtagu, oraz Heino Wieseego (SPD), byłego już konsula honorowego Rosji.

Przyczyn szczególnych relacji premiera Weila z Rosją może być kilka. Warto zauważyć, że w swoją pierwszą zagraniczną podróż w 2013 r. udał się on do Sankt Petersburga. Spotkał się tam z Dmitrijem Miedwiediewem, wówczas premierem Rosji, a towarzyszył mu Wiese. Architektem oraz motorem budowania sieci powiązań z Rosją wydaje się Schröder, który w l. 1990-1998 był premierem Saksonii Dolnej, a obecnie mieszka w Hanowerze. Z kolei Wiese od wielu lat zalicza się do kręgu zaufanych i bliskich osób byłego kanclerza. Jako szef hanowerskiego okręgu SPD był zaangażowany w kierowanie kampaniami wyborczymi Schrödera i innego, czołowego polityka socjaldemokracji Sigmara Gabriela, szefa niemieckiej dyplomacji w l. 2017-2018. Warto dodać, że obecny przewodniczący SPD Lars Klingbeil w l. 2001-2003 pracował w biurach okręgowych zarówno kanclerza Schrödera, jak i Wiesego.

Politycy z FDP w Saksonii Dolnej domagają się od Weila większej transparentności w wyjaśnianiu powiązań lokalnego rządu z Kremlem; szef dolnosaksońskich liberałów powiedział: „Stephan Weil musi wyjaśnić, dlaczego przez tyle lat przyrzucał oko na katastrofalny rozwój wypadków w Rosji”. **Faktycznie reakcje premiera Saksonii Dolnej na wydarzenia takie jak aneksja Krymu czy otrucie Nawalnego były jedynie symboliczne oraz nakierowane na krytykę sankcji wobec Rosji, które nazywał „ślepą uliczką”.**

Także deputowani FDP w Landtagu złożyli kilka zapytań pt. „Moskau-Connection”, co było nawiązaniem do artykułu „Hannover-Moskau”, opublikowanego we „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung” (12.03.2022), w którym naświetlono sieci łączące rząd kraju związkowego z Rosją. Odpowiedzi na nie Stefan Birkner, przewodniczący frakcji FDP, nazwał rozczarowującymi, a brak informacji dotyczących kontaktów Weila z Wiesem i Schröderem uznał za „nie do zaakceptowania”. Birkner wskazał na przykład Meklemburgii-Pomorza Przedniego, która stała się bohaterem skandalu właśnie przez tolerowanie wielu nieoficjalnych kanałów, wykorzystywanych przez Rosję, by wpływać na kształt lokalnej polityki i forsować korzystne dla siebie rozwiązania.

Wiese po ataku Rosji na Ukrainę zrezygnował z funkcji konsula honorowego Federacji Rosyjskiej, a także prezydencji w niemieckim korpusie konsularnym, którą to niezwykle prestiżową funkcję objął zaledwie pod koniec 2021 r.

Z kolei premier Weil broni się przed udzielaniem konkretnych informacji, które są według niego zbyt poufne i jak czytamy w odpowiedzi na zapytania FDP: „Część pytań dotyczy poufnych informacji o rozmowach dyplomatycznych rządu państwa z przedstawicielami Federacji Rosyjskiej”. W dalszej części pisma wyjaśnia, iż po dokładnym rozważeniu z jednej strony interesu parlamentarnego do informacji, a z drugiej dobra kraju związkowego, interesy kraju związkowego Saksonia Dolna o zachowaniu poufności przeważają. W ten sposób Weil tłumaczył brak konkretnych informacji w przekazanej odpowiedzi.

Swoje spotkania z przedstawicielami kontrolowanych przez rząd rosyjski spółek, takich jak Łukoil czy Sberbank, premier uważa za typowe kontakty z przedsiębiorcami. **Nie brakuje również znanych z Meklemburgii-Pomorza Przedniego argumentów o tym, że cała polityka zagraniczna Niemiec wobec Rosji była przedmiotem konsensusu właściwie wszystkich partii politycznych poza Zielonymi.** Dlatego nie powinno się teraz oskarżać o błędy tylko SPD. Na razie uwaga mediów i opinii publicznej skupia się na pojedynczych *Russlandversteher* i Meklemburgii-Pomorzu Przednim, jednak opozycja z Saksonii Dolnej alarmuje i próbuje przestrzec przed błędną drogą, jaką według niej jest polityka ukrywania lub bagatelizowania powiązań z Rosją, którą obecnie podążają władze kraju związkowego.

Wnioski

- *Russlandversteher* to zjawisko utożsamiane z Niemcami już w całej Europie i USA. Gerhard Schröder stał się symbolem powiązań Niemiec z Rosją. Do niedawna reakcje rządu federalnego dowodziły bezradności wobec działań byłego kanclerza; ten w końcu zrezygnował z posad w spółkach rosyjskich, ale zrobił to dopiero po groźbie sankcji, jakie groziły mu ze strony Unii Europejskiej.
- Także Meklemburgia-Pomorze Przednie stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania mediów, które na własną rękę próbują wyjaśnić stopień powiązań lokalnej władzy np. z przedstawicielami Nord Stream 2 AG. Lokalna „opozycja jamajska” również odgrywa pozytywną rolę w tym procesie, wywierając presję na premier Manuelę Schwesig, która jednak nadal cieszy się poparciem 49% ankietowanych, przy 46% niezadowolonych.
- Dzięki inicjatywie „opozycji jamajskiej” oraz działaniom dziennikarzy w Meklemburgii-Pomorzu Przednim pracę rozpoczęła komisja śledcza, która ma wyjaśnić wciąż ukrywane przed opinią publiczną informacje. Ustalenia komisji być może będą stanowiły podstawę do wyciągnięcia konsekwencji prawnych wobec zarządu Fundacji Ochrony Klimatu i Środowiska Naturalnego i samej premier Schwesig. To jednak scenariusz mało prawdopodobny, biorąc pod uwagę dotychczasową formę rozliczeń z czołowymi politykami z Meklemburgii-Pomorza Przedniego.
- Przykład Saksonii Dolnej pokazuje znaczącą rolę Gerharda Schrödera (również byłego premiera tego kraju związkowego) w budowaniu sieci połączeń z Rosją w Niemczech. Obecny premier, Stephan Weil, mimo nacisków opozycji nie zainicjował do tej pory rzetelnego procesu wyjaśniania powiązań lokalnego rządu z Rosją.

Joanna Dobosz-Dobrowolska

Pomoc humanitarna Niemiec dla Ukrainy

Ukraina nie jest priorytetowym dla Niemiec punktem alokacji pomocy humanitarnej. Niemieckie wsparcie humanitarne dla Ukraińców w 2022 r. wyniosło łącznie 84,6 mln dol. i stanowiło 3,4% globalnej pomocy dla Ukrainy (według stanu na 21.07.2022 r.). Aż do końca maja 2022 r. Ukraińcy otrzymali od RFN jedynie symboliczne wsparcie na poziomie 1,24% światowej pomocy.

Wsparcie Niemiec dla Ukraińców nie osiągnęło nawet średniego poziomu pomocy RFN przeznaczonej dla ofiar kryzysów na świecie, które w 2022 r. wynosi 6,1%. Dodajmy, że w 2022 r. dwukrotnie zmniejszył się globalny wolumen niemieckiej pomocy humanitarnej: w stosunku do lat poprzednich udział Niemiec w pomocy światowej spadł z 12-13% do 6%.

Zarówno w porównaniu do pomocy udzielanej Ukraińcom przez inne państwa, jak i do niemieckich funduszy humanitarnych i zdolności operacyjnych, **pomoc przekazywana przez RFN ukraińskim ofiarom rosyjskiej wojny znajdującym się poza RFN jest niewielka.**

Wartość pomocy humanitarnej w pierwszych tygodniach wojny w Ukrainie

Wsparcie humanitarne przekazywane przez Niemcy w pierwszych tygodniach wojny było konsekwencją decyzji finansowych podjętych jeszcze w poprzednich latach: od 2014 r. RFN finansowała pomoc na obszarach zajętych przez Rosję. **Do 17.03.2022 r. RFN przekazała pomoc o łącznej wartości 7,4 mln dol., transferując ją – zgodnie ze wskazaniem sprzed 24.02 – na obszar pozostający od 2014 r. pod rosyjską kontrolą (w rejon Donbasu, Ługańska i Doniecka).** Największa część tych pieniędzy została przekazana na zapewnienie podstawowych potrzeb huma-

nitarnych – żywności, leków, środków higienicznych i odzieży zimowej/pomocy w przetrwaniu zimy (6,2 mln dol.). **Dystrybuowały ją głównie niemieckie organizacje humanitarne, posługujące się niemieckojęzycznymi nazwami i po niemiecku znakujące swoją pomoc: Arbeiter-Samariter-Bund Deutschland e.V (4 mln dol.) oraz Caritas Deutschland (2 mln dol.).**

Pierwsza od momentu ataku Rosji na Ukrainę (24.02.2022) decyzja o przekazaniu pomocy dla ukraińskich ofiar wojny została przez Niemcy podjęta 4.03.2022 r., a pieniądze przekazano dwa tygodnie później. Jest to – jak na Niemcy – bardzo długi czas podejmowania decyzji i uruchomienia środków, zważywszy, że w *Auswärtiges Amt* działa funkcjonujące przez całą dobę (w trybie 24/7) centrum koordynacyjne, którego zadaniem jest natychmiastowe przekazywanie pomocy w przypadku nagłych kryzysów humanitarnych. Dopiero **17.03.2022 r. Niemcy przekazały pieniądze poprzez koordynowany przez ONZ *Ukraine Humanitarian Fund* (UHF) w wysokości 5,5 mln dol.** Fundusz ten, ustanowiony jeszcze w 2019 r., ogłosił trzy dodatkowe zawiązania do alokacji środków na rzecz ofiar kryzysu (*Reserve Allocations*) i już 27.02.2022 r. przekazał organizacjom humanitarnym zebrane od donatorów 18 mln dol. na realizację pomocy w Ukrainie. Pierwsze ze swoich zawiązań o dodatkowe środki UHF ogłosił jeszcze przed spodziewaną już eskalacją działań zbrojnych, czyli 21.01.2022 r., drugą – 28.02.2022 r. Niemcy, jako jeden z głównych globalnych partnerów humanitarnych ONZ, miały więc czas i sposobność na organizację i przekazanie środków.

Od 24.02. do 31.05.2022 r. Niemcy przekazały ofiarom konfliktu w Ukrainie pięć transz pomocy. Dwie poprzez UHF: 5,5 mln dol. (17.03.2022) i 12,5 mln dol. (12.04.2022), jedną poprzez niemiecką organizację *Help – Hilfe zur Selbsthilfe e.V*: 1,16 mln dol. (8.04.2022), jedną poprzez specjalny fundusz Komisji Europejskiej nazwany „Pomoc kryzysowa w kontekście rosyjskiej inwazji z 24.02.2022”: 10,9 mln dol. (29.04.2022) oraz jedną poprzez *Adventist Development and Relief Agency*: 0,7 mln dol. (24.05.2022). Łącznie więc – odliczając wpłaty sprzed 24.02.2022 r. – **przez początkowe 6 tygodni wojny niemieckie wsparcie dla ukraińskich ofiar wyniosło 5,5 mln dol., a przez trzy miesiące – 30,1 mln dol.**

Miejsce RFN wśród globalnych donatorów pomocy dla Ukrainy

Wysokość przekazanej przez Niemcy pomocy lokuje je na odległym miejscu wśród głównych donatorów i zdecydowanie odbiega od standardowej wysokości niemieckiego wsparcia przekazywanego dla ofiar globalnych kryzysów i konfliktów.

W pierwszym okresie wojny prawie czterokrotnie więcej niż niemiecki rząd (1,24%) przekazali Ukraincom obywatele Niemiec poprzez Niemiecki Komitet Narodowy UNICEF (4,09%).

Tabela 1. Najwięksi donatorzy pomocy humanitarnej dla Ukrainy w okresie 1.01.2022 - 7.04.2022

Donator	Wartość pomocy w mln dol.	Udział w globalnej pomocy dla Ukrainy
Rząd USA	291,32	26,35%
Komisja Europejska	106,79	9,66%
Rząd Japonii	85,90	7,77%
Rząd Kanady	85,04	7,69%
Wpłaty osób prywatnych	70,58	6,38%
CERF (fundusz ONZ)	60,50	5,47%
Rząd Wielkiej Brytanii	59,78	5,41%
Fundusz USA dla UNICEF	54,07	4,89%
UNICEF Niemiecki Komitet Narodowy	45,19	4,09%
Rząd Norwegii	32,44	2,93%
Rząd Włoch	29,22	2,64%
Rząd Danii	19,15	1,73%
Rząd Australii	18,28	1,65%
UNICEF Brytyjski Komitet Narodowy	14,99	1,36%
Rząd Niemiec	13,75	1,24%
UNICEF Holenderski Komitet Narodowy	11,60	1,05%
UNICEF Fiński Komitet Narodowy	9,97	0,90%
UNICEF Japoński Komitet Narodowy	9,70	0,88%
Rząd Szwecji	9,39	0,85%
Rząd Finlandii	9,11	0,82%
UNICEF Szwedzki Komitet Narodowy	7,27	0,66%
Rząd Irlandii	6,57	0,59%
UNICEF Luksemburski Komitet Narodowy	5,42	0,49%

Rząd Szwajcarii	5,11	0,46%
UNICEF Francuski Komitet Narodowy	4,89	0,44%
Rząd Austrii	4,49	0,41%
UNICEF Duński Komitet Narodowy	4,14	0,37%
Rząd Nowej Zelandii	4,02	0,36%
Rząd Korei Południowej	2,50	0,23%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *UN Financial Tracking System*.

Niemcy zwiększyły swoją pomoc humanitarną dopiero 1.06.2022 r., przekazując Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) 46,49 mln dol. na pomoc uchodźcom i osobom wysiedlonym wewnątrz, przebywającym w Ukrainie i państwach ościennych. **Mimo to suma niemieckiego wsparcia odbiega wysockością od niemieckiej średniej i według stanu na 21.07.2022 r. stanowi 3,4% globalnej pomocy przekazanej Ukrainie.** Wartość pomocy przekazanej przez RFN jest też zdecydowanie niższa od wsparcia przekazanego przez USA, Komisję Europejską i Fundusz NZ na rzecz Dzieci (UNICEF). Większe niż niemieckie były także dotacje rządów Japonii, Kanady i Norwegii.

Globalnie w 2022 r. Niemcy przekazały większą pomoc niż trzy ostatnie wymienione państwa i znajdują się na trzecim miejscu na liście donatorów, tj. po USA (39,6% pomocy), KE (14,1%), **RFN (6,1%)**, a przed Szwecją (5,1%), Kanadą (4,4%), Wielką Brytanią (3,9%), Norwegią (3%) i Japonią (3%). **Udział Komisji Europejskiej, Japonii, Kanady i Norwegii w pomocy dla Ukraińców – w przeciwieństwie do Niemiec – jest więc większy niż standardowe wsparcie globalne przekazywane przez te państwa.** Ponadnormatywne jest też wsparcie przekazywane przez globalne organizacje humanitarne, szczególnie przez UNICEF (otrzymał on wpłaty z różnych państw, w tym z Niemiec) oraz organizacje pozarządowe z Wielkiej Brytanii i Holandii.

Tabela 2. Najwięksi donatorzy pomocy humanitarnej dla Ukrainy w okresie 1.01.2022 - 21.07.2022

Donator	Wartość pomocy w mln dol.	Udział w globalnej pomocy dla Ukrainy
USA	846,10	36,87%
Komisja Europejska (ECHO)	396,89	17,30%
UNICEF	178,66	7,79%
Rząd Japonii	112,36	4,90%
Rząd Kanady	100,56	4,38%

Rząd Norwegii	81,40	3,55%
Rząd Niemiec	78,78	3,43%
<i>Disasters Emergency Committee</i> (z Wielkiej Brytanii)	61,30	2,67%
CERF (fundusz ONZ)	59,00	2,57%
Rząd Szwecji	53,82	2,35%
Rząd Wielkiej Brytanii	45,35	1,98%
Rząd Danii	30,93	1,35%
Rząd Holandii	23,46	1,02%
UNICEF Holenderski Komitet Narodowy	23,39	1,02%
Rząd Hiszpanii	20,87	0,91%
Rząd Włoch	20,23	0,88%
Rząd Australii	18,38	0,80%
Wpłaty osób prywatnych	15,76	0,69%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *UN Financial Tracking System*.

Łącznie prywatni darczyńcy, wpłacający środki bezpośrednio na konto *Ukraine Flash Appeal 2022* lub za pośrednictwem międzynarodowych organizacji pozarządowych z rodziny ONZ (takich jak UNICEF) organizacji pozarządowych (jak *Disasters Emergency Committee*), przekazali **na rzecz ukraińskich ofiar 337,47 mln dol. (stan na 21.07.2022 r.)**. Natomiast 15.06.2022 r. Niemiecki Centralny Instytut Spraw Społecznych (DZI) poinformował, że **prywatni darczyńcy z Niemiec**, poczynając od 24.02.2022 r., **przekazali co najmniej 812 mln euro** na pomoc ukraińskim ofiarom. Rozbieżność ta oznacza, że **zdecydowana większość środków zebranych od prywatnych darczyńców z Niemiec została przeznaczona na pomoc ukraińskim uchodźcom przebywającym w RFN**.

Udział wsparcia dla Ukrainy w globalnej pomocy RFN w 2022 r.

Niemieckie wsparcie przekazane ukraińskim ofiarom wojny znajdującym się poza RFN, czyli 84,6 mln dol., stanowiło prawie 11% wydatków RFN na pomoc humanitarną w 2022 r. Było ono nieco wyższe niż niemiecka pomoc

dla ofiar pandemii koronawirusa (72,6 mln dol.), ale ponad dwukrotnie niższe niż dla ofiar konfliktu w Syrii (200,3 mln dol. – potrzeby ofiar konfliktu syryjskiego zostały jednak przez ONZ oszacowane na dwukrotnie wyższe). **Bezpośrednio na terytorium Ukrainy strona niemiecka przekazała pomoc humanitarną w wysokości 77,88 mln dol.**

W 2022 r. zdecydowanie największą część humanitarnego budżetu Niemcy (1,03 mld dol. według stanu na 14.07.2022 r.) **przeznaczyły na pomoc globalną (53%), w ramach której wspierały przede wszystkim programy zapobiegające globalnej klęsce głodu** (głównie prowadzone przez Światowy Program Żywnościowy). Od lat zapobieganie niedożywieniu i walka z głodem są najważniejszymi celami polityki humanitarnej Niemiec. Obecnie elementem realizacji tego celu jest przeciwdziałanie rosnącym globalnie cenom żywności i spodziewanej klęsce głodu, która prognozowana jest w Afryce i Azji. **Za pogorszenie sytuacji żywnościowej na świecie Niemcy obwiniają Rosję**, która uniemożliwiła eksport płodów rolnych z Ukrainy. W związku z tą sytuacją **na „złagodzenie katastrofalnego wpływu wojny Rosji na światowe bezpieczeństwo żywnościowe”** (Scholz, 5.05.2022) RFN zadeklarowała przekazanie w 2022 r. dodatkowych 430 mln euro pomocy.

Tabela 3. Miejsca alokacji i wartość niemieckiej pomocy humanitarnej w 2022 r. (z uwzględnieniem transferów poza systemem ONZ, stan na 14.07.2022 r.)

Miejsca alokacji	Wartość pomocy w dol.	Udział w niemieckiej pomocy za 2022 r.
Pomoc globalna	422 668 923	53,35%
Syria	200 286 223	25,28%
Ukraina (i ukraińscy uchodźcy w państwach sąsiednich)	84 634 876	10,68%
Pandemia koronawirusa	72 615 806	9,17%
Inne	12 041 933	1,52%
Róg Afryki	7 942 168	1,00%
Wenezuela	2 277 421	0,29%
Haiti	1 375 117	0,17%
Afganistan	447 227	0,06%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *UN Financial Tracking System*.

Jednocześnie Niemcy są nie tylko donatorem pomocy dla ukraińskich ofiar konfliktu, ale **także beneficjentem międzynarodowej pomocy dla Ukraińców**. Niemiecki partner Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców (UNHCR) – *UNO-Flüchtlingshilfe* zadeklarował, że otrzyma od UNHCR **900 tys. euro do przekazania niemieckim organizacjom na lokalną pomoc dla uchodźców z Ukrainy**, przebywających w Niemczech (27.05.2022). Państwowe i miejskie rady ds. uchodźców, ośrodki psychospołeczne i organizacje opiekuńcze, a także niezależne i regionalne stowarzyszenia ze wszystkich części Niemiec otrzymują jednorazową pomoc od UNHCR w wysokości 20 tys. euro.

Nemieckie deklaracje pomocy dla ukraińskich ofiar

Zgodnie z deklaracjami Niemcy mają przekazać ukraińskim ofiarom wojny **znacznie większą pomoc humanitarną**. Po szczycie G7 kanclerz Olaf Scholz poinformował, że Niemcy wesprą Ukrainę i sąsiednie państwa kwotą 370 mln euro (24.03.2022). Podczas konferencji donatorów pomocy dla Ukrainy w Warszawie (5.05.2022) Scholz zadeklarował przekazanie kolejnej pomocy dla ukraińskich ofiar wojny w wysokości 125 mln euro. Z kolei minister współpracy gospodarczej i rozwoju Svenja Schulze (*SPD*), zapowiadając pomoc na odbudowę infrastruktury na przedmieściach Kijowa w wysokości 185 mln euro, stwierdziła, że „Ukraińcy po prostu potrzebują wody i prądu. Ci, którzy uciekli na Ukrainę, potrzebują dachu nad głową, dzieci muszą mieć możliwość powrotu do szkoły, a to wszystko wymaga wsparcia” (29.05.2022). Następną deklarację złożyła minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock (*Zieloni*), informując, że Niemcy przeznaczą kolejne 17 mln euro na pomoc Ukraińcom przebywającym w Mołdawii (15.07.2022).

Łącznie rząd i osoby prywatne z Niemiec miałyby więc przekazać Ukraińcom 1,509 mld euro. Tak wysokie dotacje wychodzące z RFN i kierowane na Ukrainę oraz do państw z nią graniczących nie zostały odnotowane w systemach monitorujących międzynarodowe, humanitarne przepływy finansowe oraz pomoc rzeczową (*UN Financial Tracking System – UN FTS*). Wsparcie na taką skalę oznaczałoby, że Niemcy i rząd RFN przekazali łącznie ponad połowę globalnego dofinansowania dla Ukrainy. Tymczasem cały świat przekazał w ramach programu pomocy dla Ukrainy w 2022 r. (*Ukraine Flash Appeal 2022*) aż 2,301 mld dol. Z kwoty tej jedynie 3,43% jest przypisane rządowi Niemiec, a ponad połowę tej sumy przekazały łącznie USA i KE. Niemcy więc albo pozostały na razie przy deklaracjach, albo przekazały te środki na pomoc ukraińskim uchodźcom przebywającym w RFN.

Pomoc Niemiec dla uchodźców z Ukrainy przebywających w Polsce

Środki przekazane przez Niemcy Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (1.06.2022), rozbite na sześć transz pomocy w łącznej wysokości 46,49 mln dol., zostały przeznaczone na pomoc ratującą życie ofiarom ukraińskiego konfliktu przebywającym w Ukrainie i sąsiednich państwach. RFN podzieliła dokładnie wysokość środków alokowanych w poszczególnych państwach: Ukrainie, Polsce, Mołdawii, Rumunii, Słowacji i Węgrzech. **W przeliczeniu na jedną osobę potrzebującą pomocy Niemcy najniższą pomoc przekazały dla uchodźców z Ukrainy przebywających w Polsce.** Licząc tylko osoby formalnie zarejestrowane przez UNHCR (w Polsce oczekiwanie na rejestrację trwa tygodniami), a nie wszystkich uchodźców z Ukrainy, **pomoc RFN dla uchodźcy z Ukrainy przebywającego w Polsce wynosi 1,74 dol. i jest rażąco niższa niż dla Ukraińca przebywającego w innych państwach – ponad czterdziestokrotnie niższa niż dla uchodźcy przebywającego na Węgrzech.** Nieporównywalnie też niższa niż dla uchodźcy przebywającego w Niemczech.

Tabela 4. Miejsca alokacji i wartość pomocy RFN dla ukraińskich osób wysiedlonych wewnętrznie (IDPs) i uchodźców przekazanej 1.06.2022 r. poprzez Międzynarodową Organizację ds. Migracji (IOM)

Miejsce alokacji pomocy	Wartość pomocy w dol.	Udział miejsca alokacji pomocy w 6 transzach pieniędzy przekazanych IOM	Liczba osób zarejestrowanych w państwie w ramach ochrony tymczasowej UNHCR (stan na 31.06)	Liczba uchodźców z Ukrainy, którzy przekroczyli granicę państwa	Wartość pomocy na jedną osobę znajdującą się pod tymczasową ochroną w dol.
Ukraina	39 730 863	85,47%	7 100 000 (IDPs)	-	-
Polska	2 120 347	4,56%	1 221 596	4 627 610	1,74
Mołdawia	403 268	0,87%	(brak danych)	531 869	(brak danych)
Rumunia	999 583	2,15%	45 530	831 957	21,95
Słowacja	1 268 470	2,73%	81 179	589 147	15,63
Węgry	1 963 966	4,22%	26 563	946 664	73,94

Źródło: Opracowanie własne na podstawie UN Financial Tracking System.

Kanały transferu pomocy finansowanej przez rząd RFN

Pomoc lokowana na obszarze Ukrainy, wynosząca łącznie w 2022 r. 77,88 mln dol., poczynając od dnia ataku Rosji na Ukrainę, w zdecydowanej większości była i jest transferowana przez Niemcy poprzez ONZ-owskie fundusze, które znakują pomoc oznaczeniami ONZ i globalnych organizacji humanitarnych. **Taki sposób przekazywania pomocy jest jedną z charakterystycznych dla Niemiec taktyk stosowanych w regionach, w których Niemcy nie chcą nadmiernie afiszować się ze swoją obecnością**, a jednocześnie czują się w obowiązku udzielać pomocy lub chcą w ten sposób przyczynić się do powstrzymania fal migracyjnych. Taki sam sposób zaangażowania Niemcy stosowały w Iraku (od 2003 r.). Zupełnie odmiennie pomagały ludności Kosowa, gdzie pomoc transferowana przez niemieckie organizacje była znakowana niemiecką flagą.

Jedyną organizacją pozarządową z niemieckobrzmiącą nazwą, która otrzymała wsparcie rządu RFN po agresji Rosji była Help – Hilfe zur Selbsthilfe e.V. Dostała je ona na uruchomienie *call center* i telefonu informacyjnego dla ofiar wojny i ich rodzin (ukraińskich i rosyjskich) oraz bieżącą pomoc humanitarną (organizację schronień dla ludności wysiedlonej wewnątrz, dystrybucję żywności, środków higienicznych i medycznych) w wysokości 1,26 mln dol. (8.04.2022). Co ciekawe, ta pomoc, przeznaczona także dla Rosjan – rodzin rosyjskich żołnierzy walczących na Ukrainie, tak samo jak wcześniejsza pomoc rządu RFN dla ofiar konfliktu na obszarach Ukrainy zajętych przez Rosję w 2014 r. (czyli – w ujęciu rosyjskim – pomoc dla Rosjan) **była transferowana głównie przez organizacje o niemieckobrzmiących nazwach.**

Pozarządowa pomoc niemiecka

Wśród niemal 300 organizacji humanitarnych zarejestrowanych przez Biuro Koordynacji pomocy Humanitarnej ONZ (UN OCHA) jako **aktywnie działające na Ukrainie w czerwcu 2022 r.** znajdowało się **11 organizacji niemieckich**, w tym dwie duże federalne agencje pomocowe: *Deutsche Gesellschaft für Internationale Zusammenarbeit* (GIZ) oraz *Bundesanstalt Technisches Hilfswerk* (THW) i dziewięć organizacji pozarządowych: *Arbeiter-Samariter-Bund Deutschland e.V.*, *Deutscher Caritasverband*, *ChildFund Germany*, *Deutsche Welthungerhilfe e.V.*, *Diakonie Katastrophenhilfe*, *Help – Hilfe zur Selbsthilfe e.V.*, *Help from Germany*, *Humadica e.V* oraz *Tierärzte ohne Grenzen e.V.*

W bazie przepływów finansowych UN FTS **dystrybuowanie wsparcia na Ukrainie w 2022 r. zostało odnotowane jedynie przez cztery z nich:** GIZ –

w łącznej wysokości 1,12 mln dol. (m.in. przekazany ukraińskim gminom sprzęt w postaci mobilnych wież oświetleniowych, minikoparek, pił łańcuchowych i maszyn do cięcia, pomoc wspólnie finansowana przez RFN i KE), *Arbeiter-Samarter-Bund Deutschland e.V.* – 4,02 mln dol. (brak dotacji rządu RFN), *Deutscher Caritasverband* – 2,21 mln dol. (brak dotacji rządu RFN) oraz *Help – Hilfe zur Selbsthilfe e.V.* – 1,26 mln dol. (w pełni finansowane z pieniędzy rządu RFN).

GIZ i THW – wyspecjalizowane niemieckie organizacje pomocowe – skupiły się na organizowaniu pomocy wewnątrz Niemiec. THW przejęła zarządzanie przyjęciem ukraińskich uchodźców w Niemczech (według organizacji było to 800 tys. osób). Zgodnie z informacją ze strony THW do Polski, Czech, Mołdawii i na Ukrainę do 17.06.2022 r. wysłała ona też łącznie 28 konwojów z pomocą rzeczową – namiotami, łózkami, agregatami prądotwórczymi i materiałami medycznymi.

Wnioski

- Udział Niemiec w globalnej pomocy dla Ukrainy (według stanu na 21.07.2022 r.) wyniósł jedynie 3,4%. W pierwszych trzech miesiącach wojny udział ten był jeszcze niższy – wynosił 1,24% globalnej pomocy. W pierwszych miesiącach wojny prawie czterokrotnie więcej niż niemiecki rząd przekazali Ukraińcom niemieccy obywatele poprzez Niemiecki Komitet Narodowy UNICEF (4,09%).
- Wartość finansowanej przez RFN – w ostatnich latach największego europejskiego donatora i drugiego pod względem wielkości donatora globalnego pomocy humanitarnej dla ofiar wojny w Ukrainie – była niska zarówno w stosunku do wpłat przekazanych przez innych dużych państwowych donatorów, jak i w odniesieniu do globalnych niemieckich wydatków humanitarnych.
- Wartość pomocy RFN jest zdecydowanie mniejsza niż wsparcia przekazanego przez: USA, Komisję Europejską i UNICEF. Większe niż niemieckie były także dotacje rządów Japonii, Kanady i Norwegii. W przeciwieństwie do Niemiec pomoc przekazana przez KE, Japonię, Kanadę i Norwegię jest większa niż standardowe wsparcie globalne przekazywane przez te państwa.
- Wsparcie Niemiec dla Ukraińców nie osiągnęło nawet średniego poziomu pomocy RFN przekazanej na zażeganie kryzysów na świecie, które w 2022 r. wynosiło 6,1%, a w poprzednich latach ok. 12-13%.
- Z zadeklarowanych przez rząd RFN co najmniej 697 mln euro humanitarnego wsparcia dla „ukraińskich ofiar rosyjskiej wojny” poza granice RFN jako rzeczywista międzynarodowa pomoc humanitarna (do 21.07.2022) trafiła jedynie ok.

jedna ósma tej kwoty – 84,6 mln dol. Pomoc przekazana przez RFN na terytorium Ukrainy wyniosła 77,88 mln dol.

- Zdecydowana większość pomocy humanitarnej zapowiedzianej przez kanclerza Scholza jest dystrybuowana wewnątrz Niemiec i przeznaczana dla ukraińskich uchodźców przebywających w RFN. Także zdecydowana większość środków zebranych od prywatnych darczyńców z Niemiec (812 mln euro – według stanu na 15.06.2022 r.) została przeznaczona na pomoc ukraińskim uchodźcom znajdującym się w RFN.
- Sposób przekazywania pomocy przez Niemcy na terytorium Ukrainy wskazuje, że po rosyjskim ataku starały się one kształtować wizerunek państwa niezaangażowanego w konflikt. Zauważalne jest zastosowanie przez Niemcy taktyki dotyczącej uwidaczniania bądź ukrywania faktu udzielania przez nie pomocy. Od 2014 r. aż do wybuchu wojny Niemcy udzielały pomocy na zajętych przez Rosję obszarach Ukrainy, podkreślając tam swoją obecność. Rząd RFN transferował pomoc przez niemieckie organizacje o niemieckobrzmiących nazwach, które znaczyły pomoc niemiecką flagą. Po wybuchu wojny niemal wyłącznie transferowały wsparcie przez organizacje międzynarodowe, więc niemieckie nazwy i flaga nie były uwidaczniane na terytorium Ukrainy. Wyjątkiem jest sfinansowanie telefonu informacyjnego dla ukraińskich i rosyjskich ofiar działań zbrojnych i ich rodzin.
- Pomoc dla ukraińskich ofiar wojny – w wysokości deklarowanej przez RFN – mogłaby stać się symbolem niemieckiej solidarności z ukraińskimi uchodźcami i państwami Europy Środkowo-Wschodniej, przyjmującymi uchodźców. Rażąco niskie wsparcie dla uchodźców z Ukrainy, przebywających w państwach goszczących ich w największej liczbie, może służyć za przykład braku tej solidarności. Pomoc RFN dla uchodźcy z Ukrainy przebywającego w Polsce wynosi 1,74 dol. i jest ponad czterdziestokrotnie niższa niż dla uchodźcy przebywającego na Węgrzech, a także nieporównywalnie niższa niż dla uchodźcy znajdującego się w RFN.
- Najbardziej istotnym dla Niemiec skutkiem wojny w Ukrainie w sferze humanitarnej jest nie zła sytuacja życiowa ludzi trwających w kryzysie na Ukrainie, ale wywołane zatrzymaniem dostaw żywności z Ukrainy znaczne podniesienie cen żywności na świecie i niebezpiecznie zbliżająca się globalna klęska głodu. Na walkę z niedożywieniem i głodem na świecie Niemcy przeznaczają ponad połowę wszystkich swoich globalnych funduszy pomocowych.

Agata Kałabunowska

Sytuacja uchodźców z Ukrainy

Biorąc pod uwagę stan na początek czerwca 2022 r., można powiedzieć, że kontrowersje wokół przyjmowania w Niemczech uchodźców z Ukrainy ucichły. Nie oznacza to jednak, że ich recepcja nie sprawia żadnych trudności. **Najbardziej burzliwy okres debaty na ten temat dotyczył pierwszych tygodni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, a przede wszystkim kwestii podziału kosztów oraz niezdecydowania władz co do wyboru właściwego sposobu postępowania.**

Federalnej Minister Spraw Wewnętrznych Nancy Faeser (SPD) zarzucano, że przygotowania na ewentualność pojawienia się grup uchodźczych z Ukrainy rozpoczęto zbyt późno. Co więcej, decyzja o uruchomieniu dyrektywy o tymczasowej ochronie Ukraińców i Ukrainek na terenie UE, która miała ułatwić i przyspieszyć recepcję uchodźców, w Niemczech, paradoksalnie, wywołała spore zamieszanie. Nie wiadomo było np. czy można lub czy należałoby uruchomić *Königsteiner Schlüssel* – klucz, według którego dokonywano zazwyczaj podziału przyjmowanych uchodźców pomiędzy poszczególne kraje związkowe. Dodatkowym problemem okazało się to, że objęcie obywateli Ukrainy specjalną formą ochrony wywołuje niezadowolenie w społeczności imigrantów żyjących w Niemczech już dłużej, co z kolei wywiera presję na elity polityczne.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przybycie nowej grupy uchodźców, tak samo jak w 2015 r., wywołało wśród Niemców swoistą *Willkommenskultur*. Na dworcach dużych miast pojawiły się miasteczka wolontariuszy, którzy rozdawali przybywającym jedzenie, odzież, produkty pierwszej potrzeby czy też karty SIM do telefonów komórkowych. Pojawiły się strony internetowe, na których Niemcy dysponujący wolnym lokum mogli zgłaszać chęć przyjęcia obywateli Ukrainy. Wielkie nadzieje pokładano także w tym, że nowo przybyli mogą pomóc w rozwiązaniu problemów niemieckiego rynku pracy.

Aktualne dane

Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych aż do początku maja br. niemal codziennie informowało na swoim profilu w serwisie Twitter o aktualnych danych na temat zarejestrowanych w Niemczech uchodźców z Ukrainy. **Stan na 4 maja wynosił 402 651 osób.** Kilka dni później opublikowano zbiorcze dane z tzw. rejestru obcokrajowców (*Ausländerzentralregister*), z których wynikało, że liczba Ukraińców i Ukrainek zarejestrowanych w Niemczech wynosiła **610 103**. W ostatnich dniach maja, w doniesieniach prasowych mowa była już o **ok. 800 tys. osób.**

Podobnie jak miało to miejsce w Polsce i innych europejskich państwach docelowych, podanie rzeczywistych danych było wyjątkowo trudne. Ukraińcy i Ukrainki, posiadający paszport biometryczny, mogą swobodnie poruszać się po terenie UE w ramach ruchu bezwizowego przez okres 90 dni bez konieczności rejestracji. Oficjalne dane federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnosiły się tylko do osób już zarejestrowanych.

Ponadto należy mieć na uwadze to, że część uchodźców po rejestracji wraca do kraju pochodzenia bądź wyjeżdża do innego państwa, nie informując o tym władz państwa przyjmującego. Trudno więc o pewne i jednoznaczne dane dotyczące ogółu migrujących, można jednak z całą pewnością powiedzieć, że zdecydowanie spada dynamika ruchów uchodźczych w kierunku Niemiec. Minister Faeser w wywiadzie radiowym przeprowadzonym w połowie maja informowała, że w maju rejestrowano ok. 2 tys. Ukraińców i Ukrainek dziennie, podczas gdy w marcu dziennie przybywało ok. 15 tys. osób. **Faeser dodała, że z obliczeń jej resortu wynika, iż Niemcy opuściło już ok. 20 tys. obywateli Ukrainy, następnie przekroczyło granicę z Polską i wróciło – najprawdopodobniej – do ojczyzny.** Minister spodziewa się, że większość przybyłych postąpi w podobny sposób. Jej zdaniem: „Zostanie jedynie pewna część osób, zwłaszcza jeśli dostrzegą oni szansę na spróbowanie własnych sił na niemieckim rynku pracy”¹.

Choć ogólna liczba uchodźców z Ukrainy nie przekroczyła liczby osób, które przybyły do Niemiec w czasie kryzysu migracyjnego z l. 2015-2016, niektóre kraje związkowe zanotowały rekordowe dane. Przykładowo Badenia-Wirtembergia, przyjmując ponad 104 tys. Ukraińców i Ukrainek w ciągu 3 miesięcy od wybuchu wojny, odnotowała największą liczbę uchodźców, wykraczającą poza statystyki za cały 2015 r.²

¹ *Zahl der Ukraine-Flüchtlinge geht zurück – Innenministerin Faeser lobt anhaltende Hilfsbereitschaft*, RND, 14.05.2022, <https://www.rnd.de/politik/ukraine-weniger-fluechtlinge-kommen-nach-deutschland-SVLHC5HREONGVDA6BCJV44Z5HU.html> (dostęp: 10.06.2022).

² *Krieg in der Ukraine: Mehr Flüchtlinge in BW als 2015*, SWR, 24.05.2022, <https://www.swr.de/swraktuell/baden-wuerttemberg/krieg-ukraine-mehr-fluechtlinge-in-bw-als-2015-100.html> (dostęp: 10.06.2022).

Jeśli chodzi o demograficzne cechy przybyłej grupy uchodźców, to według danych z *Ausländerzentralregister* 98,4% osób, które wyemigrowały z Ukrainy do Niemiec od momentu rozpoczęcia wojny, posiadało ukraińskie obywatelstwo. **Wśród dorosłych 81% to kobiety, a 19% – mężczyźni. Duży odsetek wszystkich migrujących stanowiły dzieci – ok. 40%.** Już na początku kwietnia opublikowano także wyniki pierwszego sondażu przeprowadzonego wśród przybyłych, który dostarczył dodatkowych informacji istotnych z punktu widzenia państwa przyjmującego³. Wynikało z niego, że 92% ankietowanych pracowało lub kształciło się w kierunku wykonywania zawodu. Z tej grupy 57% pracowało w Ukrainie w pełnym wymiarze czasu pracy, a 22% było samozatrudnionych. Z punktu widzenia zapewnienia migrującym najlepszej możliwej opieki, istotne było pytanie o plany Ukraińców i Ukrainek co do ich miejsca pobytu. Wyniki wskazywały, że aż 82% ankietowanych uznaje Niemcy za kraj docelowy na uchodźstwie. Aż 52% badanych uznało, że wymagają także wsparcia psychologicznego.

Zakwaterowanie, transport, pomoc materialna

Podobnie jak miało to miejsce w Polsce, duża część uchodźców zdecydowała się zatrzymać **u znanych bądź rodziny**, co stało się możliwe dzięki swobodzie ruchu wynikającej z przyjęcia dyrektywy o tymczasowej ochronie. Niektóre gminy i powiaty oferowały wsparcie finansowe dla niemieckich obywateli, którzy zdecydowali się przyjąć migrujących pod swój dach. Mimo to konieczne było również wykorzystanie infrastruktury i procedur recepcji uchodźców znanych już z kryzysu 2015-2016. **Centra recepcji**, stałe i te organizowane *ad hoc*, znalazły zastosowanie zwłaszcza w dużych, przeludnionych miastach. O wszystkich najważniejszych sprawach związanych z zakwaterowaniem i życiem w Niemczech informowano na specjalnie utworzonej platformie i aplikacji o nazwie Germany4Ukraine.

Obywatelom Ukrainy zapewniono również możliwość korzystania z darmowej **oferty komunikacji publicznej**. Od marca Deutsche Bahn uchodźcom z Ukrainy, chcącym wyruszyć w dalszą podróż w obrębie Niemiec lub dalej na zachód, wystawia darmowy „Helpukraine Ticket” (oferta trwa do odwołania). Osoby, które przybyły np. do „hubu” uchodźczego w Berlinie czy Monachium, mogły z jego pomocą podróżować przez 2 dni za darmo do innych miejscowości, a także dalej do Belgii, Danii, Francji, Luksemburga, Holandii, Austrii, Polski, Szwajcarii, Słowacji, Czech oraz Włoch.

³ Bundesministerium des Innern und für Heimat, *Befragung ukrainischer Kriegsflüchtlinge*, 4.04.2022, <https://www.bmi.bund.de/SharedDocs/kurzmeldungen/DE/2022/04/umfrage-ukraine.html> (dostęp: 10.06.2022).

Powyższa oferta dotyczyła głównie pociągów dalekobieżnych, ale wkrótce pojawiła się także pomoc ze strony przedsiębiorstw **komunikacji miejskiej i podmiejskiej**. Decyzję w tej sprawie podjęto 2 marca 2022 r. na poziomie Niemieckiego Związku Przedsiębiorstw Transportowych (*Verband Deutscher Verkehrsunternehmen*, VDV). Oferta obejmowała wszystkie pociągi podmiejskie, metra, tramwaje oraz autobusy. Jako dokument podróży służył aktualny ukraiński dokument tożsamości. Darmową komunikację zakończono 31 maja – według niektórych komentatorów: zbyt wcześnie. Jednocześnie w Niemczech wprowadzono specjalną ofertę „biletu za 9 euro”, obowiązującą w czerwcu, lipcu i sierpniu 2022 r., która ma odciążyć niemieckie budżety domowe i zachęcić do podróżowania komunikacją zbiorową. Z tej oferty – choć już nie bezpłatnie – również mogą skorzystać uchodźcy z Ukrainy.

Jeśli chodzi o **świadczenia socjalne**, najważniejsza decyzja rządu federalnego dotyczyła „przerzucenia” tej grupy uchodźców do grona odbiorców podstawowych świadczeń socjalnych (*Grundsicherungsleistungen*). Decyzja na ten temat zapadła podczas spotkania kanclerza Olafa Scholza z premierami krajów związkowych, które odbyło się 7 kwietnia 2022 r. W praktyce zmiana ta oznaczała, że od 1 czerwca 2022 r. uchodźcy, którzy przybyli z Ukrainy po 24 lutego, są traktowani jak uchodźcy wojenni (konkretnie: jak osoby z pozytywnie rozpatrzonym wnioskiem o azyl, nawet gdy takiego wnioski nie złożyły). **Mają oni w związku z tym dostęp do świadczenia Hartz IV, które wynosi 449 euro miesięcznie dla jednej bezdziejnej osoby dorosłej, w przypadku par: 404 euro na osobę, w przypadku dzieci – w zależności od wieku: od 285 do 360 euro.** Uchodźcy z Ukrainy dotychczas mogli ubiegać się o świadczenia na podstawie *Asylbewerberleistungsgesetzes*, tak jak inne osoby wnioskujące o ochronę międzynarodową w Niemczech, które to świadczenia były niższe.

Na poziomie administracyjnym za świadczenia Hartz IV odpowiedzialne są Jobcenter, a nie lokalne oddziały pomocy społecznej, jak miało to miejsce w przypadku świadczeń wypłacanych na podstawie *Asylbewerberleistungsgesetzes*. Z kolei jeśli chodzi o finansowanie, zmiana ta oznacza obciążenie gmin i wzięcie większej odpowiedzialności przez Federację. Dodatkowo świadczenie Hartz IV zapewnia lepszy dostęp do niemieckiego systemu ochrony zdrowia, a także możliwość ubiegania się o liczne dofinansowania, np. **dofinansowanie do czynszu czy kosztów ogrzewania**. Z kolei dostęp do Jobcenter wiąże się również z lepszą **ofertą doradztwa zawodowego i mentoringu**.

Choć zmiana ta jest niewątpliwie korzystna dla uchodźców, spotkała się ona z krytyką i to w kilku aspektach. Po pierwsze, pojawiły się opinie, że nie została ona skonsultowana z instytucjami, które w praktyce będą rozpatrywać wnioski o świadczenia Harz IV. „Przesunięcie” odbiorców świadczeń z ośrodków pomocy socjalnej do Jobcenter wiązało się ze sporym zamieszczeniem administracyjnym.

W ten sposób argumentowało m.in. stowarzyszenie niemieckich miast i gmin (*Städte- und Gemeindebund*), przestrzegając, że stosowne urzędy na poziomie komunalnym zostaną przeciążone, a wiele spraw proceduralnych nie zostało przed 1 czerwca w wystarczającym stopniu objaśnionych⁴. Po drugie, zdaniem niektórych polityków opozycji lepszy dostęp do środków finansowych ma być czynnikiem przyciągającym dużo większą grupę uchodźców.

Zmiana podstawy prawnej i idąca za tym zmiana dostępu do świadczeń społecznych dla obywateli Ukrainy wywołała szeroko zakrojoną dyskusję na temat konieczności reformy niemieckiego systemu przyjmowania uchodźców. Stawiano pytania o to, jakie plusy – oprócz widocznych minusów – wynikają z posiadania dwóch systemów (Hartz IV oraz świadczenia dla osób ubiegających się o azyl). W dyskusję włączyły się nie tylko partie polityczne i organizacje reprezentujące interesy imigrantów, jak np. Pro Asyl, ale także m.in. Federacja Niemieckich Związków Zawodowych czy Kościół ewangelicki. Środowiska te opowiadały się za „wyrównywaniem w górę”, a więc dopasowaniem przepisów w taki sposób, aby wszyscy ubiegający się o ochronę międzynarodową mieli takie udogodnienia, jak uchodźcy z Ukrainy. Głosy opowiadające się za podtrzymaniem obecnego, dwutorowego systemu pochodziły przede wszystkim z szeregów CDU/CSU i AfD. Zdaniem chadeków słuszne jest, że dopóki wniosek o ochronę nie zostanie rozpatrzony pozytywnie, wnioskującym przysługują niższe świadczenia zgodnie z *Asylbewerberleistungsgesetz*; Ukraińcy powinni zostać potraktowani jako wyjątek. Przedstawiciele frakcji CDU/CSU argumentowali z kolei, że te niższe świadczenia są i tak najwyższymi świadczeniami dostępnymi azylantom w Europie.

Rynek pracy, edukacja, kursy integracyjne

Uchodźcy z Ukrainy, objęci tymczasową ochroną na terenie UE, mogą swobodnie podejmować zatrudnienie w państwach przyjmujących. W tej chwili brak jednak konkretnych danych na temat tego, ile nowo przybyłych osób już podjęło pracę w Niemczech. W niemieckich przekazach medialnych zwracano uwagę, że problemem może być zwłaszcza nieznanostwo języka, stąd też głównym tematem od początku konfliktu na Ukrainie są kursy orientacyjne i integracyjne, kształtujące kompetencje językowe. Oferta takich kursów po 2015 r. została mocno rozbudowana, a Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF) zapewniał, że

⁴ *Gemeindebund fürchtet Behördenchaos wegen Hartz-IV-Hilfe für Ukrainer*, Spiegel.de, 22.05.2022, <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/ukraine-krieg-gemeindebund-fuerchtet-behoerdenchaos-wegen-hartz-iv-hilfe-fuer-ukrainer-a-3f3b0e67-1eb1-46e2-8a8b-ce80ace42b69> (dostęp: 10.06.2022).

miejsce na kursie integracyjnym znajdzie się dla wszystkich chętnych Ukraińców i Ukrainek.

Dziennik „Die Welt” w dn. 27 maja, na podstawie danych przekazanych mu przez BAMF, informował, że kursy integracyjne rzeczywiście cieszą się dużą popularnością wśród osób przybyłych z Ukrainy. **Od początku konfliktu zbrojnego aż do końca maja chęć uczestnictwa w kursach zgłosiło ok. 80 tys. Ukraińców i Ukrainek, a kurs rozpoczęło prawie 17 tys. osób.** Dyrekcja BAMF optymistycznie wypowiadała się na temat szans pozytywnego zakończenia takich kursów. Ze względu na dobre podstawowe wykształcenie, które wyróżnia obywateli Ukrainy na tle innych narodowości, z jakich wywodzą się uchodźcy obecni w Niemczech, mogą oni niemal od razu przejść do nauki. Szacuje się, że tylko 5% Ukraińców i Ukrainek nie posługuje się alfabetem łacińskim, co sprawia, że tylko wobec niewielkiej grupy osób wymagany byłby dodatkowo kurs przygotowujący.⁵

Jeśli chodzi o ułatwienia w dostępie do rynku pracy zgodnie z dyrektywą o tymczasowej ochronie, w Niemczech zdecydowano, że na podjęcie zatrudnienia co do zasady **nie będzie potrzebna zgoda Federalnej Agencji Pracy**. Aby przyspieszyć dostęp do rynku pracy, rząd federalny zachęcał do wydawania stosownego zezwolenia od razu, przy rejestracji w urzędzie ds. cudzoziemców. Ponadto 30 marca br. odbył się **szczyt poświęcony integracji uchodźców z Ukrainy na niemieckim rynku pracy**. Jego celem było ustalenie, które elementy procesu aktywizacji zawodowej mogą w dłuższej perspektywie utrudniać Ukraińcom i Ukrainkom dostęp do pracy i co należałoby zmienić. Oprócz ministra pracy Herbertusa Heila (SPD) w szczycie wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych, społeczeństwa obywatelskiego, władz lokalnych oraz Federalnej Agencji Pracy. **Problemem omawianym podczas spotkania było zwłaszcza niemieckie podejście do nostryfikacji dyplomów i kwalifikacji zawodowych, utrudniające w praktyce realizację dyrektywy o tymczasowej ochronie dla osób uciekających z Ukrainy.** Minister Heil kwestię usprawnienia procesu nostryfikacji nazwał wręcz „herkulesowym zadaniem”. Warto dodać, że wiele targów pracy, w tym duże targi, jak np. te organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Berlinie w dn. 2 czerwca, od momentu wybuchu wojny dostosowuje swoje programy w taki sposób, aby były one atrakcyjne i pomocne dla obywateli Ukrainy. Pojawiły się też internetowe wyszukiwarki ofert pracy, z których mogą korzystać uchodźcy z Ukrainy zainteresowani szybkim podjęciem zatrudnienia.

Kolejną palącą kwestią jest zapewnienie dostępu do edukacji dla dzieci i młodzieży. Nie chodzi jedynie o trudności w komunikowaniu się, ale przede

⁵ M. Leubecher, *Ukraine-Flüchtlinge interessieren sich stark für Integration in Deutschland*, Welt.de, 26.05.2022, <https://www.welt.de/politik/deutschland/article239004573/BAMF-Ukraine-Fluechtlinge-interessieren-sich-stark-fuer-Integration.html> (dostęp: 10.06.2022).

wszystkim o braki personelu w niemieckich przedszkolach i szkołach. *Kultusministerkonferenz*, gremium zrzeszające ministrów edukacji krajów związkowych, skorygowała w obliczu wojny i nowej fali uchodźczej swoje prognozy zatrudnienia, wskazując już nie tylko na trudną, ale wręcz alarmującą sytuację w szkolnictwie. Nauczycieli i opiekunów brakuje już dziś, a liczba osób kształcących się w kierunku wykonywania zawodu nie napawa optymizmem, jeśli chodzi o wypełnienie wakatów w szkołach i przedszkolach w przyszłości.

W kontekście uchodźców z Ukrainy istotne jest również to, że mimo gwarancji dostępu do edukacji przyznanej przez UE kwestie związane ze szkolnictwem pozostają w Niemczech w gestii krajów związkowych, które regulują je w sposób niejednolity. W niektórych landach ukraińskie dzieci mogą pójść do niemieckiej szkoły od razu po przyjeździe, w innych – rodziny muszą czekać na wydanie stosownego pozwolenia. **Z danych Kultusministerkonferenz na dzień 15 maja 2022 r. wynika, że do niemieckich szkół trafiło ponad 113 tys. dzieci z Ukrainy.** Wciąż trwają jednak dyskusje na temat różnych aspektów integracji dzieci i młodzieży. Debataje się m.in. nad tym, czy tak jak w l. 2015-2016 uruchomić klasy integracyjne, czy dzieci ukraińskie powinny dokończyć aktualną edukację lub przynajmniej bieżący rok szkolny według ukraińskiego programu nauczania lub też czy w niemieckich szkołach należałoby zatrudnić nauczycieli z Ukrainy, w tym tych, którzy sami przybyli jako uchodźcy.

Wnioski

- Od momentu rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę państwo niemieckie mierzy się z największymi ruchami migracyjnymi od czasu ostatniego kryzysu migracyjnego z l. 2015-2016.
- Mimo że pod wieloma względami Niemcy były dobrze przygotowane do przyjęcia migrujących (np. infrastruktura centrów recepcyjnych, rozwinięte programy kursów integracyjnych), zwłaszcza w pierwszych dniach i tygodniach po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę można było odnieść wrażenie, że sytuacja zaskoczyła władze federalne i lokalne.
- Przyjmowanie uchodźców z Ukrainy odbywało się w podobny sposób, jak miało to miejsce w Polsce i innych europejskich państwach przyjmujących. Migrujący, objęci tymczasową ochroną, mogli swobodnie wybierać swoje miejsce pobytu i często decydowali się na dołączenie do rodziny lub znajomych. W szczycie fali uchodźczej, a zwłaszcza w dużych miastach uchodźców kwaterowano w centrach recepcji.

- Tak jak było to w 2015 r., Niemcy ogarnęła atmosfera *Willkommenskultur*. Oprócz pomocy zwykłych obywateli, podjęto wiele inicjatyw na szczeblu federalnym i lokalnym, np. utworzenie portalu informacyjnego *Germany4Ukraine* oraz oferta bezpłatnego korzystania z komunikacji publicznej. Jeśli chodzi o podział kosztów pomiędzy kraje związkowe a federację, najważniejsze decyzje zapadły 7 kwietnia – zdaniem wielu komentatorów i samorządowców – zbyt późno.
- Obecność nowej grupy uchodźców, którzy zostali objęci specjalną formą ochrony, wywołała w Niemczech pewne napięcia i doprowadziła do dyskusji na temat sposobu traktowania osób ubiegających się o ochronę międzynarodową. Przykładowo, w przeciwieństwie do obywateli Ukrainy, uchodźcy z takich państw jak Syria czy Afganistan, stanowiący większość wśród osób wnioskujących o azyl w Niemczech, muszą po dotarciu do Niemiec przebywać przez kilka miesięcy w centrum recepcji i nie mają prawa do podjęcia pracy. Różnica w traktowaniu uchodźców wywołała burzliwe debaty o „uchodźcach pierwszej i drugiej kategorii”.
- Można oczekiwać, że doświadczenie uchodźstwa z Ukrainy wpłynie na stanowisko rządu federalnego w kwestii azylu i udzielania ochrony międzynarodowej. Z zapisów umowy koalicyjnej *SPD-Sojusz 90/Zieloni-FDP* wynika, że kładzie ona duży nacisk na ustabilizowanie sytuacji osób, które przebywają w Niemczech już od dłuższego czasu, zwłaszcza na zasadach przedłużającego się pobytu tolerowanego (*Duldung*). Wyrazne jest dążenie, by zmienić ich sytuację życiową, ale pod pewnymi warunkami – przede wszystkim skutecznej integracji. Obecność uchodźców z Ukrainy uwypukliła również inne problemy, m.in. niedobory kadrowe w edukacji i szkolnictwie.
- Ze względu na obecność w Niemczech od dziesięcioleci dużych grup Rosjan, Ukraińców i obywateli innych państw poradzieckich, istnieją obawy przed nasileniem się konfliktów między nimi; świadczy o tym fakt, że od 24 lutego w Niemczech regularnie odbywają się zarówno demonstracje i manifestacje wspierające Ukrainę (zdecydowanie liczniejsze), jak i prorosyjskie.

Jadwiga Kiwerska

Aspekt transatlantycki

Rosyjska agresja na Ukrainę, będąca zagrożeniem dla bezpieczeństwa świata zachodniego i stanowiąca czynnik konsolidacji sojuszu transatlantyckiego, może być – choćby z tego powodu – rozpatrywana także w aspekcie relacji amerykańsko-niemieckich i wspólnoty transatlantyckiej. Biorąc pod uwagę – z jednej strony – skalę i charakter zaangażowania Stanów Zjednoczonych w pomoc dla Ukrainy, wyznaczającego w dużym stopniu azymut działania dla sojuszników europejskich, a z drugiej – realizowaną zmianę niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (*Zeitenwende*), ale też pełne wahania i niejednoznaczne stanowisko Berlina w odniesieniu do niektórych aspektów wojny w Ukrainie, zwłaszcza dostaw broni, to trudno nie dostrzec oddziaływania przynajmniej tych elementów zarówno na wzajemne stosunki, jak i układ transatlantycki.

Budowanie wiarygodności

Należy także przypomnieć, że powołana po wyborach do Bundestagu na jesieni 2021 r. koalicja rządowa *SPD-Sojusz 90/Zieloni-FDP* zadeklarowała jako **priorytet utrzymanie atlantyckiego kierunku niemieckiej polityki zagranicznej, zapisując w umowie koalicyjnej, że „partnerstwo transatlantyckie i przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi stanowią główny filar naszej aktywności międzynarodowej** i że relacje z USA będą kształtowane zgodnie z modelem europejskim, czyli będzie to wspólne stabilizowanie ładu międzynarodowego opartego na określonych zasadach, przeciwdziałanie autorytarnym zmianom, współpraca w odniesieniu do wschodniego i południowego sąsiedztwa UE”.

Pomimo to **gabinet socjaldemokraty Olafa Scholza musiał się poddać testowi na wiarygodność swojego stosunku do USA**. Zwłaszcza że w trójczłonowej koalicji rządowej nie było chadecji, tradycyjnie reprezentującej mocną orientację proatlantycką, zaś *SPD*, najsilniejszy członek nowego układu rządowego, utożsa-

miana była z zasadą zachowania dystansu wobec USA. Wyzwaniem była też sytuacja międzynarodowa, gdyż formowanie nowego rządu i jego pierwsze tygodnie funkcjonowania przypadły już na czas narastającego napięcia wokół Ukrainy, wywołanego agresywnymi tendencjami w polityce Rosji, od późnej jesieni 2021 r. koncentrującej swoje wojska przy granicy rosyjsko-ukraińskiej, a później białorusko-ukraińskiej..

Dlatego podczas pierwszej wizyty wywodzącej się z partii Zielonych nowej szefowej niemieckiej dyplomacji Annaleny Baerbock w Waszyngtonie (5.01.2022) dominował w rozmowach ze stroną amerykańską temat eskalacji napięcia wokół Ukrainy. Jeszcze przed wyjazdem do USA minister Baerbock akcentowała znaczenie więzi transatlantyckich, mówiąc, że „im trudniejsze są czasy, tym ważniejsze są silne partnerstwa – a jako Europejczycy nie mamy silniejszego partnera niż USA”. Nawiązując zaś do sytuacji wokół Ukrainy, dowodziła, że działania Rosji „mają swoją cenę”, ale „jedynym wyjściem z kryzysu jest dialog”.

Po spotkaniu z sekretarzem stanu Antonym Blinkenem ton wypowiedzi szefowej niemieckiej dyplomacji zaostriął się, gdy zapowiadała, że ponowne naruszenie suwerenności Ukrainy miałyby dla Rosji „poważne konsekwencje”. Ale już wówczas **zarysowała się różnica stanowisk w sprawie dozbrojenia Ukrainy**. Podczas gdy Blinken deklarował kontynuowanie przez USA trwających już od końca 2021 r. zwiększonych dostaw uzbrojenia dla Ukrainy, to **Baerbock oświadczyła, że rząd Niemiec nie rozważa przekazywania stronie ukraińskiej broni**.

Na tym etapie rozwoju kryzysu wokół Ukrainy można było jeszcze dostrzec **utrzymywanie się dysonansu, gdy mowa była o kontrowersyjnym gazociągu Nord Stream 2**. Przypomnijmy, że wprawdzie administracja Joe Bidena nieco zboczyła z kursu katerycznego sprzeciwu wobec tego projektu, utrzymywanego przez Donalda Trumpa, i w lipcu 2021 r., czyli jeszcze za kanclerstwa Angeli Merkel, zawarto porozumienie, na mocy którego strona amerykańska zwolniła hamulec, który miał blokować ukończenie budowy gazociągu, to jednak jej krytyczna ocena tego projektu pozostała.

Strona amerykańska była też przekonana, że w przypadku agresji Rosji na Ukrainę gazociąg nie zostanie uruchomiony (w Niemczech nie przeprowadzono jeszcze jego certyfikacji). „Obecnie przez ten gazociąg nie płynie gaz i jeśli Rosja wznowi agresję przeciwko Ukrainie, z pewnością bardzo trudno będzie oczekiwać, że w przyszłości gaz popłynie przez Nord Stream 2” – twierdził Blinken podczas wspólnej z Baerbock konferencji prasowej. Szefowa niemieckiej dyplomacji wypowiedziała się nieco mniej katerycznie, mówiąc, że „**jeśli Rosja użyje energii jako broni lub będzie kontynuować agresywne działania przeciwko Ukrainie, to podejmiemy skuteczne środki**”. Nie określając jednak, o jakie ewentualne środki chodzi, minister w nowym rządzie Niemiec wpisywała się w enigmatyczny ton porozumienia amerykańsko-niemieckiego z lipca 2021 r.

Minister Baerbock podtrzymała też tradycyjną dla Berlina opinię o konieczności prowadzenia dialogu z Rosją. Odnosząc się do pytania o postawę kanclerza Scholza, który według doniesień medialnych od momentu ukonstytuowania się swojego rządu szukał „nowego otwarcia” w stosunkach z Rosją, szefowa niemieckiej dyplomacji tłumaczyła w USA kanclerza, że w obecnej kryzysowej sytuacji próbuje on rozwiązać problemy poprzez rozmowy z Rosją.

Pierwszą amerykańską wizytę Scholza jako kanclerza (7.02.2022) poprzedziła atmosfera ostrej krytyki w związku z zachowawczą reakcją Niemiec na narastający kryzys wokół Ukrainy i brak zdecydowanego stanowiska wobec Rosji. Decyzja rządu Niemiec o niedostarczaniu broni Ukrainie, mimo że takie dostawy płynęły już z różnych państw, w tym zwłaszcza z USA, brak jasnej deklaracji w sprawie ewentualnego wykorzystania przez Niemcy gazociągu Nord Stream 2 jako presji na Rosję poprzez odmowę jego uruchomienia, a także długie milczenie kanclerza w sprawie Ukrainy spotkały się z krytyczną oceną w Waszyngtonie. Pojawiły się opinie, że **Niemcy to „niewiarygodny partner” („unreliable partner”), a Scholza nazwano kanclerzem „niewidzialnym” i „nie wychylającym się”.**

Chcąc potwierdzić wiarygodność Niemiec, **kanclerz** na wspólnej z prezydentem Bidenem konferencji prasowej mówił już dość jednoznacznie o zagrożeniu Ukrainy ze strony Rosji, a nawet **zapowiedział**, że **„Rosja zapłaci wysoką cenę, jesteśmy przygotowani do wprowadzenia sankcji”.** Odpowiadając jednak na pytanie o Nord Stream 2 jako ewentualne narzędzie presji na Moskwę, nie był już tak klarowny, powtórzył jedynie, że przewidziane sankcje są bardzo poważne, ale ich teraz nie ujawni i działania te będą wspólne (nazwa Nord Stream 2 nie pojawiła się ani razu w wystąpieniu Scholza).

Kanclerz przekonywał o znaczeniu niemieckiej pomocy gospodarczej dla Ukrainy, co było z kolei próbą uniknięcia odpowiedzi na zarzut braku dostaw niemieckiej broni do Ukrainy. Należy dodać, że uzyskał on tutaj wsparcie ze strony prezydenta Bidena, który sam napomknął o różnych formach niemieckiej pomocy dla Kijowa, jakby uznawał wewnętrzne uwarunkowania i ograniczenia niemieckiej polityki, uniemożliwiającej – jak przekonywano w Berlinie – przekazywanie broni w region potencjalnego konfliktu wojennego.

Powtarzana przez kanclerza fraza o gotowości Niemiec do wspólnego działania jako członka NATO i Unii Europejskiej, w tym wprowadzenia „dużego pakietu sankcji”, spowodowała, że uzyskał on jednak od amerykańskiego prezydenta duży kredyt zaufania, wyrażony słowami: „Niemcy są w pełni wiarygodne. Nie mam żadnych wątpliwości co do naszego sojuszu. Niemcy są jedną z najważniejszych sił w NATO”.

Także zdecydowany ton wypowiedzi prezydenta Bidena, gdy stwierdził: **„Jeśli będzie inwazja, nie będzie Nord Stream 2”**, pozwalał uznać, że **temat ten został rozstrzygnięty między oboma politykami podczas rozmów za zamkniętymi**

drzwiami. W takim kontekście trzeba widzieć oświadczenie Bidena, że jego administracja pracuje nad tym, aby w sytuacji kryzysowej zabezpieczyć Europie dostawę gazu i „odciąć Rosję od nabywców tego surowca”. W ten sposób amerykański prezydent wyeksponował problem, który trzeba było mieć na uwadze, planując sankcje wobec Rosji – zapewnienie alternatywnych źródeł energii wobec rosyjskich surowców energetycznych.

W każdym razie strona amerykańska zakładała, że deklaracje Scholza o gotowości zaangażowania się w szybką i skoordynowaną akcję Zachodu w przypadku rosyjskiej agresji (powtórzone przez kanclerza na spotkaniu z senatorami i kongresmenami w amerykańskim Kongresie) zostaną poparte czynami. Nie zmieniało to faktu, że **krytycznie oceniano kunktatorstwo Niemiec, które niemal do dnia rozpoczęcia agresji rosyjskiej trzymały się dotychczasowego kursu, odmawiając dalej dostaw broni dla Ukrainy mimo jej próśb** (przedmiotem kpín była oferta Berlina dostarczenia Ukraińcom 5 tys. hełmów i sprzętu dla szpitala polowego, a krytyki – brak zgody na przekazanie Ukrainie sprzętu wojskowego produkcji niemieckiej, o co wnioskowała np. Estonia), także **lawirując w sprawie Nord Stream 2, a przede wszystkim licząc na możliwość dyplomatycznego rozwiązania kryzysu**, choćby poprzez dalsze negocjacje w formacie normandzkim, mimo że wątpliwa była skuteczność jakiegokolwiek presji wywartej przez Berlin na Putina. Dla administracji Bidena było bowiem jasne, że myślenie na Kremlu weszło już w fazę działania zbrojnego.

Należy natomiast przyznać, że **decyzja Scholza, zawieszająca proces certyfikacji Nord Stream 2 (22.02.2022), czyli de facto przesądzająca o nieuruchomieniu gazoociągu, oznaczała dotrzymanie obietnicy prawdopodobnie złożonej konfidencjonalnie w Waszyngtonie.** Dzień wcześniej Scholz, obok Emmanuela Macrona, uczestniczył w wideokonferencji zwołanej przez Bidena. Znalazł się więc w bardzo wąskim gronie zaufanych amerykańskiego prezydenta i będzie brał udział w każdym kolejnym spotkaniu organizowanym w różnych formatach przez amerykańskiego prezydenta.

Strona amerykańska miała jednak pretensje o niejednoznaczne stanowisko Niemiec wobec przewidywanych, konkretnych i szerokich sankcji, w tym odcięcia banków rosyjskich od systemu SWIFT. Dlatego presja z Waszyngtonu nie ustawała: Biden jasno wskazał na Europę, gdy zapytano go, dlaczego Rosja nadal pozostaje w systemie SWIFT – przede wszystkim chodziło mu jednak o opór Niemiec, których z nazwy jednak nie wymienił.

Putin's useful German idiots

Dość powszechnie stawiany zarzut o dotychczasową błędną politykę Niemiec wobec Rosji, o tradycyjne postrzeganie państwa rosyjskiego jako partnera strate-

gicznego, o zabieganie i podtrzymywanie ścisłych relacji gospodarczych w myśl hasła *Wandel durch Handel*, podnoszony był również w USA, nie tylko w wypowiedziach medialnych. W ten sposób dochodzą przyczyn chwiejnej postawy strony niemieckiej w sytuacji narastającego napięcia wokół Ukrainy.

Przypominano, że ostrzeżenia przed zbytnim uzależnieniem się od dostaw rosyjskiego gazu Niemcy od dawna słyszeli nie tylko od partnerów z Europy Środkowo-Wschodniej, ale też od Amerykanów; szczególnie eksponowała ten zarzut administracja Trumpa. Pochodząca z Niemiec analityczka stosunków międzynarodowych, zwłaszcza polityki niemieckiej, **Constanze Stelzenmüller, związana z Brookings Institution, występując przed komisją w Kongresie amerykańskim (2.06.2022), przyznała, że krytyczna ocena polityki Berlina wobec Moskwy, kierowana z USA i niektórych stolic państw Europy Środkowo-Wschodniej, była całkowicie słuszna.** Amerykańscy politycy mogli usłyszeć od niemieckiej ekspertki, że „to, co Niemcy nazywali swoim «partnerstwem dla modernizacji» z Rosją, przez pewien czas stanowiło doskonały interes, ale pod każdym innym względem okazało się porażką: nie było zmian gospodarczych, raczej kwitła korupcja i przestępczość, nie udało się transformacja polityczna”.

Wcześniej, **na łamach „New York Times” (23.04.2022), ukazał się głośny artykuł relacjonujący rozmowę z Gerhardem Schröderem,** powszechnie symbolizującym miękkie podejście Berlina do Moskwy, a w przypadku byłego kanclerza – ścisłe relacje z Putinem, przynoszące mu zresztą duże profity finansowe. **Bardzo krytyczny wydzwięk artykułu, w którym cytowano różne niepochlebne opinie o Schröderze oraz przytaczano kompromitujące byłego szefa rządu niemieckiego fakty potwierdzające jego przyjacielskie więzi z prezydentem Rosji, służył potwierdzeniu tezy, stawianej także w Waszyngtonie, o odpowiedzialności niemieckich sympatyków Rosji (*Russlandversther*), którzy swoim pełnym złudzeń podejściem do Rosji i dbałością o jej interesy zyskiwali wprawdzie korzyści gospodarcze dla niemieckiego biznesu, ale równocześnie wzmacniali pozycję Putina i utwierdzali jego politykę.**

Do tego wątku nawiązała cytowana już Stelzenmüller w artykule wymownie zatytułowanym *Germany has a special responsibility to stop Putin's evil*, opublikowanym w „Financial Times” (24.04.2022), wyrażając niezwykle ostrą opinię: **„Egoistyczna polityka Niemiec wobec Rosji i ich szkodząca samym sobie zależność energetyczna – częściowo i celowo naiwna, częściowo głęboko skorumpowana – zyskała chętnych zwolenników w całym spektrum partii politycznych. To ośmieliło Kreml i umożliwiło Władimirowi Putinowi wojnę”.**

Poniekąd zgodził się z nią Wolfgang Schäuble, wywodzący się z chadecji wieloletni minister finansów i były przewodniczący Bundestagu, przyznając, że w stosunku do Rosji „myliłem się, wszyscy się myliliśmy” („Welt am Sonntag”, 26-27.03.2022). W takim też duchu utrzymane były opinie, że Niemcy nie będą

miały żadnej realnej wiarygodności w ramach sojuszu transatlantyckiego i to bez względu na to, ile miliardów zobowiążą się wydać na obronę, dopóki nie będzie uczciwego rozliczenia się z historią lat rządów Merkel-Putin.

Zeitenwende

Pozostawiając na boku odpowiedzialność niemieckich polityków za wzmocnienie pozycji Putina i utwierdzenie go w agresywnych zamiarach, to **z perspektywy Waszyngtonu prawdziwa weryfikacja wiarygodności rządu Niemiec nastąpiła wraz z rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę (24.02.2022)**. Już zgoda Scholza na odcięcie części banków rosyjskich od systemu SWIFT, w ramach popartego także przez Berlin pierwszego pakietu sankcji unijnych, wpisywała się w realizowany przez administrację Bidena kurs ostrej reakcji na agresję Rosji w Ukrainie. **Znacząca była też długo wyczekiwana zmiana stanowiska Niemiec w sprawie dostaw broni do Ukrainy** – Scholz zapowiedział dostarczenie Ukraińcom broni przeciwpancernej i raketowych zestawów przeciwlotniczych, uzasadniając to stwierdzeniem, że wobec agresji Putina nie mogło być innej reakcji (26.02.2022).

Silny rezonans w USA wywołało wystąpienie Scholza w Bundestagu i ogłoszenie fundamentalnej zmiany niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (27.02.2022). Zwłaszcza **zapowiedź utworzenia specjalnego funduszu w wysokości 100 mld euro na modernizację Bundeswehry oraz zwiększenia wydatków na cele wojskowe do ponad 2% PKB spełniała postulaty od dawna kierowane przez USA pod adresem Niemiec**. Kolejne administracje amerykańskie uważały, że podejmowane przez stronę niemiecką zobowiązania w zakresie bezpieczeństwa i obrony pozostają poniżej jej potencjału i możliwości – nakłady Niemiec na obronność, wynoszące poniżej 1,5% PKB, dalekie były od zobowiązania przyjętego przez wszystkich członków NATO w 2014 r. o osiągnięciu w ciągu dekady poziomu 2% PKB przeznaczonych na obronę. Dodajmy, że zapowiedziany przez Scholza wzrost niemieckich wydatków wojskowych był największy w historii RFN, co zostało z uznaniem przyjęte przez Amerykanów.

Deklaracje złożone przez kanclerza oznaczały więc nie tylko nowe, a z perspektywy przynajmniej ostatnich ponad trzech dekad bezprecedensowe, podejście Niemiec do własnej obrony, ale także ich większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo międzynarodowe. W takim kontekście należy widzieć zapowiedź kanclerza, że **Niemcy – wobec inwazji Rosji na Ukrainę – będą bezwarunkowo wywiązywać się ze swoich zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO**. Skutkowało to podniesieniem notowań rządu Scholza w ocenie administracji Bidena i być może przywoływało pamięć o realizowanej przez Baracka Obamę i kanclerz Merkel koncepcji tzw. partnerstwa w przywództwie.

Reagując na ogłoszenie *Zeitenwende*, ceniony amerykański ekspert spraw międzynarodowych Richard Haass stwierdził, że „w ciągu zaledwie kilku dni Niemcy przekształciły się z najbardziej chwiejnego sojusznika w pełnoprawnego partnera”. Formułowano opinię, że plany wzmocnienia niemieckiego potencjału obronnego, zapowiedź dostarczania broni Ukrainie czy pełne poparcie sankcji, świadczą „o gotowości Niemiec do wzięcia większej odpowiedzialności w ramach NATO”. Pojawiły się też głosy o powrocie niemieckiego przywództwa w Europie, osiągniętego w erze Merkel, a nadwerężonego przez kunktatorstwo i chwiejność Scholza.

Kwestia surowcowego uzależnienia od Rosji

Należy też zauważyć, że przyjęta przez społeczność transatlantycką w reakcji na agresję Rosji w Ukrainie polityka sankcji, a przede wszystkim całkiem realna perspektywa odcięcia się od dostaw surowców energetycznych z Rosji, oznaczała dla Niemiec konieczność rewizji ich polityki energetycznej m.in. w kierunku dywersyfikacji importu energii. Wysoki stopień uzależnienia Niemiec od dostaw surowców energetycznych z Rosji, zwłaszcza gazu (ponad 50% zużycia gazu pochodziło z dostaw rosyjskich), był też dostrzegany i brany pod uwagę w kalkulacjach administracji Bidena w odniesieniu do Niemiec. Dodajmy, że Scholz, występując w Bundestagu z *Zeitenwende*, ogłosił też zmianę kursu w polityce energetycznej i zapowiedział budowę 2 terminalów portowych dla LNG (na razie Niemcy nie mają żadnego), którego bogatymi zasobami dysponują USA.

W takim też kontekście trzeba widzieć wizytę wicekanclerza Niemiec, ministra gospodarki i klimatu Roberta Habecka w Waszyngtonie (1-2.03.2022). Tuż przed wylotem do USA polityk partii Zielonych, odwołując się do właśnie zakończonego spotkania w Brukseli ministrów odpowiedzialnych za politykę energetyczną, informował: „Rozważamy wykorzystanie krajowych rezerw ropy naftowej w skoordynowanym działaniu z Amerykanami w taki sposób, aby można było powstrzymać wzrost cen. O tym będziemy [w USA] rozmawiać”. Tak więc oprócz rosyjskiej inwazji na Ukrainę, zasadniczym tematem rozmów Habecka w Waszyngtonie było bezpieczeństwo energetyczne i konieczność rozbudowy odnawialnych źródeł energii.

Niewątpliwie, administracja Bidena była właściwym interlokutorem do takich rozmów, biorąc pod uwagę jej zadeklarowaną gotowość do wspólnego działania z sojusznikami europejskimi na rzecz zabezpieczenia dodatkowych źródeł energii i uniknięcia w ten sposób szantażu ze strony Moskwy. Wpisując się więc w oczekiwania Amerykanów, niemiecki wicekanclerz oświadczył: „Inwestowanie w zdol-

ności wojskowe i inwestowanie w niezależność energetyczną od Rosji to dwie strony tego samego medalu". I dalej: „Jedynymi formami energii, które nie należą do nikogo, gdzie nikt nie może powiedzieć: «To wszystko jest moje i zamierzam cię tym szantażować», są energia wiatrowa i słoneczna”. Dodajmy, że partia Zielonych była też tą siłą polityczną w Niemczech, która najmocniej i to od pewnego czasu podnosiła argument kosztów zależności Niemiec od importu rosyjskich surowców energetycznych, co nie uszło uwadze amerykańskich komentatorów.

Jak ważny był to temat także dla Amerykanów, świadczy fakt, że gdy w UE rozstrzygnięły się w końcu losy embarga na rosyjskie surowce energetyczne (szósty pakiet sankcji, 2.06.2022), to **w Kongresie prowadzono specjalne przesłuchanie nt. europejskiego bezpieczeństwa energetycznego, podczas którego o niemieckiej polityce energetycznej i jej uzależnieniu od rosyjskich dostaw mówiła Stelzenmüller.**

Konkluzja wystąpienia Stelzenmüller, zawierającego – przypomnijmy – też krytyczny osąd dotychczasowej polityki Niemiec wobec Rosji, pełnej – jej zdaniem – złudzeń i mylnych ocen, sprowadzała się do stwierdzenia, że nie ma odwrotu od rezygnacji z rosyjskich dostaw. Warunkowała jednak tę tezę, powołując się na **opinie wyrażane także przez przedstawicieli administracji Bidena. Przytoczyła m.in. słowa sekretarz skarbu Janet Yellen, która mówiąc w kwietniu br., że Europa powinna być ostrożna z nakładaniem całkowitego embarga na import rosyjskich nośników energii, ostrzegła przed szkodami, jakie to posunięcie może wyrządzić światowej gospodarce, a Rosji da możliwość skorzystania z wyższych cen surowców.**

„Pytanie, przed jakim stoimy, nie brzmi, czy odciąć się [od dostaw z Rosji], tylko w jaki sposób i z jaką prędkością oraz jak zmaksymalizować efekt i zminimalizować szkody” – mówiła Stelzenmüller. I dalej: „Głęboka integracja gospodarcza Niemiec z sąsiednimi gospodarkami oznacza, że ich decyzje, podobnie jak poważna recesja niemieckiej gospodarki, odbijają się echem poza ich granicami. Cenę ekonomiczną płaconą przez nas płaciliby również nasi sąsiedzi” – przekonywała amerykańskich polityków analityczka z Niemiec. Biorąc pod uwagę mocno powiązaną gospodarkę transatlantycką, nie można było wykluczyć negatywnego wpływu konsekwencji radykalnego i niezabezpieczonego odcięcia się od dostaw rosyjskich także dla gospodarki amerykańskiej.

W takim kontekście trzeba widzieć **deklarację prezydenta Bidena, który zobowiązał się (marzec br.) dostarczyć UE jeszcze w tym roku 15 mld metrów sześciennych gazu, zaś Komisja Europejska zobowiązała się zapewnić przez państwa unijne popyt na 50 mld metrów sześciennych LPG z USA rocznie aż do 2030 r.**

Równocześnie należy pamiętać, że inne były możliwości wprowadzenia embarga na rosyjskie surowce energetyczne w USA, w zasadzie nieobecne na ame-

rykańskim rynku, a inne w Europie, mocno uzależnionej od dostaw rosyjskich (np. ok. 40% zapotrzebowania na gaz zabezpieczał przed wybuchem wojny w Ukrainie import z Rosji).

Umacnianie wspólnoty transatlantyckiej

Wracając do tematu przekazywania uzbrojenia Ukrainie, to w ocenach Amerykanów liczyło się i to, że niektórzy członkowie gabinetu Scholza, w tym przede wszystkim minister Habeck, którego partia – Zieloni – ma przecież pacyfistyczne korzenie, od początku naciskali na zmianę stanowiska rządu federalnego w sprawie dostaw broni dla Ukrainy, powołując się na prawo Kijowa do obrony na mocy art. 51 Karty NZ.

Podczas gdy już sama **realizacja dostaw broni dla Ukrainy krytykowana była za opieszałość czy niewystarczającą skalę, to z uznaniem należało odnotować wzrost – w szybkiej reakcji na wydarzenia w Ukrainie – zaangażowania niemieckich sił zbrojnych w działania związane ze zobowiązaniami w ramach NATO** (w tym potwierdzenie udziału w *nuclear sharing*, czyli współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej). Zadeklarował to Scholz w Bundestagu, co z uznaniem przyjęto w Waszyngtonie i co mogło być traktowane przez stronę amerykańską jako pewna rekompensata za maruderstwo w przekazywaniu Ukraincom uzbrojenia.

Tak należało oceniać udział niemieckich sił powietrznych w realizowanej przez NATO misji zagwarantowania bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej Rumunii czy zwiększenie kontyngentu Bundeswehry na Litwie do 900 żołnierzy (dotąd było ich 550). Wzmocnieniu wschodniej flanki NATO służyło też rozmieszczenie oddziałów Bundeswehry, liczących 700 żołnierzy, w Słowacji oraz wyposażenie ich w system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej *Patriot*.

Wysłanie dodatkowych niemieckich sił zbrojnych w region znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie teatru wojny nie tylko stanowiło element systemu bezpieczeństwa tego obszaru, ale też odciążało amerykański kontyngent podejmujący zwiększone, żeby nie powiedzieć bezprecedensowe, zobowiązania w zakresie bezpieczeństwa wschodniej flanki, głównie w Polsce, a także zobowiązania związane ze wzmocnieniem amerykańskiej obecności wojskowej w Niemczech. Wsparciem sojuszniczym w ramach NATO było także operowanie niemieckich jednostek morskich na Morzu Północnym, Morzu Bałtyckim i Morzu Śródziemnym.

W aspekcie sojuszniczym trzeba też widzieć **rozpoczęcie przez rząd Scholza prac nad narodową strategią Niemiec**, dla której kontekst wojny w Ukrainie jest bezdyskusyjny. Oprócz tego, że planowany dokument będzie szeroko ujmo-

wał pojęcie bezpieczeństwa, uwzględniając nie tylko obronność czy dyplomację, ale też politykę energetyczną i handlową, rozwój infrastruktury czy inwestycje, to zawierać będzie odniesienia do współpracy transatlantyckiej. **W przedstawionych przez minister Baerbock założeniach dokumentu (18.03.2022) podkreślono komplementarność strategii bezpieczeństwa Niemiec i Unii Europejskiej z obroną sojuszniczą realizowaną w ramach NATO.** Akcentując fundamentalną rolę NATO, szefowa niemieckiej dyplomacji mówiła **o potrzebie wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu**, dowodząc niewystarczającej dotychczasowej skali obecności NATO w tym regionie. Czynnikiem poczucia zagrożenia ze strony Rosji dla sformułowania tego założenia był wyraźny.

Agresja na Ukrainę, oznaczająca zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy oraz podważająca w sposób trwały porządek międzynarodowy, stała się też czynnikiem spajającym w sposób niemal bezprecedensowy wspólnotę transatlantycką. Biorąc pod uwagę znaczenie, jakie dla Niemiec stanowi układ transatlantycki i gwarancje bezpieczeństwa ze strony amerykańskiego sojusznika, nie należy pomijać tego aspektu wojny w Ukrainie.

Śmiało można powiedzieć, że umocnienie NATO, które zyskało i/lub odzyskało bezdyskusyjne uzasadnienie dla swojego istnienia, a jego potencjał wzrósł dzięki skuteczności działania politycznego administracji Bidena i jej determinacji, a także skali militarnego, finansowego i materialnego zaangażowania amerykańskiego sojusznika nie tylko w pomoc dla Ukrainy, ale też wzmocnienie NATO, głównie jego wschodniej flanki, wreszcie jako suma tego – powrót USA do roli niekwestionowanego lidera w świecie Zachodu, stały się niezamierzonym przez Putina efektem jego imperialnej polityki.

W takim kontekście należy też odczytywać wzrost **poparcia Niemców dla NATO, które wynosi obecnie aż 70%** (Pew Research Center, czerwiec 2022), podczas gdy w 2020 r. było to 57%. Obecne dane sytuują Niemcy wśród wybranych państw europejskich na czwartym miejscu – po Polsce, Holandii i Wielkiej Brytanii. Trudno nie dostrzec, że był to kolejny niezamierzony skutek działań Rosji.

Odtworzenie i umocnienie solidnych podstaw układu transatlantyckiego jest efektem korzystnym także dla bezpieczeństwa Niemiec. Biorąc pod uwagę rolę w tym procesie amerykańskiego sojusznika (i to bez względu na poprzednie traktowanie USA „na dystans” przez niektóre niemieckie siły polityczne), zrozumiałe było **zainteresowanie, z jakim obserwowano w Niemczech wizytę prezydenta Bidena w Europie (23-26.03.2022).** Śledzono obecność prezydenta na spotkaniu przywódców państw członkowskich NATO oraz na szczycie Unii Europejskiej (Bruksela, 24.03.2022). W komentarzach z uznaniem odnotowywano zademonstrowaną podczas tych spotkań jedność sojuszników oraz gotowość do przeciwstawienia się Rosji.

Niemieckie relacje z wizyty Bidena w Europie zostały jednak zdominowane w dużej części przez opis pobytu amerykańskiego prezydenta w Polsce, a zwłaszcza komentowano jego przemówienie na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie (26.03.2022). Za główne przesłanie wystąpienia uznano określenie przez Bidena wojny w Ukrainie jako fundamentalnego starcia między wolnością a dyktaturą oraz wezwanie do przygotowania się do długiej walki w obronie nie tylko demokracji i wolności, lecz także ładu międzynarodowego.

Doceniono niezwykle ważny dla bezpieczeństwa sojuszniczego passus, wielokrotnie zresztą używany przez różnych przedstawicieli administracji Bidena, ale teraz wypowiedziany przez prezydenta, **o gotowości USA do wypełnienia „świętego zobowiązania do obrony każdego centymetra terytorium sojuszniczego”**. Z niemieckiej perspektywy, gdzie obawa o eskalację konfliktu w Ukrainie wydawała się stanowić istotny czynnik i uzasadnienie dla chwiejnej postawy rządu Scholza, liczyły się też słowa Bidena, że „żołnierze amerykańscy są w Europie po to, aby bronić partnerów z NATO, a nie po to, aby wejść w konflikt z siłami rosyjskimi”. **Dostrzeżono, że amerykański prezydent nie chce doprowadzić do konfrontacji NATO z Rosją i dlatego odrzuca takie działania, jak wprowadzenie stref zakazu lotów czy dostarczanie samolotów bojowych, które mogłyby wywołać III wojnę światową.**

Z tych samych powodów z ostrym komentarzem spotkało się stwierdzenie Bidena, kończące jego wystąpienie w Warszawie: „Na litość boską, ten człowiek [Putin] nie może pozostać przy władzy”. Nieliczne głosy zrozumienia i tłumaczenia tego apelu jako wyrazu emocji, zostały zdominowane przez krytyczne oceny. Dowodzone, że słowa amerykańskiego prezydenta, odczytane jako wezwanie do obalenia Putina i „zapędzające go do narożnika”, przyczynią się do eskalacji wojny, a nawet mogą zagrozić dopiero co umocnionej jedności i solidarności Zachodu. Podnoszono, że w ten sposób **Biden zaszkodził przywódczej roli USA w wolnym, demokratycznym świecie, wzmacniając antyamerykańskie nastroje i przywołując stereotyp Ameryki decydującej o tym, kto i gdzie może rządzić**. Wreszcie, jakby wykluczył możliwość porozumienia się z Putinem w przyszłości.

Wydaje się, że emocjonalne słowa Bidena – w przerysowanym ujęciu mediów niemieckich – przesłoniły to, co dla całej wspólnoty transatlantyckiej było najważniejszym przesłaniem, czyli – obok wsparcia dla Ukrainy – **apel o jedność Zachodu, o angażowanie się na rzecz demokracji i wolności, wreszcie o przygotowanie się na długą walkę.**

W nawiązaniu do tego należy zauważyć, że irytujące sojuszników długie ociąganie się Niemiec z dostarczaniem uzbrojenia Ukrainie, zwłaszcza broni ciężkiej, konsekwentnie i często tłumaczone było przez kanclerza Scholza decyzją NATO o niewysyłaniu ciężkiego uzbrojenia, choć Sojusz nie wydał tak formalnej deklaracji, pozostawiając tę decyzję w gestii każdego państwa członkowskiego. Jako uza-

sadnienie dla swojej pełnej wahanii postawy kanclerz Niemiec wykorzystywał też argument, że wszelkie dostawy broni muszą być „dobrze przemyślane oraz skoordynowane z sojusznikami” oraz że nie można dopuścić do tego, aby NATO stało się stroną konfliktu, co grozi wybuchem III wojny światowej (19.05.2022).

Traktując Sojusz jako swego rodzaju alibi dla własnego maruderstwa w dostarczaniu uzbrojenia Ukraińcom, kanclerz nie tylko osłabiał własną pozycję na gruncie europejskim, ale też stawiał pod znakiem zapytania solidarność i jedność wspólnoty transatlantyckiej – szkodził jej wizerunkowi i nadweręzał skuteczność. Wobec takich potencjalnych konsekwencji dla stosunków transatlantyckich, mniej się liczyło jasno zadeklarowane poparcie Niemiec dla członkostwa Finlandii i Szwecji w NATO, uważanego przez Berlin jako czynnik jego wzmocnienia, a także akceptacja dla nowej koncepcji strategicznej Sojuszu, którą przyjęto podczas szczytu NATO w Madrycie, oraz poparcie dla pozostałych bezprecedensowych jego ustaleń (29-30.06.2022).

Wnioski

- Powołany po wyborach w 2021 r. rząd koalicji *SPD-Sojusz 90/Zieloni-FDP*, choć zadeklarował jako priorytet utrzymanie atlantyckiego kierunku niemieckiej polityki zagranicznej, zapisując w umowie koalicyjnej, że „partnerstwo transatlantyckie i przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi stanowią główny filar naszej aktywności międzynarodowej”, to jednak musiał uwiarygodnić się wobec administracji Bidena. Odbywało się to w sytuacji narastającego napięcia wokół Ukrainy, a także w warunkach utrzymującego się, szczególnie w szeregach socjaldemokracji, przywiązania do koncepcji Rosji jako partnera strategicznego.
- Pierwsze spotkania administracji Bidena z przedstawicielami nowego rządu federalnego, w tym z kanclerzem Scholzem, ujawniły różnice w podejściu do narastającego kryzysu wokół Ukrainy, zwłaszcza w kwestii dobrojenia Ukraińców, zablokowania gazociągu Nord Stream 2 czy kontynuowania dialogu z Putinem jako sposobu uniknięcia rosyjskiej agresji. Złożone przez kanclerza w Waszyngtonie deklaracje poparcia ewentualnych sankcji i zablokowania kontrowersyjnego gazociągu skutkowały jednak zdobyciem kredytu zaufania u amerykańskiego sojusznika.
- Z perspektywy administracji Bidena, wyznaczającej dla sojuszników bardzo ostry kurs wobec Rosji, prawdziwa weryfikacja wiarygodności rządu Niemiec nastąpiła wraz z rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę; w tym sensie znaczące było zarówno zablokowanie przez Scholza gazociągu Nord Stream 2, jak i zgoda Berlina na wysłanie broni do Ukrainy czy poparcie pierwszego i kolejnych pakietów sankcji unijnych.

- Ważny aspekt relacji amerykańsko-niemieckich i transatlantyckich wiąże się z przyjętym kursem w Unii Europejskiej odcięcia się od rosyjskich surowców energetycznych (szósty pakiet sankcji). Zgodzić się trzeba z uwagą ministra Habecka, że „inwestowanie w zdolności wojskowe i inwestowanie w niezależność energetyczną od Rosji to dwie strony tego samego medalu”. W grę wchodzi kilka elementów kwestii energetycznej: wysokie uzależnienie Niemiec od dostaw z Rosji, szczególnie gazu; konieczność poszukiwania przez Berlin i inne stolice europejskie alternatywnych źródeł energii; wreszcie gotowość USA do wsparcia Europy w tych wysiłkach; w sumie tworzy to niezwykle istotną płaszczyznę współpracy transatlantyckiej.
- Zapowiedziana przez Scholza w Bundestagu fundamentalna zmiana niemieckiej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony (*Zeitenwende*), zwłaszcza ogłoszenie wzrostu nakładów na obronność przynajmniej do poziomu 2% PKB oraz bezprecedensowe dofinansowanie Bundeswehry w wysokości 100 mld euro, wypełniała oczekiwania strony amerykańskiej, od dawna zgłaszane pod adresem Berlina jako największej gospodarki w Europie.
- Nie zmienia to faktu, że kunktatorstwo strony niemieckiej w odniesieniu do wojny w Ukrainie oraz niejednoznaczność kanclerza, traktującego NATO jako swego rodzaju alibi dla opieszałości w dostarczaniu broni Ukrainie (powtarzanie frazy o działaniach „dobrze przemyślanych i skoordynowanych z NATO”), nie służyły jednak utrzymaniu jedności i solidarności wspólnoty transatlantyckiej. Choć należy odnotować wzrost zaangażowania niemieckich sił zbrojnych w działania związane z zobowiązaniami w ramach Sojuszu, szczególnie na jego wschodniej flance, wspierające i odciążające amerykański kontyngent w Europie, a także pełną i bezproblemową akceptację dla bezprecedensowych ustaleń szczytu NATO w Madrycie.

Tomasz Morozowski

Konsekwencje dla relacji z Chinami i partnerami globalnymi

Analizując reakcje Niemiec na wybuch wojny w Ukrainie w kontekście globalnym, należy zauważyć, że stała się ona impulsem dynamizującym niemieckie debaty na temat kształtowania relacji z Chinami. Główną osią dyskusji były rozważania o konieczności wyciągnięcia wniosków z błędnej polityki wobec Rosji ostatnich lat również dla przyszłej polityki wobec Chin, zwłaszcza w związku z uzależnieniem gospodarczym. Jest to czynnik przyspieszający proces zmiany modelu współpracy Niemiec z Chinami, zapoczątkowany po przejściu władzy przez nową koalicję rządową SPD-Sojusz 90/Zieloni-FDP.

Jednocześnie zmiany w konstelacji sił na arenie międzynarodowej zachodzące w wyniku wojny w Ukrainie i stanowiska przyjętego w tym kontekście przez Pekin miały przełożenie na strategię RFN wobec partnerów globalnych, takich jak Japonia czy Indie, a także na podejście Berlina do kształtowania relacji z państwami afrykańskimi.

Chiny

Przyjęte przez Chińską Republikę Ludową wobec wojny w Ukrainie stanowi „prorosyjskiej neutralności” umiejscowiło to państwo w opozycji do świata zachodniego, w tym Unii Europejskiej i Niemiec. Już we wspólnym oświadczeniu opublikowanym po spotkaniu prezydenta ChRL Xi Jinpinga z Władimirem Putinem podczas Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (4.02.2020) stwierdzono istnienie chińsko-rosyjskiej przyjaźni „bez granic i bez «zakazanych» obszarów współpracy”⁶ i za-

⁶ Joint Statement of the Russian Federation and the People’s Republic of China on the International Relations Entering a New Era and the Global Sustainable Development, 4.02.2022, <https://>

powiedziano koordynację polityki obu państw w kwestiach strategicznych i bezpieczeństwa. Spotkanie to można uznać za moment uzyskania przez Rosję chińskiego poparcia dla przeprowadzonej 20 dni później agresji na Ukrainę, co potwierdziła reakcja na nią władz ChRL i przyjęta narracja, powielająca argumentację Moskwy.

Początkowo ze strony UE oraz Niemiec wychodziły sygnały o postrzeganiu Chin w roli ewentualnego mediatora w konflikcie rosyjsko-ukraińskim oraz o możliwości wykorzystania potencjału tego państwa do wywierania wpływu na Putina. Takie sugestie padły podczas rozmowy Olafa Scholza i Emmanuela Macrona z Xi Jinpingem⁷ (8.03.2022), który jednak nie przedstawił żadnych deklaracji o konkretnym zaangażowaniu się Chin w negocjacje czy deeskalację. Wraz z rozwojem konfliktu nie pojawiały się już podobne sygnały; wynikało to z konsekwentnie utrzymywanego przez Pekin stanowiska sprowadzającego się w gruncie rzeczy do akceptacji dla rosyjskich działań, choć niewyrażanej bezpośrednio i rozmywanej poprzez wysyłanie często sprzecznych komunikatów. **Nieliczne apele formułowane w kierunku Pekinu przez przedstawicieli władz niemieckich o potępienie rosyjskiej agresji i poparcie dla zachodnich sankcji nie przyniosły rezultatów;** podobnie jak przyjęta przez Bundestag rezolucja zawierająca ostrzeżenie pod adresem Chin przed bezpośrednim wsparciem militarnym Rosji czy też udzieleniem jej pomocy w obchodzeniu sankcji, co skutkowałoby nałożeniem osobnych restrykcji bezpośrednio na ChRL⁸.

Uwydatnione przez wojnę w Ukrainie poważne problemy wynikające z pogłębianych przez wiele lat zależności gospodarczych państw europejskich od Rosji, przede wszystkim na rynku energetycznym, stały się czynnikiem, który zdynamizował dyskusje w Niemczech na temat konieczności wyciągnięcia wniosków z tej sytuacji również dla relacji Europy z Chinami. Debaty ogniskowały się wokół problemu gospodarczego uzależnienia UE i – w szczególności – RFN od Chin oraz możliwości jego ograniczenia w sposób prewencyjny.

Kluczowe znaczenie Chin jako najważniejszego partnera handlowego Niemiec na świecie oraz chińskiego rynku dla wielu niemieckich przedsiębiorstw, w tym głównie z branży motoryzacji czy przemysłu chemicznego, rodziło py-

www.airuniversity.af.edu/Portals/10/CASI/documents/Translations/2022-02-04%20China%20Russia%20joint%20statement%20International%20Relations%20Entering%20a%20New%20Era.pdf (dostęp: 10.06.2022).

⁷ Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, Gespräch von Bundeskanzler Scholz mit Frankreichs Staatspräsident Macron und Chinas Staatspräsident Xi Jinping, 8.02.2022, <https://www.bundesregierung.de/breg-de/suche/gespraech-von-bundeskanzler-scholz-mit-frankreichs-staatspraesident-macron-und-chinas-staatspraesident-xi-jinping-2011676> (dostęp: 10.06.2022).

⁸ Deutscher Bundestag, Antrag der Fraktionen SPD, CDU/CSU, BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN und FDP: Frieden und Freiheit in Europa verteidigen – Umfassende Unterstützung für die Ukraine, Drucksache 20/1550, 27.04.2022, <https://dserver.bundestag.de/btd/20/015/2001550.pdf#msdyntrid=zqrJi4XFep8ar6nBgyeT4OptXcBoEyyqVhSVFAObZqg> (dostęp: 10.06.2022).

tania o skutki tak głębokich powiązań gospodarczych dla niemieckiej polityki wobec ChRL. Od 2016 r. Chiny zajmowały pozycję najważniejszego partnera handlowego RFN na świecie (dla porównania Rosja była w 2021 r. na 13. miejscu), zaś Niemcy to dla ChRL najważniejszy partner handlowy w UE. Wartość niemiecko-chińskiej wymiany handlowej w 2021 r. wyniosła ponad 245 mld euro (z Rosją – niecałe 60 mld euro) z wyraźnym deficytem po stronie RFN w wysokości ok. 40 mld euro. Na rynku chińskim funkcjonuje obecnie prawie 5 tys. niemieckich przedsiębiorstw, zaś w Rosji jest to tylko 3,7 tys. z wyraźną tendencją spadkową w ostatnich latach, zaś w szczególności po 24 lutego br.

Należy podkreślić, że relacje niemiecko-chińskie obciążone były licznymi problemami jeszcze przed agresją Rosji na Ukrainę. Do najważniejszych z nich, oprócz utrzymującego się od wielu lat wysokiego deficytu handlowego po stronie RFN, należały: ograniczenia w dostępie do chińskiego rynku, nierynkowe praktyki i naruszanie konkurencji międzynarodowej przez władze ChRL (subsytia, kradzież własności intelektualnej i myśli technologicznej), przejęcia udziałów w niemieckich firmach w strategicznych sektorach, działalność szpiegowska chińskich służb w Niemczech, upolitycznienie przez Chiny relacji gospodarczych (np. stosowanie przymusu ekonomicznego wobec „niewygodnych” dla Chin państw: ostatnio Litwy, a wcześniej Czech, Danii czy Szwecji), czy wreszcie liczne problemy wynikające z naruszania praw człowieka i prowadzenia przez ChRL ekspansywnej polityki zagranicznej.

W związku z tym rewizja dotychczasowej polityki RFN wobec Chin była zapowiedziana już w umowie koalicyjnej nowego rządu SPD-Sojusz 90/Zieloni-FDP. Zapisy dotyczące: redukcji strategicznych zależności, bardziej zdecydowanego reagowania na naruszanie przez Pekin praw człowieka, wsparcia dla Tajwanu i włączania go w działalność organizacji międzynarodowych, wzmacniania „kompetencji chińskich” w Niemczech (np. w celu lepszego reagowania na działalność szpiegowską czy kradzież własności intelektualnej) czy też lepszej koordynacji polityki chińskiej z USA i na poziomie UE, wyraźnie kontrastowały z poprzednią umową koalicyjną partii CDU/CSU-SPD z 2018 r., gdzie podkreślano potrzebę pogłębiania strategicznego partnerstwa z Chinami. **Szczególnie partia Zielonych od początku kadencji rządu postulowała odejście od dotychczasowego modelu niemieckiej polityki „zmiany przez handel” (*Wandel durch Handel*).** Minister stanu Tobias Lindner zapowiedział, że reset „przyjaznej Chinom” polityki rządów kanclerz Angeli Merkel będzie centralnym elementem przygotowywanej przez rząd federalny strategii chińskiej. Jego zdaniem gospodarcze relacje Niemiec z ChRL są „splątane” z celami politycznymi, a kierowane przez Zielonych Ministerstwo Spraw Zagranicznych zmieni dotychczasowe dwutorowe podejście, w ramach którego z jednej strony formułowano krytykę wobec naruszeń prawa międzynarodowego i praw człowieka przez władze ChRL, a z drugiej – „zachowy-

wano się tak, jakby nie było korelacji” między polityką a gospodarką. Odejście od modelu „zmiany przez handel” postulowała również minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock, która stwierdziła, że „gospodarka i technologia nie prowadzą automatycznie do wzmocnienia demokracji ani do wzmocnienia praw człowieka”; zauważyła też, że chińskie inwestycje w krytyczną infrastrukturę i nowe technologie w Europie to nie tylko gospodarcze przysługi, ale też działania podyktowane kalkulacjami geopolitycznymi⁹. Ponadto Baerbock uznała, że w sytuacji obowiązywania chińskich sankcji obejmujących m.in. europosłów i europejskie instytucje, porozumienie inwestycyjne CAI (wynegocjowane pod koniec 2020 r. z dużym udziałem kanclerz Merkel, a obecnie zamrożone) jest „farszą”¹⁰. **Choć tak zdecydowane stwierdzenia nie padały ze strony kanclerza Olafa Scholza, to można uznać, że jego partia SPD popierała stanowisko Zielonych (podobnie jak FDP).** Współprzewodniczący socjaldemokratów Lars Klingbeil stwierdził na przykład, że biorąc pod uwagę rozwój sytuacji w Rosji i Chinach, Niemcy powinny „ponownie ocenić” swoją wieloletnią strategię poszukiwania zmiany w społeczeństwach państw autorytarnych poprzez zbliżenie. Jego zdaniem Niemcy „nie znalazły przekonującego sposobu radzenia sobie z autorytarnymi państwami”¹¹.

W kontekście wojny w Ukrainie przejawami rosnącej świadomości zagrożenia dla interesów bezpieczeństwa RFN i Europy wynikającego z uzależnienia gospodarczego od Chin były stwierdzenia przedstawicieli władz o tym, że: „Dziś to jest Rosja. Jutro mogą być to Chiny” oraz o konieczności odejścia od dotychczasowego „naiwnego” modelu¹². Według sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki i Ochrony Klimatu Franziska Brantner (Sojusz 90/Zieloni), obecnie wyzwaniem dla Niemiec jest osiągnięcie lepszej „zdolności do działania” i uzyskanie „większej dywersyfikacji w imporcie i eksporcie z Chin”. Na konieczność dywersyfikacji handlowej w kontekście zbyt silnych powiązań gospodarczych z Chinami wskazywał również minister finansów Christian Lindner (FDP)¹³. **Kanclerz Scholz wykazy-**

⁹ Bundestagsdebatte zu den Vorhaben des Außenministeriums am 12.01.22, 12.01.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=dzSPObrJGX0> (dostęp: 10.06.2022).

¹⁰ „Wir werden um jeden Millimeter mehr Sicherheit ringen müssen”, „Süddeutsche Zeitung” 21.01.2022, <https://www.sueddeutsche.de/politik/annalena-baerbock-russland-nato-ukraine-1.5512569?reduced=true> (dostęp: 10.06.2022).

¹¹ A. Rinke, *Germany must reassess policy towards Russia, China-ruling party Chief*, Reuters, 3.02.2022, <https://www.reuters.com/world/europe/germany-must-reassess-policy-towards-russia-china-ruling-party-chief-2022-02-03/> (dostęp: 10.06.2022).

¹² N. Barkin, *Watching China in Europe – March 2022*, German Marshall Fund, 1.03.2022, <https://www.gmfus.org/news/watching-china-europe-march-2022> (dostęp: 10.06.2022).

¹³ Ch. Lindner, *Die deutsche Wirtschaft muss sich transformieren, um unseren Wohlstand zu erhalten*, „Handelsblatt” 13.04.2022, <https://www.handelsblatt.com/meinung/gastbeitraege/gastkommentar-die-deutsche-wirtschaft-muss-sich-transformieren-um-unseren-wohlstand-zu-erhalten/28247318.html> (dostęp: 10.06.2022).

wał początkowo bardziej wstrzemięźliwą postawę – unikał bezpośredniej krytyki Chin i modelu współpracy gospodarczej. W jego wypowiedziach pojawiały się wprawdzie generalne stwierdzenia przestrzegające przed zbyt głębokim uzależnieniem od pojedynczych partnerów i o konieczności dywersyfikacji, jednak kanclerz nie odnosił się bezpośrednio do ChRL.

Do zaostrzenia stanowiska niemieckich władz przyczyniła się publikacja „Xinjiang Police Files” (24.05.2022), materiałów rzucających światło na budowany od 2014 r. przez Komunistyczną Partię Chin system represji wobec muzułmańskiej mniejszości Ujgurów, w tym obozów w Sinciangu. Jak stwierdził Scholz w przemówieniu podczas Światowego Forum Ekonomicznego WEF w Davos (26.05.2022): „nie możemy odwracać wzroku, gdy naruszane są prawa człowieka, tak jak to obserwujemy teraz w Sinciangu”. Kanclerz dodał, że choć ChRL „oczywiście jest globalnym graczem”, nie oznacza to konieczności jej izolowania ani „nie jest równoznaczne z upoważnieniem Chin do hegemonii w Azji i poza nią”. Scholz podkreślił ponownie konieczność dywersyfikacji biznesu i polityki oraz zwiększenia „gospodarczej odporności” w multipolarnym świecie, podatnym na kryzysy; mówił też o konieczności „redukowania strategicznych zależności”, ale ostrzegwał, że takie działania nie mogą prowadzić do protekcyjizmu i deglobalizacji.

Partia Zielonych w swoim stanowisku ponownie zwróciła uwagę na fiasco dotychczasowej polityki RFN „zmiany przez handel”, której słabością były prawa człowieka; ponadto sformułowano apel o „nowe strategiczne zorientowanie Niemiec” w polityce wobec Chin¹⁴. Minister gospodarki i ochrony klimatu Robert Habeck stwierdził, że konieczna jest wyraźna reakcja międzynarodowa i dalsze wyjaśnienia, oraz że „ten rząd zmienił sposób działania w kwestiach dotyczących Chin”; zauważył, że zastrzeżenia wobec przestrzegania praw człowieka w Chinach były w Niemczech „ukrywane latami” oraz dodał, że „coraz bardziej dywersyfikujemy i redukujemy nasze zależności od Chin”¹⁵. Również opozycyjne partie CDU/CSU stwierdziły w swoim stanowisku, że chiński rząd „stracił twarz” oraz że konieczne jest „ponowne oszacowanie” relacji UE i Niemiec z Chinami. Chadecja sformuowała też apel o wzmocnienie sankcji wobec ChRL, w tym o wprowadzenie sankcji gospodarczych, ponieważ „nie można popełnić wobec

¹⁴ Bündnis 90/Die Grünen, *Menschenrechtsverletzungen in Xinjiang unabhängig überprüfen*, 24.05.2022, <https://www.gruene-bundestag.de/presse/pressemitteilungen/menschenrechtsverletzungen-in-xinjiang-unabhaengig-ueberpruefen> (dostęp: 10.06.2022).

¹⁵ *Bundesregierung fordert Aufklärung über Uiguren-Lager*, Zeit Online, 24.05.2022, <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2022-05/china-uiguren-xinjiang-bundesregierung-aufklaerung> (dostęp: 10.06.2022).

Xi tych samych błędów, co wobec Putina”¹⁶. Z drugiej strony Rolf Mützenich, przewodniczący grupy parlamentarnej SPD, zauważył, że „tylko dlatego, że projekt «zmiany przez handel» zawiódł w przypadku Putina, nie musi stać się tak samo w odniesieniu do Pekinu”¹⁷.

Weryfikacja założeń polityki RFN wobec Chin dotyczy w dużej mierze niemieckich przedsiębiorstw obecnych na chińskim rynku. Apele władz o dywersyfikację i ograniczanie uzależnienia gospodarczego od ChRL oznaczały dla wielu z nich konieczność przewartościowania dotychczasowego modelu rozwoju, w którym Chiny odgrywały kluczową rolę – zarówno jako rynek zbytu, jak i miejsce rozwoju nowych technologii i know-how. W szczególności chodzi o firmy z sektora motoryzacyjnego – najwięksi niemieccy producenci sprzedają dziś w Chinach więcej samochodów niż w Niemczech. Chiny odpowiadają za 40% obrotów globalnych Volkswagena, 38% – Mercedesa i 35% – BMW.

Jak pokazało badanie przeprowadzone w marcu 2022 r. przez Niemiecką Izbę Przemysłowo-Handlową w Chinach (*AHK Greater China*), **dla ponad połowy niemieckich firm (57%) obecny kryzys związany z rosyjską agresją na Ukrainę ma wpływ na działalność ich placówek w Chinach.** 46% respondentów zadeklarowało, że sytuacja ta poważnie uderza w ich procesy logistyczne realizowane w/z Europy oraz poprzez nią. Ponadto działalność biznesowa ponad połowy z nich (55%) była zakłócona przez rosnące w konsekwencji wojny w Ukrainie koszty energii i materiałów. **W związku z kryzysem geopolitycznym 32% niemieckich firm spodziewało się wstrzymania planowanych inwestycji w Chinach, 10% deklarowało możliwość przeniesienia działalności z Chin, zaś 27% oczekiwało przyspieszenia procesu dywersyfikacji w Azji.** Respondenci wskazywali też na możliwość przeniesienia do Chin części swoich łańcuchów dostaw (23%) lub lokowania w tym państwie dalszych procesów biznesowych czy inwestycji (14%).

Należy dodać, że obawy niemieckich firm obecnych w Chinach wynikają również z rygorystycznych ograniczeń wprowadzanych przez władze ChRL w związku z pandemią COVID-19. Około połowa respondentów w badaniu AHK zadeklarowała całkowite przerwanie lub poważny wpływ na procesy logistyczne, magazynowanie i funkcjonowanie łańcuchów dostaw w wyniku lockdownów największych chińskich miast, szczególnie Szanghaju.

¹⁶ CDU/CSU, *China verliert das Gesicht*, 24.05.2022, <https://www.cducusu.de/presse/pressemitteilungen/china-verliert-das-gesicht> (dostęp: 10.06.2022).

¹⁷ G. Ismar, *Putins Krieg, Chinas Macht: Eine neue Weltordnung entsteht – so könnte sie aussehen*, „Tagesspiegel” 26.03.2022, <https://plus.tagesspiegel.de/politik/putins-krieg-chinas-macht-eine-neue-weltordnung-entsteht-436408.html> (dostęp: 10.06.2022).

Partnerzy globalni

Prezydencja Niemiec w G7

Wojna w Ukrainie miała również wpływ na prezydencję w G7 sprawowaną przez RFN w 2022 r. Jej oficjalny program obejmował 5 priorytetowych obszarów działania: zrównoważona planeta, gospodarcza stabilizacja i transformacja, zdrowe życie, inwestycje w lepszą przyszłość oraz silna wspólnota. W skład G7 wchodzi obecnie oprócz RFN: Francja, Japonia, Kanada, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Włochy. Członkostwo Rosji zostało zawieszono w 2014 r. po aneksji Krymu.

Plany niemieckiej prezydencji w G7 musiały jednak ulec weryfikacji w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Temat wojny i jej konsekwencji globalnych zdominował rozmowy w ramach zorganizowanych w pierwszej połowie 2022 r. roboczych spotkań na poziomie ministrów cyfryzacji, ministrów spraw zagranicznych, ministrów rolnictwa, ministrów rozwoju i zdrowia oraz ministrów finansów.

W deklaracji po spotkaniu ministrów cyfryzacji (10-11.05) zapowiedziano ścisłą współpracę w zakresie cyberbezpieczeństwa; w szczególności chodziło o uodpornienie infrastruktury cyfrowej w kontekście agresji Rosji na Ukrainę. Państwa G7 zasygnalizowały gotowość do pomocy Ukrainie w zakresie ochrony sieci i sprzętu hardware przed atakami hakerskimi. Ministrowie wyrazili sprzeciw wobec wykorzystania przez Rosję sfery cyfrowej jako pola bitwy poprzez ataki, manipulacje oraz kampanie dezinformacyjne. Podkreślono prawo społeczeństwa rosyjskiego do dostępu do wolnych informacji medialnych – do tematu tego zamierzano wrócić podczas spotkania ministrów G7 ds. mediów (19.06).

Wojna w Ukrainie była najważniejszym tematem spotkania szefów dyplomacji państw G7 (12-14.05), do udziału w którym strona niemiecka zaprosiła również przedstawicieli Ukrainy, Mołdawii i Indonezji (ta druga pełni w tym roku prezydencję w ramach G20). W komunikacie końcowym opublikowanym po spotkaniu ministrowie ostro potępili „nieusprawiedliwioną, niesprowokowaną i nielegalną wojnę agresywną Rosji przeciwko Ukrainie”. Wyrazili też gotowość do dalszego, krótko- i długoterminowego wspierania Ukrainy. Szerzej stanowisko G7 wobec agresji Rosji na Ukrainę zostało przedstawione w osobnym komunikacie ministrów spraw zagranicznych państw formatu (14.05.2022), w którym oświadczyli, że z determinacją odrzucają próby przesuwania granic poprzez naruszanie suwerenności i integralności terytorialnej oraz zadeklarowali dalszą pomoc militarną i obronną dla Ukrainy „tak długo, jak będzie to konieczne”. Zwrócono ponadto uwagę na odpowiedzialność Białorusi, która współpracuje z Rosją w wojnie, oraz na konieczność stosowania sankcji wobec obu państw, w tym wycofanie się z im-

portu rosyjskiego węgla i ropy naftowej. Zwrócono też uwagę na generowany przez wojnę globalny kryzys żywnościowy i energetyczny.

Temat konsekwencji wojny w Ukrainie dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego został pogłębiony podczas spotkania ministrów rolnictwa G7 (13-14.05). Jak podkreślono, ok. 43 mln ludzi w konsekwencji działań Rosji może dotknąć klęska głodu. Państwa G7 zadeklarowały m.in. pomoc żywnościową dla społeczeństwa ukraińskiego, działania na rzecz przełamania rosyjskiej blokady transportu z Ukrainy oraz powołanie Globalnego Sojuszu na rzecz Bezpieczeństwa Żywnościowego.

Centralnym wydarzeniem niemieckiej prezydencji był szczyt G7 w dniach 26-28.06.2022 r. w Schloss Elmau w Alpach Bawarskich. Głównym tematem rozmów podczas szczytu oraz zapisów deklaracji końcowej również była wojna w Ukrainie i jej globalne konsekwencje; jednak dołożono starań, aby nie zostały zaniedbane pozostałe, kluczowe w długiej perspektywie wyzwania globalne, takie jak zwalczanie skutków pandemii COVID-19 czy kryzys klimatyczny.

Zgodnie z zapowiedzią kanclerza Scholza, ze szczytu miał być wysłany sygnał o jedności i sile Zachodu w reakcji na rosyjską agresję. Należy podkreślić, że państwa członkowskie G7 łączy dość spójne stanowisko wobec wojny – wszystkie potępiły działania Moskwy, popierając rezolucje ONZ na ten temat, a także zaangażowały się, choć w różnej skali, w nakładanie na Rosję sankcji.

W ramach niemieckiej prezydencji w G7 można było dostrzec dążenie do traktowania najważniejszych współczesnych wyzwań globalnych kompleksowo i do poszukiwania odpowiednich rozwiązań ukierunkowanych nie tylko na powstrzymanie Rosji, ale też na łagodzenie skutków wojny w Ukrainie (kryzys żywnościowy i rosnące ceny energii) oraz podtrzymywanie działań na rzecz zwalczania skutków pandemii, zmian klimatycznych i wzmacniania demokracji na świecie – zgodnie z wyznaczonymi przez Berlin priorytetami prezydencji na początku 2022 r.

Komunikat końcowy i osobne Oświadczenie o wsparciu dla Ukrainy, opublikowane po zakończeniu szczytu w Schloss Elmau, ukazały jednak niepełną realizację tych zamiarów. Wyrażono wprawdzie solidarność z Ukrainą i deklarację wspierania jej finansowo, humanitarnie, militarnie i dyplomatycznie „tak długo, jak to będzie konieczne”, jednak nie udało się dojść do porozumienia w sprawie nowych konkretnych elementów sankcji, np. zakazu importu rosyjskiego złota czy też ustanowienia limitów cenowych na import rosyjskiej ropy. Sformułowana przez kanclerza Scholza propozycja utworzenia otwartego, globalnego „klubu klimatycznego” została wprawdzie przyjęta, jednak jej wprowadzenie w życie zapowiedziano na drugą połowę 2022 r.

Ważnym sygnałem wysłanym przez niemiecką prezydencję było zaproszenie do gościnnego udziału w szczycie G7 przedstawicieli państw „globalnego

Południa”: Argentyny, Indii, Indonezji, Senegalu i RPA. Miało to symbolizować świadomość Niemiec i innych państw G7, że to właśnie państwa z tej grupy są dotknięte w największym stopniu obecnymi kryzysami, a także pokazać gotowość do ich wspierania. Temu mają służyć inicjatywy współpracy G7 z tymi państwami m.in. w zakresie: bezpieczeństwa żywnościowego, transformacji energetycznej (np. partnerstwa JET-P – *Just Energy Transition Partnerships*) czy też inwestycji w infrastrukturę (zapowiedź przeznaczenia 600 mld dol. na rozwój Partnerstwa na rzecz globalnej infrastruktury i inwestycji, mającego na celu stworzenie alternatywy dla chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku – BRI).

Japonia

Ważnym wydarzeniem zarówno w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej, jak i relacji Niemiec z Chinami była wizyta kanclerza Scholza w Japonii (28-29.04.2022). Należy podkreślić, że Scholz przełamał dotychczasową tradycję, wybierając jako pierwszy kierunek swojej oficjalnej podróży do Azji w charakterze kanclerza inne państwo niż Chiny; ponadto zdecydował się na wyjazd do Japonii w czasie, gdy w Bundestagu trwały kluczowe debaty na temat wsparcia Niemiec dla Ukrainy, w tym dostaw ciężkiego uzbrojenia. Zwrócił na to uwagę japoński premier Fumio Kishida, dziękując Scholzowi za przyjazd w tym terminie i wybór Japonii jako pierwszego celu jego oficjalnej wizyty w Azji.

Podczas wspólnej konferencji prasowej (28.04.2022) Scholz i Kishida zgodnie potępił agresję Rosji na Ukrainę. Kanclerz Niemiec stwierdził, że oba państwa stoją „ramię w ramię” w obronie Karty Narodów Zjednoczonych, porządku międzynarodowego i praw człowieka oraz wyraził wdzięczność, że Japonia przyłączyła się do sankcji nakładanych na Rosję. Japoński premier podkreślił w kontekście wojny w Ukrainie, ale też regionu Indo-Pacyfiku, że międzynarodowe *status quo* nie może być zmieniane siłą i przez jednostronne działania.

Kanclerz Scholz stwierdził, że jego wizyta jest „jasnym politycznym sygnałem” o chęci dalszego rozwoju i intensyfikacji zaangażowania UE i Niemiec w Indo-Pacyfiku. Jednocześnie Kishida zwrócił uwagę na zacieśnienie współpracy RFN i Japonii w tym regionie: wspólne ćwiczenia, ubiegłoroczne pierwsze spotkanie ministerialne w formacie 2+2 (zapowiedziano kolejne spotkanie na najbliższy czas) oraz wizytę niemieckiej fregaty „Bayern” w japońskim porcie. Rozmowy dotyczyły również sytuacji na Morzu Południowochińskim, w Hongkongu oraz w Sinciang; w tym kontekście Kishida podkreślił zgodność Niemiec i Japonii co do „uniwersalnych wartości” oraz wolę współdziałania wobec wyzwań międzynarodowych – można to odczytać jako sygnał o wspólnej linii obu państw w kształtowaniu relacji z Chinami, choć deklarowanej przez japońskiego premiera w ostrożny sposób.

Scholz i Kishida zapowiedzieli organizację w przyszłym roku pierwszych niemiecko-japońskich konsultacji międzyrządowych. RFN prowadziła dotychczas takie konsultacje z Chinami, Indiami czy Brazylią. Wśród omawianych obszarów współpracy bilateralnej były: ochrona klimatu, zabezpieczenie łańcuchów dostaw i ochrona szlaków handlowych. Ważnym elementem będzie też rozwój kooperacji technologicznej w obszarze gospodarki wodorowej. Oba państwa ściśle współpracują również w ramach G7 – w 2023 r. Japonia przejmie w niej przewodnictwo od Niemiec.

Indie

Indie to partner globalny Niemiec, jednak zajęły one stanowisko wobec wojny w Ukrainie zdecydowanie inne niż Niemcy i odbiegające też od podejścia Japonii. Było to widoczne podczas 6. niemiecko-indyjskich konsultacji międzyrządowych, zorganizowanych w Berlinie (2.05.2022).

Najważniejszy punkt agendy stanowiła ochrona klimatu – kanclerz Scholz i premier Narendra Modi podpisali porozumienie o partnerstwie na rzecz zielonego i zrównoważonego rozwoju.

We wspólnym oświadczeniu podsumowującym konsultacje międzyrządowe stwierdzono wprawdzie, że Niemcy i Indie budują swoje relacje na bazie wzajemnego zaufania oraz wspólnych interesów i wartości, takich jak demokracja, praworządność i prawa człowieka, a także multilateralne odpowiedzi na globalne wyzwania. Wyraźnie dostrzegalna była jednak różnica stanowisk w odniesieniu do sytuacji w Ukrainie – w tekście podkreślono, że jedynie Niemcy zdecydowanie potępiają nieuzasadnioną i niesprowokowaną rosyjską agresję; oddzielny zapis odnoszący się do obu państw dotyczył tylko zaniepokojenia kryzysem humanitarnym i licznymi ofiarami wśród ludności cywilnej w Ukrainie oraz destabilizacyjnym wpływem konfliktu na sytuację w regionie i na świecie.

Afryka

Temat wojny w Ukrainie był również istotny dla wizyty kanclerza Scholza w trzech afrykańskich państwach: Senegalu, Nigrze i RPA. Kanclerz Niemiec zwracał uwagę na fakt, że wojna rosyjsko-ukraińska to wyzwanie wymagające współpracy międzynarodowej, a jej konsekwencje – kryzys energetyczny i żywnościowy – dotyczą nie tylko Europy, ale również państwa w Afryce. Kanclerz podkreślał podejmowane przez Niemcy działania mające na celu łagodzenie konsekwencji tych globalnych kryzysów, szczególnie w ramach tegorocznej prezydencji w G7 (na zaproszenie strony niemieckiej Senegal i RPA wezmą gościnnie udział w szczycie G7 w czerwcu br.).

Należy zwrócić uwagę na różnice stanowisk Niemiec i państw afrykańskich wobec wojny w Ukrainie: Senegal i RPA wstrzymały się od głosu nad rezolu-

cją ONZ potępiającą rosyjską agresję, podobnie jak prawie połowa wszystkich państw afrykańskich. Sankcje nałożone przez Zachód na Rosję postrzegane są w wielu państwach afrykańskich jako przyczyny kryzysu żywnościowego, rosnących cen energii i zboża. Wprawdzie można było odnotować zgodność Niemiec i Senegalu czy RPA w ogólnych stwierdzeniach o sprzeciwie wobec agresji militarnej i naruszania granic oraz o konieczności poszukiwania pokoju. Jednak prezydent Senegalu Macky Sall podkreślił podczas konferencji prasowej z Scholzem (22.05.2022), że w Afryce jest „wiele różnorodnych opinii” co do sytuacji w Ukrainie i należy to rozumieć; jako prezydent Unii Afrykańskiej przekazał Scholzowi „nasze zmartwienie ze względu na wzrost cen w państwach zachodnioafrykańskich”. Dodał, że UA poszukuje obecnie sposobów na „złagodzenie tych konsekwencji” oraz liczy w tym zakresie na wsparcie ze strony partnerów bilateralnych i multilateralnych. Z kolei podczas konferencji prasowej w RPA (24.05.2022) Scholz podkreślał, że przedyskutował z partnerami afrykańskimi „różne punkty widzenia” na ten temat.

Wnioski

- Relacje z Chinami nie były bezpośrednio uwzględnione w ramach „epokowej zmiany” (*Zeitenwende*) w niemieckiej polityce zagranicznej, zapowiedzianej przez kanclerza Scholza w reakcji na wojnę w Ukrainie. Należy jednak zauważyć, że konflikt rosyjsko-ukraiński uwydatnił ryzyka dla interesów bezpieczeństwa Niemiec wynikające z uzależnienia gospodarczego i stał się w ten sposób czynnikiem intensyfikującym proces rewizji niemieckiej strategii wobec ChRL, zapoczątkowany przez nową koalicję rządową.
- Silne uzależnienie gospodarcze w dużej mierze ogranicza pole działania i siłę negocjacyjną Berlina w relacjach z Chinami, szczególnie w przypadku ewentualnej eskalacji napięć między ChRL a Zachodem – przykładowo w wyniku działań zbrojnych podjętych przez Pekin wobec Tajwanu lub dalszej rozbudowy obecności militarnej na Morzu Południowochińskim. To z kolei osłabia sojusznicze możliwości Niemiec do włączania się w ewentualne sankcje nakładane w takim scenariuszu na Chiny.
- O konieczności wyciągnięcia wniosków z konfliktu rosyjsko-ukraińskiego dla relacji Niemiec z ChRL i odejścia od dotychczasowego modelu „zmiany przez handel” w najbardziej zdecydowany sposób wypowiedzieli się przedstawiciele partii Sojusz 90/Zieloni i FDP. Stanowisko SPD było bardziej wyważone – kanclerz Scholz początkowo ograniczał się do ogólnikowych komentarzy na temat dywersyfikacji globalnych łańcuchów dostaw, nie odnosząc się bezpośrednio do relacji niemiecko-chińskich.

- Należy spodziewać się, że przewodnią rolę w dalszym procesie korekty niemieckiej polityki wobec Chin w kierunku większego realizmu i asertywności będą odgrywać politycy partii Zielonych i *FDP*, zaś kanclerz Scholz zachowa wstrzeżliwą postawę, ukierunkowaną na nieantagonizowanie władz ChRL. Jednak biorąc pod uwagę rosnące poparcie kręgów gospodarczych w RFN dla rewizji dotychczasowego modelu współpracy gospodarczej z Chinami, kanclerz nie będzie podejmował prób hamowania procesu redukcji uzależnień i dywersyfikacji, zintensyfikowanego po przyjęciu przez Chiny stanowiska „prorosyjskiej neutralności” wobec wojny w Ukrainie oraz w kontekście publikacji materiałów „Xinjiang Police Files”.
- W ramach reakcji niemieckich władz na wojnę w Ukrainie i w odniesieniu do Chin nie pojawiały się raczej wypowiedzi łączące tę sytuację z kwestią Tajwanu. Jest to spowodowane odległością geograficzną i mniejszym bezpośrednim wpływem ewentualnej eskalacji konfliktu na sytuację bezpieczeństwa RFN, niż ma to miejsce w przypadku Ukrainy. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że Indo-Pacyfik ma znaczenie dla strategicznych interesów Niemiec, czego symbolem jest zwiększone zaangażowanie w ostatnim czasie i koncepcje współpracy z partnerami (w tym USA) w tej części świata.
- Zaproszenie podczas niemieckiej prezydencji do gościnnej współpracy z G7 państw z Afryki i z obszaru Indo-Pacyfiku w połączeniu z silnym akcentowaniem przez władze RFN konieczności „uodpornienia” demokracji na świecie może być odczytane jako element postulowanej przez USA budowy sojuszu demokratycznych partnerów w opozycji do państw autorytarnych – w domyśle Rosji i Chin. Ze strony władz Niemiec należy się jednak spodziewać powściągliwości we włączaniu się w tak formułowaną narrację.
- Wizyta kanclerza Scholza w Afryce, poprzedzona podróżą minister spraw zagranicznych Baerbock do Mali i Nigru, świadczyła o podtrzymywaniu przez władze RFN zainteresowania kontynentem afrykańskim nawet w obliczu poważnego kryzysu bezpieczeństwa w Europie i konieczności koncentracji na konsekwencjach rosyjskiej agresji na Ukrainę.
- Rząd federalny podejmuje działania wskazujące na świadomość wpływu wojny w Ukrainie również na inne regiony świata oraz na kształtowanie się nowego porządku międzynarodowego. Jak stwierdził Scholz podczas konferencji prasowej w Senegalu, konieczność nowej oceny ogólnej sytuacji na świecie jest wynikiem tego, co nazwał „epokową zmianą” w niemieckiej polityce zagranicznej. Świadczy o tym przede wszystkim aktywność Berlina w ramach prezydencji w G7 i intensyfikacja rozbudowy globalnej sieci partnerów.

IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

- Nr 1(I)** Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949
History and Memory: mass expulsions and transfers 1939-1945-1949
Geschichte und Erinnerung: Zwangsaussiedlung und Flucht 1939-1945-1949
- Nr 2(I)** Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008
Revival of the civil society. Development of the third sector in Poland 1989-2008
Wiederbelebung der Zivilgesellschaft. Der dritte Sektor in Polen 1989-2008
- Nr 3(I)** Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ – NATO – UE
International solidarity. UN, NATO and EU peace operations
Internationale Solidarität. Die Friedensoperationen der UN, NATO und EU
- Nr 4(I)** Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania
- Nr 5(I)** Przyszłość NATO – trudne decyzje
- Nr 6(I)** Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)
- Nr 7(I)** Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki
- Nr 8(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech
- Nr 9(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)
- Nr 10(I)** Europa w strategii Baracka Obamy (2009-2012)
- Nr 11(I)** Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów
- Nr 12(I)** Polacy i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze
- Nr 13(I)** Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej
- Nr 14(I)** Niemiecki system kształcenia obywatelskiego. Wnioski dla Polski
- Nr 15(I)** Tendencje w wykorzystaniu czasu pracy w państwach wysoko rozwiniętych na początku XXI wieku
- Nr 16** Outward FDI Policies in Visegrad Countries. Final Report
- Nr 17(I)** Bilans 25 lat Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.
- Nr 18(I)** Przemiany Unii Europejskiej, rola Niemiec i implikacje dla stosunków polsko-niemieckich. Trzy scenariusze
- Nr 19(I)** Obama i Merkel – budowanie partnerstwa. Relacje amerykańsko-niemieckie (2009-2016)

Obama and Merkel – Building a Partnership. German-American Relations (2009-2016). A Polish View

- Nr 20(I)** Prezydentura Trumpa i układ transatlantycki Trump Presidency and Transatlantic Relations
- Nr 21(II)** Ethnische Ökonomie – eine Fallstudie über in Berlin lebende Polen
- Nr 22(I)** Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)
Reparations and damages in Polish-German relations (Historical overview)
Reparationen und Entschädigungen in den Beziehungen zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland (ein historischer Überblick)
- Nr 23(I)** O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady
- Nr 24(I)** Über die Wahrnehmung der polnischen Geschichte durch die Deutschen. Drei Interviews
- Nr 25** Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2017 r.
- Nr 26 (I)** Working time in the economy of OECD countries at the beginning of the 21st century
- Nr 27(I)** Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli
- Nr 28 (I)** Nowa debata w Polsce o reparacjach Die neue Reparationsdebatte in Polen
- Nr 29 (I)** Prezydentura Trumpa i kryzys w stosunkach amerykańsko-niemieckich Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2018 r. – wybrane aspekty
- Nr 30** Wybrane aspekty prawne niezawisłości władzy sądowniczej w RFN
Selected Legal Aspects of Judicial Independence in the Federal Republic of Germany
- Nr 31** Wybory do Parlamentu Europejskiego 2019 – programy partii w Niemczech, Francji i Austrii
- Nr 32** Wybory w Niemczech w 2019 r. - próba bilansu
- Nr 33 (I)** Niemiecki dług reparatorny po drugiej wojnie światowej.
Podsumowanie badań/ Die deutsche Reparationsschuld nach dem Zweiten Weltkrieg. Eine Forschungsbilanz
- Nr 34** Polityka migracyjna i azylowa Unii Europejskiej w kontekście kryzysu migracyjnego
- Nr 35** Układ transatlantycki w okresie prezydentury Donalda Trumpa
- Nr 36** Bilans prezydencji Niemiec w Radzie Unii Europejskiej (1 lipca 2020 r. – 31 grudnia 2020 r.)
- Nr 37** Wybory do Bundestagu 2021: programy partii politycznych
- Nr 38** Niemcy w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Kadencja 2019-2020
- Nr 39** Kanclerz Merkel i relacje transatlantyckie
- Nr 40** Niemcy wobec Rosji. Zarys historii niemieckiej *Russlandpolitik*